

„Tu jest gorzej, niż w kopalni“

Huta: krajobraz przed wyłączeniem

ZA TYDZIEŃ w nowohuckim Kombinacie zostaną wyłączone z eksploatacji cztery uciążliwe dla otoczenia obiekty: 2 taśmy spiekalnicze w spiekalni nr I, wielki

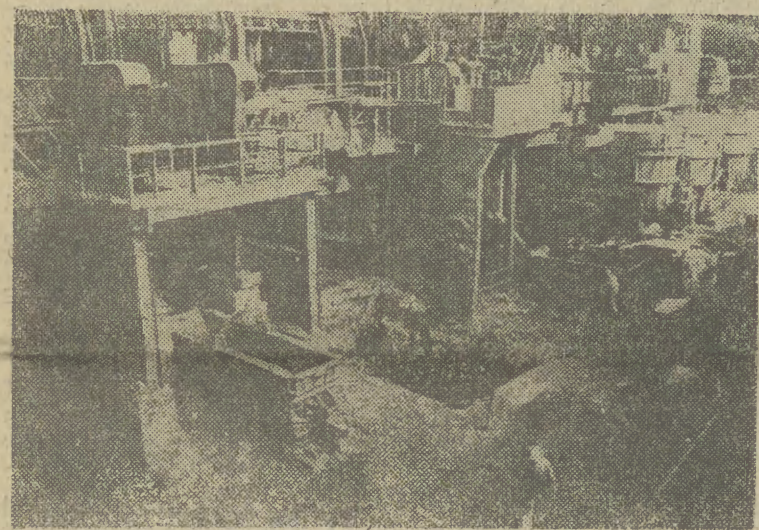
DZISIAJ WYBRANO AGENCJE DONIOSŁY

NOWY JORK (PAP). Falszywa pogłoska o rzekomym zamachu na prezydenta Busha przebywającego w czwartek w Nowym Jorku spowodowała jeszcze tego samego dnia znaczny spadek notowań dolara na wielu amerykańskich giełdach walutowych.

PARYŻ (PAP). W liście otwartym, skierowanym do dziennika „Le Monde”, słynny dom mody Yves Saint Laurenta zapowiedział, iż na znak protestu przeciwko wykonaniu wyroków śmierci na 10 chińskich dysydentach firma postanowiła wycofać się ze współpracy z Chinami.

ATENY (PAP). Premier Grecji Andreas Papandreu został w czwartek wieczorem przewieziony do szpitala z powodu problemów z oddychaniem.

TANDEM: Jeden remont (co 2 tygodnie) kosztował 350 mln zł! Fot. J. Bednarczyk



Janusz Majer – specjalnie dla „Echa” odśladanie szczegóły tragicznej wyprawy na najwyższą górę świata – Mt. Everest

MOUNT EVEREST – najwyższa góra świata. Pięciu polskich himalaistów zostało tam na zawsze. Uratował się jeden z grupy szturmowej. Opowieść o wyprawie i akcji ratunkowej przedstawiamy na podstawie relacji **JANUSZA MAJERA** z katowickiego Klubu Wysokogórskiego, jednego z uczestników ekspedycji, który sam nie brał udziału w ataku szczytowym, pozostawał w bazie i do końca utrzymywał łączność, przez krótkofalówkę, z



DZIS zakończył się rok szkolny. Dla większości młodzieży nauka zakończyła się już wstępną, ale nie dla uczniów Studia Baletowego przy Operze i Operetce Krakowskiej. Wczoraj wieczorem dziewczęta z klasy **Marii Dymitrow** zdawały egzamin końcowy z techniki tańca klasycznego i dopiero jutro odbędzie się uroczyste zakończenie roku. Fot. Jacek Bednarczyk

piec nr III, tandem i oddział przerobu żużli produkujący maczke nawozową. Jak Huta przygotowuje się do tej operacji?

◆ Aglomerownia. Spiekalnia I składa się z 6 taśm. Dwie z nich staną 1 lipca. — To nie wymaga szczególnych przygotowań — mówi inż. Andrzej Drożdż — po prostu taśmy zostaną wyłączone, a potem zdemontowane. Pierwszy spiekacz Stanisław Grzyb będzie pracował przy pozostałych taśmach w tym samym budynku.

Warunki fatalne: nieustanny huk, pył, gorąco, przeciągi. — Przyszli kiedyś do nas górnicy i powiedzieli: tu jest gorzej niż w kopalni!

Pozostałe 4 taśmy będą funkcjonować jeszcze ok. 3 lat, po czym cała spiekalnia ulegnie likwidacji.

◆ Inż. Stanisław Czosnyka: — W wielkim piecu nr III trzeba m. in. zdmuchać wsad, wypuścić resztkę surowki poniżej „wilka” (otworu spustowego) — te czynności rozpoczyna się w poniedziałek 3 lipca i potrwa 3 doby. Pracownicy przejdą do obsługi pozostałych pieców, przy których obsada jest niepełna. Potem będziemy piec nr III gruntownie modernizować, montując nowoczesny aparat zasypowy, elektrofiltry itp. Za dwa lata zostanie on uruchomiony — już całkowicie nieuciążliwy dla otoczenia. Wówczas będziemy modernizować kolejno piec nr IV i V. W 1995 r. będą więc pracowały wyłącznie trzy — nowoczesne, hermetyczne — piece (nr III, IV, V), zaś czwarty pozostanie jako rezerwowowy, uruchamiany tylko w trakcie remontów kapitalnych.

◆ Tandem, piec dwuwannowy, mocno zapyłający okolice, wczoraj zapalający okolicę, wczoraj (Dokończenie na str. 2)

Pracujący na spiekalni S. Grzyb: — Górniczy powiedział: tu jest gorzej niż w kopalni... Fot. J. Bednarczyk



PRACUJĄCY na spiekalni S. Grzyb: — Górniczy powiedział: tu jest gorzej niż w kopalni... Fot. J. Bednarczyk

W PEKINIE wykonano wyroki śmierci na kolejnych siedmiu — jak to określono — „przywódcach niedawnej kontrrewolucyjnej rebelii”. Egzekucja na uczestnikach studenckich demonstracji i następnie starć z wojskiem wywołała protesty w wielu państwach.

W MOSKWIE opublikowano tekst 6-punktowej deklaracji o podstawach stosunków i przyjacielskiej współpracy między ZSRR i Iranem. Dokument podpisali Michail Gorbaczow i Aali Akbar Haszemi Rafsanjani.



dżani. Obaj przywódcy wyrazili zadowolenie z faktu, że stosunki między Moskwą i Iranem weszły w nowy etap rozwoju.

POLSKA i EWG powinny już wkrótce zawrzeć umowę o współpracy gospodarczej i handlowej — powiedział rzecznik władz EWG w Brukseli.

SYTUACJA w kazachskiej miejscowości Nowy Uził, gdzie ostatnio doszło do zamieszek, nadal jest trudna. „Prawda” podała, iż w środę, mimo obowiązywania godziny milicyjnej, odbyły się demonstracje, które jednakże udało się stłumić bez użycia broni i innych środków przynusu. Za naruszenie rygorów godziny milicyjnej zatrzymano 62 osoby.

JUTRO, pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem słabej zatorów niżowej. Zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami przelotny deszcz, możliwa burza. Temp. min. 12, maks. 25, dniem 25 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. płn.-zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 92 proc. Orientacyjna prognoza na następną dobę — bez większych zmian. ◆ **OSRODEK** Badań i Kontroli Środowiska informuje, że chwilowe stężenie dwutlenku siarki zmierzono dzisiaj o godz. 7.00 w Ryńku Gł. wynosiło 0,442 mg/m³, co stanowi 16 proc. wartości dopuszczalnej. Chwilowe stężenie tlenków azotu wynosiło 0,028 mg/m³, czyli 18 proc. wartości dopuszczalnej dla obszaru specjalnie chronionego.



TEATR „BAGATELA” świętował wczoraj 65. spektakl Tadeusza Kwinty „Krawczy szczęścia”. 50. — jubileuszowy nie odbył się w Krakowie, bo teatr występował w Białej Podlaskiej.

„Krawczy szczęścia” cieszą się wyjątkowym powodzeniem, do teatru naphylają listy i recenzje od uczniów i nauczycieli, którzy bań wykorzystują nie tylko na

Cena 50 zł

Nr indeksu 35003
SL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLIII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 122 (12931)

Kraków, 23, 24, 25 czerwca 1989 r.

magazyn

Retransmisja RAI-UNO od 1 lipca!

Antena satelitarna zainstalowana

ZGODNIE Z PLANEM 19 czerwca do Krakowa przybyła z Wenecji ogromna ciężarówka. Przywożąc zapakowany w skrzynie sprzęt, potrzebny do retransmisji I programu włoskiej telewizji, RAI-UNO. Na mocy międzyrządowego porozumienia program i sprzęt nadawczy otrzymamy z Italii bezpłatnie. Jak przewidują fachowcy z krakowskiego Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji, już od 1 lipca RAI-UNO będziemy mogli odbierać w Krakowie w kanale 50 W pierwszej połowie przyszłego

roku gdy dotrą — również za darmo — mocniejsze nadajniki, zasięg programu zwiększy się do ok. 70 km, a więc obejmie całe województwo krakowskie i znaczną część województw ościennych. (Dokończenie na str. 5)

BANK LUDZKICH SERC

DOM Małego Dziecka przy ulicy Modrzewiowej 17 ma swoich stałych przyjaciół. Należy do nich niewątpliwie Zakład Doskonalenia Zawodowego wraz z panią prof. Teresą Maczką. Często odwiedza ona dzieci przynosząc drobne upominki, słodycze. Wraz ze swoimi uczniami szyć także dla dzieci sukienki, spodenki i koszulki.

Dzisiaj do południa pani Teresa przyjechała na Modrzewiową, aby przed wakacjami wręczyć kolorowe sukienki, spodnie i przekazać życzenia dzieciom. (dag)

Z muzealnego magazynu

Perski kobierzec ogrodowy

W NAJBLIŻSZA sobotę i niedzielę zapraszamy Państwa na ostatnie przed wakacjami spotkanie w Muzeum Narodowym z cyklu pokazów dzieł z muzealnego magazynu. Będzie to prezentacja niezwykle cennego XVII-wiecznego kobierca perskiego tzw. ogrodowego. Pisaliśmy o nim obszernie w naszym magazynie. Pokaz odbędzie się w Nowym Gmachu Muzeum Narodowego przy al. 3 Maja w godzinach od 10 do 15. Szczegółowymi informacjami na temat dzieła służyć będzie kustosz MNK dr Beata Biedrońska-Słotwa. Sądymy że wiele osób zgłuchę polaczej okazji zwiedzenia wystawy „Żyć — polscy” z naszym pokazem, choć wstęp wolny dotyczy tylko naszej miniekspozycji. (J.T.)

Czy powstanie Wydział Ochrony Środowiska?

Radni docenili starania prezydenta ale nadal uważają że jest źle

Z W CZORAJSZEJ sesji Rady Narodowej warto odnotować że: Przed rozpoczęciem sesji działacze ruchu „Wolność i Pokój” pikietowali wejście protestując przeciw lokalizacji hotelu w Cichym Kaciku. Cytujemy ulotkę: „Z jednej strony w Krakowie istnieje deficyt miejsc noclegowych, z drugiej zaś istniejąca infrastruktura nie jest dostatecznie wykorzystana. Dla przykadu remont „Grand Hotelu” ciągnie się już dziesiąty rok... Uczestnicy pikiety zachowywali się poprawnie.

Radni oceniali dotychczasową realizację zadań związanych z ochroną środowiska. Wiceprezydent Marek Paszucha w doskonałym wystąpieniu mówił m in

o tym że miasto ma zgodę na ogrzewanie gazem Śródmieścia ale nie ma zgody na instalowanie kotłowni poza Plantami Chodź o to by program likwidacji źródeł niskiej emisji można było realizować elastycznie. Kraków powinien mieć (skoro już musi) limitowany gaz ilościowo a nie miejscowo. (Dokończenie na str. 5)

49-LETNI Ringo Starr

(na naszym zdjęciu wraz z żoną Barbarą) 23 lipca koncertem w Dallas rozpocznie swoje pierwsze solowe tournée. Niedługojszy perkusista zespołu The Beatles w trakcie 30 koncertów w 28 miastach USA i Kanady występować będzie z 10-osobowym zespołem, z tak znanymi muzykami jak np.: Jack Clemmons, Billy Preston czy Joe Walsh. Generalnie najbliższe miesiące będą stać pod znakiem powrotów wielkich gwiazd muzyki rozrywkowej. Przedwczoraj z trzydziestym koncertem w „New York State Arena” wystąpiła słynna przed laty brytyjska grupa „The Who”. Była to jedynie przegrzywka przed wielkim tournée tego zespołu z okazji 25. rocznicy jego powstania. Weterani muzyki rockowej z lat 60-ych wzbudzą pasję w młodzieży z końca lat sześćdziesiątych, „Won't Get Fooled Again” czy „Who Are You”. Odkurzają gitary i perkusje, aby wyruszyć w kolejne trasy koncertowe także słynni „Rolling Stones”. Ich występy rozpoczną się jesienią tego roku i miłośnicy tego zespołu znów obejrzą na scenie grających i śpiewających razem: Micka Jaggera i Keitha Richardsa. Swoje występy na tegoroczne lato zapowiedzieli także znani przed laty Dobbie i Allman Brothers. Fot. „Daily Mirror”



Fot. Jadwiga Rubiś

BIURO Polityczne KC PZPR omówiło wczoraj sytuację społeczno-polityczną w kraju. Wyслуchało informacji o przygotowaniu do podjęcia pracy przez Klub Poselski PZPR, który zbierze się na pierwszym posiedzeniu 23 i 24 czerwca br.

PRYMAS Glemp przyjął kierownictwo Stronnictwa Pracy, którego przedstawiciele poinformowali o wznowieniu działalności przez tę organizację. Pragnie ona wspierać dążenia narodu do ukształtowania takich form życia zbiorowego, jakie będą odpowiadać jego woli wyrażonej w demokratycznych wyborach.

22 BM. we Wrocławiu, Gdańsku i Katowicach Komitet Wykonawczy „Solidarności” Walczącej zorganizował nielegalne manifestacje pod antypanstwem i antyrządowymi hasłami.

NA lotnisku Okęcie wylądował „boeing 767” PLL „LOT”, noszący nazwę „Kraków”. Samolot zakończył swój inauguracyjny rejs na trasie Montreal — Warszawa.

W OPOLE zainaugurowano 26 już krajowy Festiwal Polskiej Piosenki.

W BIAŁYMSTOKU ukazał się pierwszy numer pisma „Goniec

Z KRAJU

Kresowy”, którego wydawcą jest Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna.

OBRADUJĄCY w Katowicach Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zajął się sprawami związanymi z rozwojem tego regionu i z restrukturyzacją jego przemysłu. Wiele uwagi poświęcono problemowi ochrony środowiska w tej blisko 4-milionowej aglomeracji przemysłowej.

22 BM. zmarła w Warszawie Halina Mikołajska, aktorka znana z wielu wybitnych ról kreowanych m. in. w Teatrach Współczesnym i Polskim w Warszawie. Była działaczką KOR, a ostatnio członkinią Komitetu Obywatelskiego „Solidarności”.

MINISTER stanu ds. zagranicznych Indii zakończył rozmowę w Warszawie. W zwiazku złożył wizytę Prymasowi Glempowi oraz spotkał się z Lechem Wałęsą. W komunikacie z pobytu gościa w Polsce wysoko oceniono stan wzajemnych stosunków.

W MUZEUM karykatury otwarto wystawę „Lata dwudzieste... lata trzydzieste...”, na której zgromadzone karykatury z lat 1918—1939 odnoszące się do różnych wydarzeń i postaci, m. in.: Piłsudskiego, Witosa, Tuwima i Słonimskiego.

W RZESZOWIE zmarł w wieku 69 lat prezes Centralnej Rady Spółdzielczej, zasłużony działacz ruchu ludowego i spółdzielczego — Franciszek Dabal.

60 ofiar katastrofy peruwiańskiego samolotu

HAWANA (PAP). W katastrofie peruwiańskiego samolotu wojskowego, który rozbił się w środku w pobliżu Tarma w środkowych Andach (244 km na wschód od Limy), śmierć poniosło 60 osób, czyli wszyscy, którzy znajdowali się na pokładzie — stwierdza oficjalny bilans peruwiańskich sił powietrznych.

Huta: krajobraz przed wyłączeniem

(Dokończenie ze str. 1)

raj był jeszcze remontowany. Jest to normalny, cykliczny remont trwający 4 dni, przeprowadzany 2 razy w miesiącu, kosztujący 350 mln zł (tak!). Wyłączenie tandemu — to m. in. zaoszczędzenie kosztu jedenastu takich remontów do końca br. Piec zostanie wyłączony 6 lipca. Pracownicy przejdą m. in. do pieców martenowskich, na stalownię konwertorową — wszędzie tu odczuwa się dotkliwy brak rąk do pracy. Tandum — po remoncie — może w przyszłości być jeszcze eksploatowany przy jednoczesnym ograniczeniu procesów martenowskich.

• Spośród 75 milionów brazylijskich wyborców, zarejestrowanych pod koniec 1988 r., 68 proc. to analfabeci, polanalfabeci i osoby, które nie ukończyły szkoły podstawowej — stwierdzają opublikowane w środę wyniki ankiety, przeprowadzonej przez najwyższy trybunał wyborczy Brazylii.

• Siły bezpieczeństwa Indii wykryły grupę terrorystyczną, której członkowie ponoszą odpowiedzialność za serię zamachów bombowych w Amritsarze w stanie w Pendżab w ubiegłym roku. W wyniku tych zamachów 75 osób poniosło śmierć, a dziesiątki odniosły rany.

• Działacze w Sri Lance indyjskie siły pokojowe rozpoczęły nową ofensywę przeciwko oddziałom tamilskiego ugrupowania zbrojnego „Tęgryst” Wzwołanie Tamilskiego Hłamu” (LTTE) w prowincji północno-wschodniej. Jak donoszą z Kolumbo, zginęło co najmniej 25 „Tęgrystów”.

• Jak podały peruwiańskie siły zbrojne, w środku stracono łączność z peruwiańskim samo-

lotem wojskowym, na którego pokładzie znajdowało się 40 osób. Samolot „buffalo” produkcyjny amerykańskiej „zniknął” w odległości około 400 km na wschód od Limy.

• W związku ze strajkiem lekarzy i innych pracowników służby zdrowia, w szpitalach w Limie ogłoszono „stan wyjątkowy”. Decyzją prezydenta Peru Alana Garcíi umożliwia to władzom medycznym zatrudnienie nowych pracowników na miesiąc strajkujących, a także przeniesienie personelu i wykorzystywanie leków z innych szpitali.

• Około 3 tys. kolumbijskich turystów nie będzie mogło spędzić zaplanowanych wakacji w Cancun w Meksyku w wyniku odwołania przez Meksyk lotów charakterowych samolotów wynajętych przez kolumbijskie biura podróży. Decyzję Meksyku tłumaczy się obawą przed handlarzami narkotyków oraz po-

dejnowaniem przez turystów prób nielegalnego przekroczenia granicy USA.

• Na skutek nieoczekiwanego sztormu, w Zatoce Bengalskiej, w pobliżu wyspy Sandwip, u południowych wybrzeży Bangladeszu zatoniły cztery tawlerki. Większość członków załóg uratowała się. Pieciu rybaków zaginęło bez wieści.

• Kilkunastu producentów samogonu zostało aresztowanych w wyniku wielkiej operacji przeprowadzonej przez policję w tych dniach w Kenii. Oddziały policji, urzędnicy i młodzież uczestniczący w akcji mającej na celu zlikwidowanie domowych gorzelników skłóścili setki litrów samogonu.

• W jednym ze szpitali kairskich urodziło się pierwsze w Egipcie dziecko z wrodzoną chorobą AIDS. Rodzice również są chorzy na AIDS.

• Problemy wzmocnienia walki ze wzrastającym przemytem narkotyków omawia eksperci Hiszpanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych w czasie rozpoczętej narady w Madrycie.



NA pierwszym po wyborach posiedzeniu zebrał się wczoraj w Warszawie pod przewodnictwem Lecha Wałęsy Komitet Obywatelski „Solidarności”, który m. in. zapoznał się ze sprawozdaniem z kampanii wyborczej. Zwrócono uwagę, że decyzja o rozwiązaniu komitetów obywatelskich służyła wojewódzkiego może przekreślić ich dotychczasowy dorobek. Na porządku obrad znalazła się również problematyka kształtowania ruchu obywatelskiego na rzecz reform i przyszłości inicjatyw obywatelskich.

W przyjętej uchwale Komitet Obywatelski wyraził przekonanie, iż swe zwycięstwo wyborcze zawdzięcza przywiązaniu społeczeństwa do idei „Solidar-

Laureaci IX Konkursu im. Adama Polewki

JURY pod przewodnictwem Ryszarda Wojny przyznało nagrody w IX Ogólnopolskim Konkursie im. A. Polewki, organizowanym przez „Gazetę Krakowską”. Po raz pierwszy zwyciężyli „amatorzy”: Edmund Hrywniak z Wąkca i Maria Magdalena Człapińska ze Zduńskiej Woli. Drugie nagrody uzyskali: Janusz Książnikiewicz z Warszawy („Przegląd Kulturalny”) i Marcelli Bacciarrelli z Bydgoszczy („Fakty”). a trzecie: Edward Benedyk (Nowa Huta), Sławomir Sikora (Nowy Sącz), Marcin Starosta (Trzcianka, woj. pilskie), Stanisław Swierad (Białystok).

Nadto wśród laureatów m. in. Grażyna Kuźnik-Majka („Tak i Nie”), Ewa Nowakowska („Polityka”), Ireneusz Sewastianowicz („Krajobrazy”) i Anna Stronka („Odrodzenie”). Nagrodę Stowarzyszenia „Kuźnica” otrzymał Leszek Kleszcz ze Gorzela.

Przy okazji „Gazeta” zapowiada rychłe ukazanie się na półkach księgarskich książki „Bez retuszu”, będącej plonem konkursów z lat 1981—1983 (przeleżała się przez cenzurę).

♦ Wytwórnia mączki nawozowej — przestarzała i bardzo dla otoczenia uciążliwa — zostanie całkowicie zlikwidowana. Rolnicy z tego powodu raczej nie ucierniają, bo na ogół ową mączkę używali niechętnie.

Choć wyłączenie opisanych obiektów (decyzją dyrektora naczelnego w uzgodnieniu z samorządem) nie jest zapewne rewolucją — to jednak stanowi początek procesu gruntownej modernizacji Kombinatu. Korzyści dodatkowe dla Krakowa już od początku lipca: zmniejszenie emisji Huty o ok. 10 proc. w stosunku do emisji z 1988 r.

(ml)

z dalekopisu

dzom medycznym zatrudnienie nowych pracowników na miesiąc strajkujących, a także przeniesienie personelu i wykorzystywanie leków z innych szpitali.

• Około 3 tys. kolumbijskich turystów nie będzie mogło spędzić zaplanowanych wakacji w Cancun w Meksyku w wyniku odwołania przez Meksyk lotów charakterowych samolotów wynajętych przez kolumbijskie biura podróży. Decyzję Meksyku tłumaczy się obawą przed handlarzami narkotyków oraz po-

ności” i zaapelował, aby dalszy rozwój życia publicznego odbywał się w jej duchu. W naszych działaniach — głosi uchwała — będziemy solidarni z NSZZ „Solidarności” oraz z NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarności” jako gwarantami demokratycznych reform. Na zdj.: Przed rozpoczęciem obrad rozmawiają: Andrzej Szczepkowski, Andrzej Łapicki i Andrzej Wajda.

CAF — Mazur

W Sejmie będzie zespół posłów związkowych

ZWIĄZKI zawodowe, zrzeszone w OPZZ, rekomendowały na kandydatów do Sejmu 17 osób, a do Sejmu 94 osoby. Posłami zostało 11 działaczy związkowych, przy czym czterech z nich nie ubiegało się o rekomendację związkową. Ponadto wielu posłów koalicyjnych, popieranych przez swoje partie, jest członkami związków zawodowych. W sumie daje to możliwości utrzymania w Sejmie zespołu posłów związkowych. Byliśmy i jesteśmy w Sejmie wyłącznie po to — mówili związkowcy na czwartkowym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego OPZZ — aby bronić warunków życia ludzi pracy, prac-

Przedpodwyżkowe obserwacje

WCZORAJ od rana przed monopolowym stoiskiem w „Delikatessach” na Rynku Gł. stała ponad 100-osobowa kolejka. Klienci kupowali po kilkadziesiąt butelek gatunkowej wódki (czyste nie było). Wczorajem handlowano tu jeszcze resztkami wina, później do nabycia były tylko drogie, zagraniczne koniaki po 10—16 tys. zł. Podobnie „wycieczkowe” były półki w pozostałych sklepach monopolowych.

Wczorajem przekonaliśmy się, że wykupu alkoholu nie spowodowały popularne imieniny, lecz zapowiedziany przez radio wzrost cen wyrobów spirytusowych. Informacja ta zdezorientowała wielu meliniarzy. Jedni sprzedawali wódkę po starej cenie 3—4 tys. zł, inni za butelkę żądali już 6 tys. wyprzedzając obowiązującą od dziś podwyżkę o kilkanaście godzin. Bardzo elastyczni okazali się waluciarze. Jeszcze rano dolary można było kupić po 4350—4450 zł, w ciągu dnia ich cena gwałtownie rosła i o godzinie 20 za jednego dolara żądano już 5000. Ponieważ wódki w „Pewexie” kosztują od 64 do 80 centów (w przeliczeniu na złotówki: od 3200 zł do 4000 zł, czyli taniej niż w sklepach złotówkowych), więc chyba słusznie twierdzą „koniki”, że wolnorynkowy kurs dolara wzrośnie do ok. 5,5—6 tys. zł.

(sw)

Przestawiciele General Motors niepokoi polski sposób prowadzenia interesów, czyli nieodpowiedzialność, brak konsekwencji i zwykła niesłowność. Wrażeniami takimi podzielił się z Piotrem Pytlakowskim z „PRZEGŁADU TYGODNIOWEGO” Henryk Olezak jeden z reprezentantów tej firmy na ostatnich Targach Poznańskich.

To, co obcokrajowcy biorą za zwykłą niesłowność i nieodpowiedzialność, jest jednak czymś innym — pochodną (najbardziej chyba nieprawdopodobnego) z nieprawdopodobnych) kształtu gospodarki. Zaskoczeni w pół kroku, w czterech reformy, mamy prawo ze zdumienia przecierać oczy, że oto jakoś się jednak produkuje, że wydobywa się, że jakoś toczy się ten dość absurdalny świat.

Na granicy schizofrenii, a może nawet już poza tą granicą, znajduje się np. tzw. „Sprawa Demidowa”, prawnika, który dwukrotnie zatrudniony na budowlach eksportowych w Libii „od lat niepokoi opinię publiczną” jak się miał wyrazić pewien prokurator. O jego sprawie pisze Anna Matalowska w „POLITYCE” — a rzecz sama jest typowa — do obrzydliwości. Prawnik człowiek uczciwy tępi szwindle i nadużycia, a że wszędzie natrafia na zdumiewające dla człowieka przostolinowego przeskody, staje wreszcie u progu wytry-

cowników gospodarki społecznej. Komitet Wykonawczy OPZZ przyjął stanowisko, w którym stwierdza m. in., że poprze każdy rząd i siły, które podejmują działania służące ludziom pracy oraz że będzie w opozycji do wszystkich, którzy chcą działać wbrew ich interesom. (PAP)

Nowe ceny

Jak informuje Ministerstwo Finansów, z dniem 23 czerwca 1989 r. podwyższa się urzędowe ceny detaliczne wyrobów spirytusowych produkcji krajowej średnio o 50 proc., w tym wódek niskoprocentowych — o 40 proc. Przykładowo cena detaliczna za 0,5 litra czystej wódki wyborowej o mocy 45 proc. wzrosła z 2,540 zł do 4,060 zł, wódki wyborowej 40 proc. — z 2,250 zł do 3,380 zł, kremu kawowego 25 proc. z 1,410 zł do 1,970 zł.

* Od 22 bm. podniesione zostały o ok. 67 proc. ceny umowne lodówek oraz o ok. 37 proc. pralek automatów produkowanych przez wrocławski „Polar”.

Nowe ceny lodówek i pralek z „Polaru” są zróżnicowane. Dla przykładu: dotychczas popularna duża pralka automatyczna „luna” sprzedawana była w sklepach w cenie detalicznej 161 tys. zł — od 22 bm. po podwyżce sprzedawana jest w cenie detalicznej 225 tys. zł. Wśród lodówek np. popularna lodówka „Polar” — 176” która kosztowała dotychczas 71,200 zł, po podwyżce kosztuje 121 tys. zł. (PAP)

Podziękowanie Andrzeja Bajolka

PRZEKAŻUJE serdeczne podziękowania wszystkim wyborcom z okręgu wyborczego nr 48, którzy głosowali na mnie w pierwszej lub drugiej turze wyborów. Szczególne podziękowania kieruję do Krakowskiego Komitetu ZSL, Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL w Słomnikach, Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” Region Małopolski, NSZZ RI „Solidarności”, Redakcji „Echa Krakowa” oraz TV Kraków.

Pragnę również tą drogą serdecznie podziękować moim rywalom z mandatu nr 189 za szlachetną rywalizację w ubieganiu się o mandat poselski.

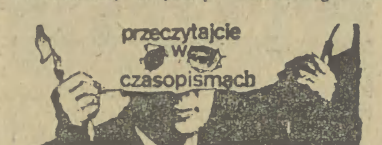
Wyrażam przekonanie, że program wyborczy, które prezentowali pomogą mi w skuteczniejszym wykonywaniu obowiązków posła w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z poważaniem

ANDRZEJ BAJOLEK

małości psychicznej i szarżuje. Czy tylko on szarżuje dziś w Polsce? No tak, ale on szarżował przed laty! „Z. Demidow jest bezkompromisowy do granic tolerancji społecznej...” pisze autorka.

„Tyłko spokojnie — odpowiada prof. Andrzej Koźmiński (tu wracamy do „Przeglądu Tygodniowego”) indagowany o następną wyborczego kontredansa. Sytuacja nie jest normalna i stanowi to konsekwencję nienormalności, z jaką mieliśmy do



czynienia od wielu dziesiątków lat”. Rozmowa z profesorem dotyczy perspektywy ukształtowania się wielkiej koalicji reformatorskiej. Mowa o tendencji lewackiej, możliwości „puczu wojskowo-milicyjnego”, który... prowadziłby do przekazania władzy opozycji (!), słowem niezwykła sytuacja rodzi najniezwyklejsze pomysły.

Tymczasem nad wyraz zwrónoważone z racji choćby swego tytułu „PRAWO I ŻYCIE” wyrzuciło już tematykę wyborczą z pierwszej strony poświęcając ją ekologii, czyli kwestii obrony Dunaju i zwierzeniom hotelowego detektywa. Może to po trosze

konsekwencja rozmowy, jaką reporterka tego pisma Joanna Koniczna przeprowadziła z prof. Marią Szyszkowską (filozofia) na temat miejsca prawa w naszej polskiej współczesności. Z rozmowy wynika m. in., że współczesni Polacy są cyniczni i indyferentni, a stwierdzenie to znalazło się nawet w tytule. Taki pogląd na pierwszy rzut oka wydaje się ryzykowny, ale gdy przejrzyć trzy bardzo ciekawe artykuły Ewy Wielińskiej, Jerzego Chłopeckiego i Piotra Krasnodębskiego poświęcone gospodarce prywatnej, sytuacji ekonomicznej społeczeństwa i rodzinnemu budżetowi trzeba przestać dziwić się czemukolwiek.

I tylko Kisiel w „TYGODNIKU POWSZECHNYM” na ostatniej stronie znów woła o program gospodarczy gdy na pierwszej słuchają „Wolnej Europy”...

Ponadto: W „MAGAZYNIE RODZINNYM” gości krakowski malarz, profesor ASP Jan Szanzenbach; w „EKRANIE” nad wyraz enigmatyczna recenzja z filmu video „Nie przerywać agonii” — klinicznej analizy tyranii, w „KULTURZE” ciekawa rozmowa z Janem R. Kurylczykiem pisarzem i I sekretarzem KW PZPR w Słupsku, a w co drugim tygodniku przewijają się recenzje ze „Sztuki kochania” głosem (już!) nowego filmu Jacka Bromskiego.

(rtk)

Ogłoszenia Ekspresowe

MIESZKANIE superkomfortowe do wynajęcia. Kraków, ul. Mysłki 8a. g-28515 / prz

3-POKOJOWE, Kurdwanów — do wynajęcia. — Tel. 22-28-03.

SPRZEDAM segment Lipsk 3. — Tel. 33-82-75. g-53014

POWRACAJĄCY z zagranicy — zdecydowanie kupi lub wynajmie lokal handlowy w ścisłym centrum. Tel. 11-74-29. Oferty 32585 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MURARZA — tynkarza, zatrudni rzemieślnik. Warunki do uzgodnienia. — Tel. 12-61-72. g-32484

SUPRAME poleca zakład betoniarzski. Tel. 12-77-02, w godz. 8—15.

SPÓŁKA zatrudni na etat lub umowę zlecenie: brukarzy, murarzy — tynkarzy, blacharzy — dekarzy, pracowników ogólnobudowlanych. Pracownia na terenie Krakowa w systemie akordowym. Tel. 33-64-91, (7—15). g-32703

PRZYJME dziecko 5—7 lat na letnisko, k./Myslenice. Kraków, tel. 44-37-83. g-32644

NAMIOT domek — sprzedam. — Tel. 44-54-74. g-30079

POSZUKUJE producentów i dostawców art. motoryzacyjnych, gospodarskich, elektrycznych i innych artykułów technicznych. Tel. 49-14-17, od godz. 18 lub oferty 30135 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAMIOT 3-osobowy (nowy) — sprzedam. Tel. 21-16-89. g-32099

DOGI — szczeniata arlekińczy i czarne — sprzedam. Kraków, tel. 34-45-82 — wieczorem. g-32099

KUPIE lokal z możliwością adaptacji na sklep. Oferty 30045 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZLECĘ wykonanie prac budowlanych solidnej firmie. Tel. 11-17-35.

OVERLOCK — sprzedam. — Tel. 47-01-12. g-29622

PIANINO, komplet wyposazony skórzany — kupię. Tel. 33-40-91. g-28910

MEZCZYNA 40/180, abstynent, rozwiedziony — pozna kulturalną panią, dotkliwie odczuwającą samotność — nie kochającą pieniędzy. Oferty 29522 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OSOBA przebywająca w USA nawiąże kontakt z chętnymi do współpracy przy wspólnym biznesie. — Oferty 29508 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM kabinę, silnik, skrzynię biegów do remontu — samochod. Żuk. Mała Góra 18/30, (16—20). g-30078

ZAKŁAD Usług Mieszkaniowych (montaż zamków, tapicerki) przyjmie pracowników z samochodem. Tel. 66-62-58.

SIŁOS na cement — kupię. — Tel. 55-19-75, wieczorem.

PRALKE automatyczne, nowa, polska — zdecydowanie kupię. — Oferty 30044 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SALWATOR! Dwupokojowe, superkomfortowe, 38 m², ciepła kuchnia — zamieniam na dwie garsoniery. — Oferty 29979 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAKŁAD sprzątanie wnetrz i mycie okien — przyjmie zlecenia. — Tel. 49-15-77, wewn. 190.

POSZUKUJE pokoju niemeblowanego. Tel. 22-21-89, (18—19). g-30100

STUDENT medycyny poszukuje mieszkania na okres studiów. Tel. 66-50-12.

TELEWIZOR kolorowy „Witaz”, wieżę „Diora” Midi, (nowe) — sprzedam Kraków — Wola Duchacka, ul. Dobczycka 13 a / 2. g-30103

SPRZEDAM stół wibracyjny, pustaki żużlowe — cementowe. Tel. 21-34-32. g-30303

MEZCZYNA do 35 lat do sprzątania łazi i sanitariatów — przyjmie spółka. Tel. 48-15-77, wewn. 503, po 18.

126 P i Mercedes — sprzedam. Tel. 12-34-98. g-30024

SPRZEDAM Poloneza 1985. — Tel. 44-59-78. g-29932

SONY „27”, teletext, stereo, nowy — sprzedam. Tel. 12-72-64. g-30055

OS. Jugowickie, działkę budowlaną, uzbrojoną — kupię. Tel. 21-27-27. g-30052

ZAMIEŃ garsoniere na ul. Parkowej (superkomfort, telefon) na większe, ewent. do remontu. Tel. 66-50-12, 22-50-53.

FLIZY, I gatunek, 45 m² — sprzedam. Tel. 34-13-32. g-30028

SPRZEDAM Ford Taunus 1600, 1979. Oferty 29902 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIEŃ 3-pokojowe, własnościowe, superkomfortowe, telefon, Nowy Prokocim na równorzędną Krowdizę. Tel. 55-23-16, po 20.

FIAT 126 p, przyczepę N-250 sprzedam — tel. 55-31-17.

OBORNIK kurzy — sprzedam. Tel. 12-14-06, po 19. g-29843

SPRZEDAM telewizor kolorowy „Telefunken” 27 cali — prod. RFN. Myslenice, tel. 0-115 217-00.

PRZYCEPE N-126 E — sprzedam. Tel. 44-28-33. g-29499

ZAKŁAD malarski — przyjmie malarsza. Tel. 34-20-56.

SPRZEDAM uzbrojoną karoserię — „Polonez”. Wieliczka, tel. 78-10-73 — wieczorem. g-29763

MATERIAŁY z Dubaju — sprzedam. Tel. 66-50-12.

SPRZEDAM szczeniaki — chart perski saluki. Wola Batorska — Koźlica 556 lub Niepołomice 202. g-30067

KAMIENIARZ przyjmie kask. — A. Warchał, ul. Powstańców 65. g-28288

PRZYJME operatora pompy Ster — posiadającego prawo jazdy kat. II. Tel. 48-08-65, 44-97-55.

SZCZENIĘTA „bedlington-terrier” — sprzedam. Ul. Bitwy pod Lenino 11/8.

SPRZEDAM Kamazę, składak 1986 — wywrotka 13 t — stan idealny. Tel. 48-08-65, 44-97-55. g-29905

ŚRODMIE — superkomfortowe, 48 m², dwupokojowe, garaż — zamieniam na dwa dowolne. Oferty 13187 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OLDSMOBILE Delta, 1981, z silnikiem 3000 — sprzedam. Bronowicka 117.

POKOJE gościnne Rabka. — Tel. 77-658. g-29904

MATEMATYKA — Ryszka — Tel. 12-11-71. g-29955

WINDSURFING zachodni, grawerkę, szablony — sprzedam. Strzelczyka 1 (Biezanów).

Autograf Napoleona

ORYGINALNY autograf generala Napoleona, plan Paryża sprzed Rewolucji (jeszcze z uwidocznioną Bastylią), bogata literatura francuska dotycząca roku 1789, kilkadziesiąt plakatów — to wszystko można oglądać w Bibliotece Jagiellońskiej na otwartej dziś wystawie poświęconej Rewolucji Francuskiej. Ekspozycja będzie czynna do 15 lipca w godz. 10—13 i 16—19 (w soboty 10—13). (ml)

co słyszał...

DWAJ lekarze z belgijskiego miasta Brugge zaprezentowali swym pacjentom niezwykle zdolności... kulinarne, ustanawiając rekord świata w smażeniu blinów. W czasie 48 godzin przygotowali i usmażyli 20 tysięcy naleśników. Degustatorami blinów (bezpłatnie) byli pacjenci szpitala, w którym zatrudnieni są lekarze-rekordziści.

KRONIKA WYPADKÓW

7 WYPADKÓW, 10 osób rannych, 10 kolizji i 4 zatrzymanych nietrzeźwych kierowców — oto bilans minionej doby na drogach Krakowa i województwa krakowskiego. W gronie rannych aż 6 dzieci, a więc wraz z końcem nocy w szpitalach zarówno kierowcy jak i rodzice winni bardziej uważać.

• Na ul. Wielickiej „polonez” wpał na stojącego „kamazę”, który przewoził na przyczepie rury. Kierowca „poloneza”, 25-letni Józef M. doznał poważnych obrażeń ciała, m. in. wstrząśnienia mózgu i złamał podstawy czaszki. (mk)

TEATRY

Piątek

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Antygona. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Scenariusz dla nie istniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego. **Kameralny** 19.15 Bądźmy poważni na serio. **Bagatela** 19.15 Jeszcze w zielone gramy. **Operetka** (ul. Lubicz 48) 19.15 Wesoła wdówka. **Teatr Kolejarka** (ul. św. Filipa 6) 17 Celestyna (premiera).

Sobota

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Antygona. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Scenariusz dla nie istniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego. **Kameralny** 19.15 Bądźmy poważni na serio. **Bagatela** 19.15 Jeszcze w zielone gramy. **Operetka** (ul. Lubicz 48) 19.15 Wesoła wdówka. **Teatr Kolejarka** (ul. św. Filipa 6) 17 Celestyna (premiera).

Niedziela

Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego) 19.15 Juliusz Cezar. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Antygona. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Scenariusz dla nie istniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego. **Kameralny** 19.15 Bądźmy poważni na serio. **Bagatela** 19.15 Jeszcze w zielone gramy. **Operetka** (ul. Lubicz 48) 19.15 Wesoła wdówka. **Teatr Kolejarka** (ul. św. Filipa 6) 17 Celestyna. **Filharmonia** (Objawo w Tyńcu) 17.15 Tyński Recital Organowy: Henryk Botor — organy, Kwartet dęty Filharmonii Bałtyckiej.

KINA

Piątek

Kijów 16 Rambo I (USA 1. 15 — przedpremierowy), 18 Sztuka kochania (pol. 1. 15), 20.15 Moonraker — James Bond (USA 1. 15 — przedpremierowy), **Uciecha** 16 Wirujący seks (USA 1. 15), 18 Piłkarski poker (pol. 1. 15), 20 Czarnowice z Eastwick (USA 1. 18 — przedpremierowy), **Warszawa** 15.45 W imię przyjaźni (fr. 1. 18), 18, 20 Co lubią tygrysy (USA 1. 15), **Wolność** 15.15 Frantic (USA 1. 15), 17, 19 Uciekinierzy (fr. 1. 12), 19.15 Ostatni cesarz (ang. 1. 15), **Iluzjon** — **Związkowiec** (ul. Grzegorzewska) 16, 18, 20 Od 7 wryż (USA 1. 15), **Wanda** 16 Kosmiczne jaja (USA 1. 12), 18 Śmiercionośna ślicznotka (USA 1. 13), 20 Willow (USA), **Wrzos** (ul. Zamojskiego) 15.30 Powrót do przyszłości (USA 1. 12), 17.30 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II (USA 1. 15), 19.30 Czułe słowa (USA 1. 15), **Świt** (os. Teatr) 15.45 Elektroniczny morderca (USA 1. 15), 13 Przemienio z wiatrem (USA 1. 12), **Światowid** (os. Na Skarpie) 15.45 Magiczny warkocz (karate, chiń. 1. 15), 18 Nocne gry (USA 1. 18), 20 Zagadka nieśmiertelności (ang. 1. 18 — połączanie z filmem), **Mikro** (ul. Dzierżyńskiego) 16 Człowiek z marmuru (pol. 1. 15), 19 Człowiek z żelaza (ul. 1. 12), 23 Maraton filmowy: 70625 funtów śmiechu. **Kultura** (Rynek Główny 27) 14.30, 18.30 Szkoda że cię tu nie ma (ang. 1. 15), 16, 20 Obcy — decydujące starcie (USA 1. 15), **Sfinks** (ul. Majakowskiego) 16, 18, 20 Żyć i pozwolić umrzeć — James Bond (USA 1. 15), **Podwawelskie** (ul. Komandorów) 16 Mściciel znad Żółtej Rzeki (Hongkong 1. 15).

Sobota

Kijów 16 Rambo I, 18 Sztuka kochania, 20.15 Moonraker — James Bond, **Uciecha** 16 Wirujący seks, 18 Piłkarski poker, 20 Czarnowice z Eastwick, **Warszawa** 15.45 W imię przyjaźni, 18, 20 Co lubią tygrysy, **Wolność** 10 Pechowiec (fr. 1. 12), 12 Żyć i pozwolić umrzeć — James Bond (USA 1. 15), 15.15 Frantic, 17.30 Uciekinierzy, 19.15 Ostatni cesarz, **Iluzjon** — **Związkowiec** 14 Szkarłatny pirat (USA 1. 12), 15.45, 18, 20.15 Serpico (USA 1. 15), **Wanda** 10 Interkosmos (USA 1. 12), 12.15, 16 Kosmiczne jaja (USA 1. 12), 18 Śmiercionośna ślicznotka, 20 Willow, **Wrzos** 15.30 Powrót do przyszłości, 17.30 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II, 19.30 Czułe słowa, **Świt** 15.45 Elektroniczny morderca, 18 Przemienio z wiatrem, **Światowid** 15.45 Magiczny warkocz, 18 Nocne gry, 20 Zagadka nieśmiertelności, **Mikro** 16, 19 Pożegnanie z Afryką (USA 1. 12), 23 Maraton filmowy: 70625 funtów śmiechu, **Kultura** 13.30, 17.30 Obcy — decydujące starcie, 15.45 Szkoda że cię tu nie ma, 20 Przyjaciel mojej przyjaciółki (fr. 1. 15), **Sfinks** 16, 18, 20 Żyć i pozwolić umrzeć — James Bond.

Niedziela

Kijów 16 Rambo I, 18 Sztuka kochania, 20.15 Moonraker — James Bond, **Uciecha** 16 Wirujący seks, 18 Piłkarski poker, 20 Czarnowice z Eastwick, **Warszawa** 15.45 W imię przyjaźni, 18, 20 Co lubią tygrysy, **Wolność** 10 Pechowiec, 12 Żyć i pozwolić umrzeć — James Bond, 15.15 Frantic, 17.30 Uciekinierzy, 19.15 Ostatni cesarz, **Iluzjon** — **Związkowiec** 14 Szkarłatny pirat (USA 1. 12), 15.45, 18, 20.15 Serpico, **Wanda** 10 Interkosmos, 12.15, 16 Kosmiczne jaja, 18 Śmiercionośna ślicznotka, 20 Willow, **Wrzos** 12 Bajki, 13 Labyrinth (ang. b.o.), 15.30 Powrót do przyszłości, 17.30 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II, 19.30 Czułe słowa, **Świt** 13.45 Pan Sa-

mochodzik i niesamowity dwór (pol. b.o.), 15.45 Elektroniczny morderca, 18 Przemienio z wiatrem, **Światowid** 13 Na tropie sokoła (NRD 1. 15), 15.45 Magiczny warkocz, 18 Nocne gry, 20 Zagadka nieśmiertelności, **Mikro** 16 Obcy — decydujące starcie, 15.45 Szkoda że cię tu nie ma, 20 Przyjaciel mojej przyjaciółki, **Sfinks** 11, 12 Rorane (pol. b.o.), 16, 18, 20 Żyć i pozwolić umrzeć — James Bond, **Podwawelskie** 12 Bajki, 13 Daleko na zachodzie (radz. b.o.), 15 Mściciel znad Żółtej Rzeki, 17 Wyznawcy zła (USA 1. 18).

WYSTAWY MUZEJ

Piątek - Sobota - Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15), **Skarbiec i Zbrojownia** (10—15), **Muzeum Katedralne** (10—15), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (10—15.30), **Muzeum Lenina**, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w Paryżu (1903—1912) (piąt. 9—16, sob. niedz. 10—16 wst. wol.), **ul. Królowej Jadwigi 41**: Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej, Zwierzyniec przed I wojną światową (9—15), w **Poroninie** (8—16 wst. wol.), w **Białym Dunaju** (9—16 wst. wol.), **Muzeum Historyczne** — Oddziały: św. Jana 12: Militaria i zegary (9—15), **Kryształofory**, Rynek Gł. 35: Z dziejów kultury Krakowa (9—15), **Franciszkańska 4**: Dawnych wspomnień czar (9—15), **Golebia 4**: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98), **Muzeum Judaistyczne**, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15), **Wieża Ratuszowa**, Rynek Gł. (9—15), **Muzeum Teatrálne**, Szpitalna 21: Z dziejów teatru krakowskiego; Galeria teatralna: Z dziejów opery i operetki (9—15), **Muzeum Narodowe** — Oddziały, **Sukiennice**: Galeria pol. malarstwa 1764—1900 (10—15.30), **Dom Matejki**, Floriańska 41 (piąt. 12—17.30, sob. niedz. 10—15.30), **Szolańskich**, pl. Szczepański 9: Galeria pol. sztuki od 1764 r. (10—15.30), **Czartoryskich**, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30), **Nowy Gmach**, al. 3 Maja: Zdyzi — Polscy (10—15.30), **Muzeum Stanisława Wyspiańskiego**, ul. Kanonicza 9 (10—15), **Archeologiczne**, Połajska 3: Starożytność i średn. Młodsze, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14), **Przyrodnice**, Sławkowska 17 (10—13), **Etnograficzne**, Krakowska 46: Tradycyjna sztuka Afganistanu; pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa (piąt. 10—15, sob. niedz. 10—14), **Pawilon Wystawowy**, pl. Szczepański 3a: Rzeźba B. Gabrysia, Graf. A. Szadkowskiego, Mal. S. Lewczuka (11—18), **Arkady**, pl. Szczepański 3a: Graf. H. Chyńskiego (11—18), **Palaś Sztuki**, pl. Szczepański 4: Wyst. retrospektywna obrazów Józefa Wejdmanna (10—17), **Dworek J. Matejki w Krzesławicach**, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17), **Muzeum Lotnictwa i Astronautyki**, Czyżyny (9—15), **Międzynarod. Salon Fotografii**, Rynek Gł. 17 (9—21), **Kopalnia Soli**, Wieliczka (niedz.). **Zamek Żupny**, Wieliczka: Kopalnia wielicka w dawnych wiekach (8.30—18), **Ośrodek Teatru Cricot 2**, Kanonicza 5 (11—14, sob. niedz. 10—15), **KDK**, Rynek Gł. 27: Galeria pod Baranami: Fotografmy K. Pollescha — zapis fotograficzny pracy T. Kantora nad spektaklem pt. „Nigdy tu nie powrócę” (14—18), **KMPiK**, pl. Centralny: J. Stachnik — Pełzają krakowski (piąt. 10—20, sob. 10—18, niedz. 10—15), **Galeria „Przymat”**, Łobzowska 2: Mal. M. Skorka (piąt. 13—19, niedz. 10—15), **Galeria Krzysztofory**, ul. Szczepańska 2: Mal. T. Tysskiewicz (11—17), **Galeria**, ul. Floriańska 34 (piąt. 11—19, sob. 9—15, niedz. 10—15), **Galeria Fotografii**, Solskiego 24 (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. 10—15), **Galeria „Inny Świat”**, Floriańska 37 (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. 10—15), **Galeria Desy**, św. Jana (piąt. 11—18 sob. 10—14, niedz. 10—15), **Galeria Plakatu**, Desy, ul. Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. 10—15), **Galeria Desy**, „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17 (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. 10—15), **Galeria „Plastyka”**, pl. Szczepański 5: Mal. B. Kowalczyk-Lesiań (piąt. 11—19, sob. niedz. 10—15), **Galeria „B”**, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. 10—15), **Galeria Rzeźby ZAR**, ul. Bracka 13: Wyst. J. Grygorczyka (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. 10—15), **Galeria STU**, ul. Bracka 4: Wyst. Anny Sobol-Wejman (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), **Galeria ZPAF**, ul. św. Anny 3: Amerykańska fotografia u progu tysiąclecia (piąt. 10—18, niedz. 10—14).

DYŻURY

Piątek - Sobota - Niedziela

Pogot. MO tel 997 Straż Pożarna 998 Tel Ochrony Środow. 21-33-64, (7—20) **Ośr. Inf. Inwalidów**, ul. 1 Maja 5 tel 22-28-11 (pon. sr 15—17), **Pomoc Drogowa PZMo**, ul.

Gdzie kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
23	24	25
CZERWCA	CZERWCA	CZERWCA
Wandy	Danuty	Lucji
Zenona	Jana	Wilhelma

Kawiorzy 3, tel. 37-55-75 (7—22) **Pogotowie techniczne „Polmozyby”** al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22) **Centrum Informacji Turystycznej** Pawia 8 tel 22-60-91 22-04-71 (3—18) **Inf. o usługach**, ul. Friedleina 4/6 (8—15) tel 34-37-77 w 170

POGOTOWIE RATUNKOWE

Tylko wypadki i nagłe zachorowania **Łazarnia** 14: wypadki telefon 999 zachorowania i przezozy 22-29-99, **Rynek Podgórski** 2 66-69-99, ul. Teligi 6 55-59-99 **Krowodrza** ul. Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99, ul. Białopradnicka 6 34-39-99, **Nowa Huta** 44-49-99 **Lotnisko Balice** 11-19-99, **Niepołomice** 21-02-09 dla m. Niepołomice 198, **Ławnowice** 99, **Skawina** 76-14-44, dla m. Skawiny 999, **Wieliczka** 78-12-89 a. **Łarmowy** 999

DYŻURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA

Piątek

Chir., **Chir. uraz.**, **Trynitarska 4**, **Chir. dzieci**, **Prokocim**, **Laryng.**, **Kopernika 23a**, **Okulist.**, **Urolog**, **Nowa Huta**, os. Na Skarpie 65, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir., **Wrocławska 1**, **Chir. uraz.**, **Laryng.**, **Nowa Huta**, os. Na Skarpie 65, **Chir. dzieci**, **Okulist.**, **Urolog**, **Pradnicka 35**, **Okulist.**, **Witkowice**, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

PRZYCHODNIE:

Śródmieście — ul. Skawińska 3 (8—14) tel 66-34-52, ul. Długa 33 (8—14) tel 22-66-77, al. Pokoju 4 (8—14) + stomatolog, tel. 11-83-96, ul. Ułanów 29a (8—14) tel. 11-53-33, ul. Radomska 36 (8—14), tel. 11-26-44

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8—14) tel. 44-19-30, os. Wzg. „a” **Krzysztofska** (8—14), tel. 44-57-77, os. Jagiellońskie (8—14) + stomatolog tel 48-00-44, os. Złoty Wiek 23 (8—14) tel 48-20-70

Krowodrza — al. Krasńskiego 26 (8—14) tel. 22-52-66, ul. Wójcickiego (8—18) + stomatolog, tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel. 34-01-27, os. Widok tel. 37-07-40

Podgórze — ul. Szewska 27 (8—14) tel. 66-33-72, ul. Gen. Kurowskiego 4 (8—19) + stomatolog, tel. 66-51-11, ul. Niemcewicz 1 (8—14) tel. 66-87-00, ul. Na Kozłówek 19 (8—14) tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8—14) tel. 55-50-55

Gabinet zabiegowy (niektóre leków) w wym. przychod. czynne są w godz. 8—11

Niedziela

Chir., **Kopernika 40**, **Chir. uraz.**, **Kopernika 19a**, **Chir. dzieci**, **Prokocim**, **Laryng.**, **Kopernika 23a**, **Okulist.**, **Kopernika 38**, **Urolog**, **Grzegorzewska 18**, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) **Punkt Inf. Aptecznej** tel 11-07-65 (8—15), Po godz. 15 inf w dyżurnych aptekach. **Inf. Toksyk.**, **Kopernika 28**, tel. 11-99-99 **Spółdzielczy punkt pediatr. kardiolog i chirurg**, (wizyty domowe), tel. 12-20-33, 12-41-64 (8—22)

Pomoc Psycholog., ul. Sołtyka 9 tel 21-54-14 (10—18), **Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów**, tel. 66-80-00 (9—20) **Domowa pomoc lekarzy specjalistów**, tel. 55-56-64 (9—20), **Domowa pomoc medyczna**

Spółdzielni „Zdrowie” (wiz. lekarzy specjalistów, pielęgnacja, rehabilitacja, ekg, opieka), tel. 11-20-51 (9—21.30), sob. niedz. 11—18), **Krakowskie Towarzystwo Świadomości Macierzyństwa**, **Młodzieżowe Poradnia Lekarska**, ul. Boh. Stalina 13 tel. 22-70-08 (9—18)

Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 9 IV p. tel. 22-23-72 porady psych., seks., ginek. dermat. (piąt. 15—18), **Gabinet Gastrokopii** (diag. choroby wrzodowej), ul. Szewska 4, tel. 47-02-75 (9—12) lub os. 8—20, **Specjalistyczna pracownia lekarska — diagnostyka ultrasonograficzna**, ul. Sienna 14/5 (pon. — piąt. 15—22, sob. 9—14) **Telefon zaufania** 33-71-37 (16—22) **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14—18), **Telefon zaufania dla narkomanów** 34-08-08 (8—19)

Telefon zaufania w sprawie AIDS, tel. 21-33-91 (czw. 10—12), **Telefon zaufania dla osób z problemem alkohol.** 66-38-81 (10—20), **Spółdz. Porad. Psycholog. — Psychiatryczna** Kraków ul. Jasieńskiego 34/1, tel. 55-90-66 (8—14), tel. 43-50-89 (19—20), **„Sonomed”**: diagnostyka USG jamy brzusznej tel. 11-20-51 (pon. — piąt. 9—21.30, sobota, niedziela 11—18)

Pracownia analizy lekarskich „Społem” Podgórze os. Piskiego Nowe ul. Łużycka 55 (codz. 8—15), **Diagnostyczna Pomoc Medyczna** (ultrasonografia, pielęgniarstwo) tel. 66-30-00 (pon. — piąt. 11—17), **Pogotowie wet. matych zwierząt** —

tel 12-51-90 (pon. — piąt. 15—20), **Schronisko dla bezdomnych zwierząt**, ul. Wioślarska 245 tel 22-04-72, **Ambulatorium Weterynarne** w godz. 9—19 tel. 66-83-02 **Pogotowie „Medicat”** — wizyty i laryngologów, tel. 34-40-46 (14—20, sob. niedz. 10—18), **Medyczne Centrum Diagnostyczno-Terapeutyczne „Sophia”** — badania USG jamy brzusznej i ciąż, gastroscopia, konsultacje onkologiczne, kardiologiczne i gastrologiczne, ul. Czeczowa 17, tel. 66-05-22 w. 21 (8—15), tel. 66-14-80 (15—20).

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela

Krakowska 1, tel. 22-19-98, **Rynek Główny 42**, tel. 22-23-71, **Długa 88**, tel. 33-42-90, os. Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, **Nowa Huta**, Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36, **Nowa Huta**, Centrum C, bl. 6, tel. 44-17-19.

różne

Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku szklarnie 10—14.

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku

Rejsy statkiem po Wiśle do Białan piąt. — 9, 11, 13, 15, 17; sob., niedz. od 9 do 18 co godz.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 14.05—16.00 **Magazyn muzyczny „Rytm”**, 16.05 **Muzyka i aktualności**, 17.00 **Vademecum** **Interesującej Piosenki**, 17.50 **Kto tak pięknie gra** — **Poznańska Orkiestra Zbigniewa Górnego**, 18.05 **Grób Nieznajomy**, 18.20 **W poszukiwaniu ulubionej melodii** — **Koncert dnia**, 19.30 **Radio dzieciom**: „Zielona półnoka”, 20.15 **Koncert żywych**, 20.45 **Bennet Acerf** — „Na los szczęścia”, 20.55 **Komunikaty**, 21.00—23.55 **Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej** — „Od Opola do Opola”, 24.00 **Koniec programu i hymn**.

Piątek II

Wiadomości: 21.00, 0.55, 15.00 **Album operowy**, 15.30 **Przebieg piętowy**, 16.00—17.15 **Kraków na antenie**, 17.00 **Co niesie dzień**, 17.15 **Dziś**, style, epoki, 18.15 **John Hulton** — „Herriot Street 29”, 18.30 **Klub Stereo**: **Zdyszkografii** **Jamesa Browna**, 19.30 **Wieczór w filharmonii**: **Międzynarodowe Tygodnie Muzyczne w Lucernie** (odtworzenie koncertu z 8. IX. 1988 r.), 21.20—1.00 **Wieczór literacko-muzyczny**, 21.20 **James Hilton** — „Zegaj Chips”, 22.00 **Sluchajmy razem**, 23.00 **Iris Murdoch** — „Morze, morze”, 23.20 **Nocne divertimento**, 24.00 **Nocne muzykowanie**, 1.00 **Koniec programu i hymn**.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05, 15.05 **Wakacje na dwóch kółkach**, 15.10 **Indyjski bazar muzyczny**, 15.40 **Stulecie chirurgii**, 16.00—19.00 **Zapraszamy do Trójki**, 19.00 **Codz. pow. w wyd. dźwięk.**: **Michał Bułhakow** — „Mistrz i Małgorzata”, 19.30 **Złote lata Joe Dassin**, 19.50 **Graham Swift** — „Kraina wód”, 20.00 **Wspomnienia z kompaktu** — **Buddy Holly**, 20.45 **Klub Trójki**, 21.00 **Trzy kwadransy jazzu**, 21.45 **Klub Trójki**, 22.15 **Miedzy punkiem a funkem**, 22.45 **Literatura emigracyjna w planach „Czytelnika”**, 23.00 **Opera tygodnia**: **V. Belini** — **Beatrice di Tenda**, 23.15—1.00 **Zapraszamy do Trójki**.

Piątek IV

Wiadomości: 19.30, 23.30, 14.00—16.20 **Popołudnie**, **młodych słuchaczy**, 16.20 **Muzyka oratoryjna**, 17.10 **Historia sztuki** (dla kl. lic.), 17.50 **Widnokrąg**, 18.20 **Niezapomniane koncerty jazzowe**, 18.50 **Studio ekspertów**, 19.35 **Lektury Czwórki**, 19.45 **Kameralistyka jazzowa**, 20.00 **Opinie**, 20.10 **Z teki kompozytorskiej J. Dobrzyńskiego**, 20.25 **Gra o przyszłość**, 20.40 **Z nagrań Józefa Skrzeka**, 20.50 **Przegląd publikacji popularnonaukowych**, 21.10 **Białostockie Wieczory w Filharmonii**, **Kwiecień 89**, 22.00 **Wieczór muzyki i myśli**: „Polska Krzemowa Dolina”, 23.20 **Piosenki „z muzyką”**, 23.35 **Reportaż A. Dąbrowskiego**, 23.50—24.00 **Muzyka przed północą**.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16.20, 22, 23, 5.30—8.00 **Poranne sygnały**, 8.15 **Poranna muzyka**, 9.00—11.00 **Cztery**

pory roku, 11.00 **Koncert** przed **Hejnałem**, 11.57 **Komunikaty**, 12.31 **Muzyka folkloru malowana**, 12.45 **Rolniczy kwadrans**, 13.00 **Komunikaty**, 13.05 **Radio kierowców**, 13.30 **Koncert reklamowy**, 14.05 **Radiowa piosenka tygodnia**, 15.00 **Mój program w „Rytmie”**, 16.05 **Muzyka i aktualności**, 17.00 **Przebieg z listy Jana Webersa**, 17.30 **Matysiakiowie**, 17.50 **Kto tak pięknie gra** — **Poznańska Orkiestra Zbigniewa Górnego**, 18.00 **II cz. meczu o Puchar Polski**: **Legia** — **Jagiellonia**, 18.30 <

Piątek I

16.05 Program dnia, DT — Wiadomości
16.10 Radar: Kołobrzeg zaprasza
16.23 Dla młodych widzów: A-dres Polska — „Dziesięć wypraw do Naju” (2) — film dok.
16.50 Dla dzieci: Okienko Pan-kracego
17.15 Teleexpress
17.30 Z Polski rodem — magazyn polonijny
17.50 Raport: „Parlament europejski” — wyd. specjalne
18.15 „Tryptyk z ziemi obiecanej słów kilka...”
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc: Przygody Gapul-ki
19.10 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Dempsey i Makepeace na tropie” — angielski serial kryminalny
21.00 XXVI Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '89: Gwiazdy i piosenki
23.00 Kroniki PAT
23.15 DT — echa dnia
23.35 „Sztuka formatu niewielkiego” — film dok. prod. polskiej
24.00 XXVI Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '89: „Cicha woda”
1.30 Zakoczenie programu

Piątek II

17.25 Program dnia
17.30 Wzroczowa lista przebojów Marka Niedzwiedzkiego
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Magazyn „102”: Studio festiwalowe — Opole '89
19.00 Program publicystyczny
19.30 Dookoła świata: Na Filipinach
20.00 „Piątek” — krakowski przekładaniec kulturalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy z Humphreym Bogartem: „Prawo czy bezprawie” — film prod. USA. Reż. William Keighley. Wyk.: Edward G. Robinson, Joan Blondell i in.
23.05 Komentarz dnia

Sobota I

8.00 Tydzień na działce
8.20 Na zdrowie — program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 Drops — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz „Fraggles” (42)
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.05 „Sladami Odyseusza” (1) — „Wojna trojańska” i „Odyseja” — filmy dok. prod. francuskiej
11.45 Zdrowie — wojskowy magazyn publ.
12.15 „Wyprawa pod podszewkę Alp” (3) — „Olbryzym i cuda kresu” — film dok. J. Kolskiego
12.50 FLESZ — magazyn muzyki rozrywkowej
13.15 Telewizyjny Teatr Prozy: Robert Louis Stevenson — „Dr Jekyll i Mr Hyde”. Reż. Jerzy Ant-

PRACA

SZWACZKI zatrudnię Tel. 37-22-00, po 19. g-278343
ROBUR nowy — z kierowcą — propozycja. Tel. 48-15-77, wewn. 274.
PRZEDSIĘBIORSTWO prywatne — zatrudni na korzystnych warunkach placowych, pracowników fizycznych w zawodach budowlanych. — Tel. 37-26-05, (9-15).
PIEKARZY — meczynsz do przyuczenia zawodu — przyjmie. — Tel. 37-92-58, w godz. 16-19. Dla zamiejscowych możliwość zakwaterowania.
PROSTE szyć — zlece. Tel. 55-65-03
PIW „UNIREX” SA z Gdańska — zatrudni na bardzo dobrych warunkach malarzy konstrukcyjnych, plaskarzy do prac antykorozyjnych. Informacje: Tel. 44-88-66, wewn. 63-00, do 15 37-65-09, po 17. Czekamy tylko na Ciebie. g-29780
SPRZĄTACZKI poszukuje starsze małżeństwo. Tel. 33-30-38.
SPAWACZKA gazowego — monter instalacji sanitarnych oraz monterów tychże instalacji — zatrudni zakład prywatny — Tadeusz Łęgocki — os. Kościuszkowskie 11/78, wieczorem.
ZATRUDNIĘ tynkarzy, malarzy, dekoratorów. Dla zamiejscowych zakwaterowanie. — Tel. 34-32-16.
PRZYJME do pracy brigadę ogólnobudowlaną. — Gwarantuje dobre zarobki (akord) oraz kwatery. — Tel. 47-40-34, (18-21).
STOLARZA renciste do renowacji stolarki zatrudnię od zaraz. Oferty 32128 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MURARZY, tynkarzy, blacharzy zatrudni Zakład Budowlany. Korzystne warunki pracy. Tel. 55-70-52, po 17

MATRYMONIALNE

PRZYSTOJNY, wdowiec, lat 35 — wzrost 180 cm — brunet, wychowujący dwóch synów 5, 9 lat, własny dom — poszukiwa pania, 29-37 lat, może być rozwiedziona, posiadająca 1 lub 2 dzieci. Cel matrymonialny. — Oferty 29457 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WDOWA bezdzietna, rencistka, mieszkająca superkomfortowo — pozna pana renciste. Rozwiedzeni wykluczeni. Cel matrymonialny. Oferty 29555 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Kompletując zespół modelek

na występy w kraju i za granicą
agencja „ANGELIQUE”

organizuje KURS DLA MODELEK I MODELI

w terminie wrześni — październik

Zapraszamy do naszego biura przy ul. Reymonta 18 (MDK), codziennie w godz. 15-19, w soboty 11-15, tel. 37-59-35

Zapisy osobiste od zaraz.

Ilość miejsc ograniczona.

szak. Wyk.: I. Machowski, J. Strachocki, M. Voit, A. Bobrowska i in.
14.40 Do trzech razy sztuka — program z udziałem B. Wrzesińskiej, E. Bem, W. Manna, K. Martyny, A. Zaorskiego.
15.10 Komedia, komedia, komedia: „Halo Szpiebrówka, czyli ostatni występ króla kasiarzy” — komedia muzyczna prod. polskiej. Reż. Janusz Rzeszewski. Wyk.: P. Franczowski, G. Kownacka, E. Wiśniewska
16.45 Losowanie Dużego Lotka
16.55 Studio sport: Finał Pucharu Polski w piłce nożnej, Legia Warszawa — Jagiellonia Białystok
17.45 Teleexpress (w przerwie meczu)
19.00 Dobranoc: Podróże kapitana Klipera
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Dekalog, dziesięć” — film fab. prod. polskiej. Reż. Krzysztof Kieślowski. Wyk.: J. Stuh, Zb. Zamachowski
21.00 XXVI Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '89: Premiery
22.30 Święto „Trybuny Ludu”
22.40 Telewizyjny przegląd sportowy
22.50 XXVI Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '89: Premiery i premiery

Sobota II

10.00 Telewizja Kraków — „TELE 9” + Telewizja Katowice
14.00 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
14.25 Telewizyjny koncert życzeń
14.55 Powitanie
15.00 „Tajniki przyrody” (9) — „Zagłada jest nieodwracalna”, serial dok. prod. angielskiej
15.25 Spektrum — nowości nauki i techniki
15.40 Zwierzęta świata: „Woda albo śmierć” — film przyrodniczy prod. USA
16.05 Meandry architektury
16.25 „Ordy” — „Wulkany” — film animowany prod. japońskiej
16.50 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” (8) — „Dzięk ci, Żelazny Kanclerzu” — serial TP
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Benefis Romana Kłosowskiego
19.30 Alfa i Omega: Z herbu rodem
20.00 „Tancerz” — film baletowy prod. angielskiej
20.50 Studio sport: Półfinał indywidualnych mistrzostw świata na żużlu — Rybnik '89
21.30 Panorama dnia
21.45 „Chateauvallon” (7) — serial prod. francuskiej
22.40 Komentarz dnia

Niedziela I

7.15 Program dnia
7.20-9.00 Blok programów rolnych

tygodniowy program TV

(od 23 do 29 czerwca 1989 r.)

9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek — oraz film prod. NRD z serii: „Dziewczyna pirat” (1)
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Życie na planecie Ziemia” (3) — „Śmierć drzewa”, serial prod. francuskiej
11.25 Kraj za miastem
11.55 Telewizyjny koncert życzeń
12.40 Agromarket — program publicystyczny
13.25 Teatr dla Dzieci: Otfried Preussler — „Malutka czarownica”. Reż. Irena Dragan. Wyk.: aktorzy Teatru Lalek „Kubus”
14.10 Morze — magazyn
14.30 Święto „Trybuny Ludu”
14.50 Trzy rundy
15.35 „Katarzyna” (13) — serial prod. francuskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat — program G. Lasoty
18.10 Antena
18.30 „Panna dziewczyczka” (7) — serial prod. brazylijskiej
19.00 Wieczorynka: Tajemnica Wiklinowej Zatok
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Ucieczka z miejsc ukochanych” (6) — serial TP
21.00 XXVI Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '89: Mikrofoni i ekran (1)
22.30 DT — Wiadomości
22.35 Siedem dni: Świat
22.50 XXVI Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '89: Mikrofoni i ekran (2)

Niedziela II

9.15 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
9.50 Film dla niesłyszących: „Ucieczka z miejsc ukochanych” (6) — serial TP
10.50 Krótkofalowcy — wojskowy program publ.
11.20 Lokalny koncert życzeń
11.45 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Polska Kronika Filmowa
12.30 Kino familijne: „Powrót na Wyspę Skarbów” (10 — ostatni odc.) serial prod. angielskiej
13.20 100 pytań do... K. Modzelewskiego
14.00 „Polacy” — film dok.
14.50 Podróże w czasie i przestrzeni: „Który jesteś rocznik?” „My, dumni Węgrzy” — węgierskie filmy dok.
15.40 Muzyka francuska w warszawskich Łazienkach
16.40 Być tutaj — gawęda prof. Wiktora Zina
17.00 Studio sport: Wyścigi konne na Szluzewcu — nagrody Prezesa Rady Ministrów i Stadniny Koni Rzezna

17.30 Blżej świata — przegląd telewizyjny satelitarnych
19.00 Wywiady Ireny Dziedzie
19.30 Galeria Dwójki: Stasys Eidigrevicius (grafik)
20.00 Studio sport: magazyn piłkarski
21.00 „Nowa” — spotkanie z Grzegorzem Bogutą
21.30 Panorama dnia
21.45 „Wichry wojny” (15) — serial prod. USA
22.35 Święto „Trybuny Ludu”
22.50 Komentarz dnia
22.55 Dobranoc tylko dla dorosłych

Poniedziałek I

16.40 NURT
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 LUZ — program nastolatów
18.00 Echa stadionów
18.30 Laboratorium: Droga do stołu
18.50 Święto „Trybuny Ludu”
19.00 Dobranoc: Pietruszka opowiada bajki
19.10 Gorące linie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Teatr Telewizji: August Strindberg — „Taniec, śmierć”. Reż. Wojciech Szulczyński. Wyk.: A. Polony, E. Lubaszenko, J. Gralik, E. Karkoszka, B. Paluch, P. Treła
22.05 Kroniki PAT
22.20 Sprawa dla reportera
23.00 DT — echa dnia

Poniedziałek II

17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Czarno na białym — przegląd PKF
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
19.30 Mazurki i polonezy gra Adam Harasiewicz
20.00 Teletrans
20.30 Uważa, dokument
21.15 Rozmowy o cierpieniu
21.30 Panorama dnia
21.45 Po festiwalu w Opolu
22.05 Biografie: „Bacall o Bogartcie” — film dok. prod. USA
23.30 Komentarz dnia

Wtorek I

8.50 Domator: Ostrzegamy
9.00 Teleferie: „Wakacje z Neptunem”
9.35 Kino teleferii: „Dziewczyna pirat” (2) — serial prod. NRD
10.00 DT — Wiadomości
10.10 DT — dodatek gospodarczy

FSO 1987 sprzedam. Tel. 43-68-73.

SPRZEDAM — flizy. Tel. 44-64-71.

LOKALE

KURDWAŃSKI Zamienie mieszkanie lokatorskie 50 m² na 2 mniejsze. Tel. 55-38-66 wewn. 156 (od 18) lub oferty 32970 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
M-2 — superkomfortowe, 34 m² — Nowy Prokocim — sprzedam. — Tel. 11-68-44. g-28469
LOKALU na ciche rzemiosło, powyżej 40 m², Kraków lub obrzeża — poszukuje. Tel. 34-22-89.
ZAMIENTE mieszkanie 4-pokojowe — (106 m²) — centrum, parter, na mniejsze. Tel. 21-67-17.
MAŁŻENSTWO z dzieckiem — poszukuje mieszkania. Tel. 11-32-28 — wieczorem. g-30621
CENTRUM! Cudzoziemcowi — wynajmę pokój na krótki okres. Oferty 29980 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KWATERUNKOWE 3 pokoje, kuchnia, superkomfortowe, 63 m², loggia. Wola Duchacka — zamienie na domek lub mieszkanie własnościowe. — Oferty 29693 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
BIELSKO - BIAŁA! — Własnościowe M-3 — sprzedam. Tel. 45-19.
ZAMIENTE dwa mieszkania — każde kwaterekowe, 2-pokojowe, z telefonem, Krowodrza — na 1 mieszkanie superkomfortowe, 3-pokojowe — do 80 m², z telefonem, w Krowodrzy. Tel. 21-48-22. g-29632

PASKI SKÓRZANE

różne wzory, wszystkie kolory

poleca

Sklep — Krakowska 13

g-29354

GARSONIERY poszukują. — Tel. 11-12-15, wieczorem.

DO wynajęcia lokal o pow. 60 m² na ciche rzemiosło. Oferty 29687 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENTE mieszkanie własnościowe w Skawinie, 46 m², superkomfortowe, IV piętro i mieszkanie kwaterekowe 36 m², komfortowe (2 pokoje, śniad. kuchnia) przy Rynku Podgórskim, I piętro — na mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe, w Krakowie. Oferty 29944 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻENSTWO z dzieckiem — poszukuje mieszkania. Tel. 43-00-05.

SPÓŁDZIELCZE M-3, Częstochowa — zamienie na podobne w Krakowie. — Tel. 43-00-05. g-30585

KATOWICE — Ligota! Superkomfortowe, spółdzielcze M-5 — zamienie na podobne w Krakowie lub w okolicy. Ewentualnie inne propozycje. Tel. 47-40-34, po 18.

10.25 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (13) — serial CSRS
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 „Kontrakt stulecia” (2) — serial prod. ZSRR
18.30 Klinika zdrowego człowieka
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc: Przygody Bączka i Pączka
19.10 Od A do Z
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (13 — ostatni) serial CSRS
21.15 Kroniki PAT
21.30 Socjalizm tak, ale jaki? — spotkanie z M. Orzechowskim
21.50 Konferencja prasowa rzecz-nika rządu
22.05 Studio „Solidarność”
22.50 DT — echa dnia

Wtorek II

10.00-12.00 Telewizja Kraków — TELE 9
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Szokujące nowości u progu sztuki współczesnej” — ostatni odc. serialu angielskiego
19.00 „Wojna domowa” (7) — serial TP
19.30 Blisko nieba — magazyn alpinistyczny
20.00 Za chwilę dalszy ciąg programu — program W. Manna i K. Materny
21.00 Klub ludzi z przeszłością
21.50 Panorama dnia
21.45 „Hrabina Cesel” (4) — ostatni odc. serialu prod. NRD
22.35 Komentarz dnia

Środa I

8.50 Domator: Ostrzegamy — za-trucia
9.00 Teleferie najmłodszych: „Zgadywanie na ekranie”
9.30 Kino teleferii: „Piaskowy stworek” — „Piękni jak z bajki” film prod. CSRS
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Spotkamy się w metrze” (2) — film prod. ZSRR
15.55 NURT
16.25 Program dnia
16.30 Losowanie Express i Super Lotka
16.40 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.00 Studio sport: Mecz piłki nożnej: ZSRR — reszta świata
17.45 Teleexpress (w przerwie)
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc: Proszę słońca
19.10 Program publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Seksja specjalna” — film fab. prod. francuskiej. Reż. Costa Gavras. Wyk.: Louis Seigner, Michel Lonsdale, Pierre Dux
21.55 Kroniki PAT
22.10 Spojrzenia
22.40 DT — echa dnia

Środa II

17.25 Program dnia
17.30 W węgierskim klubie
18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Magazyn „102”
19.00 Świat festynów
19.30 Sposób na prowincję
20.00 XXVIII Festiwal Moniusz-kowski w Kudowie Zdroju
21.00 Ze wszystkich stron — magazyn reporterów
21.30 Panorama dnia
21.55 „W labiryncie” (26) — serial TP
22.20 997 — Kronika kryminalna
23.20 Komentarz dnia

Czwartek I

8.50 Domator: Ostrzegamy — u-tonienia
9.00 Kino teleferii: „Vasco da Gama ze wsi Rupca” (1) — „Augustyna” — serial prod. bułgarskiej. Reż. Dymitr Petrow
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Dempsey i Makepeace na tropie” (ostatni) serial prod. ang.
16.25 Rolniczy film oświatowy
16.45 Program dnia
16.50 Wojskowy program publ.
17.15 Teleexpress
17.30 „Noocy ekspres” do morder-stwa” — film fab. prod. angielskiej
18.25 Z wiatrem i pod wiatr — magazyn żeglarski
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc: Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa
19.10 Teraz — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Dempsey i Makepeace na tropie” (ostatni): „Nieuchwytny zabójca” — serial kryminalny prod. angielskiej
20.55 Kroniki PAT
21.10 Pegaz — magazyn aktual-ności kulturalnych
22.00 Wokół wielkiej sceny — magazyn operowy
22.50 DT — echa dnia

Czwartek II

10.00-12.00 Telewizja Kraków — „TELE 9”
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Strachy na lachy” — serial animowany prod. angielskiej
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Świat roślin” (1) — „Gaw-lerie przodków” — serial przyrod-niczy TP CSRS
20.00 Wielki tenis
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino Studyjne Dwójki: „Wkrótce będzie koniec świata” — film fab. prod. jugosłowiańskiej, francuskiej. Reż. Aleksander Petro-vic. Wyk.: Ivan Paluch, Annie Girardot, Eva Ras i in.
23.00 Komentarz dnia

UWAGA!

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie telewizyj-ni — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

SPRZEDAM Elektron 382 D, z gwa-rancją. Wybickiego 14/8.

KOMPLET wypożyczynowy, krzesła, koldry — sprzedam. Tel. 37-01-22.

MEOCARNIE — sprzedam. Myślenice, tel. 0-115 217-00. g-29494

DOBERMANY — szczeniata — po złotych medalistach, z tresurą obronną — sprzedam. Tel. 55-79-41.

2 TONY blachy 15 mm, ocynk — sprzedam. Oferty z ceną: 29945 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM 126 p. 1983. Tel. 43-35-20.

WYPOŻYCZALNIA PŁYT KOMPAKTOWYCH

Jedyna w Krakowie

„Nowy Szlak”

Nagrywa bezpośrednio z płyt kompaktowych

ul. Szlak 13, w godz. 15-19

MERCEDES Furgon L 319 D, silnik dwusłukowy, ładowność 1500 kg, części zamienne, stan bardzo dobry oraz Mercedes 407 D kemping 7 miejsc — sprzedam. Tel. 22-52-52, (10-18).

SPRZEDAM pilnie foszty modrzewiowe 5 m², suche, do wyrobu deski 25,5 m². Myślenice, tel. 227-48.

BARAKOWOZ — sprzedam. — Tel. 48-35-41. g-30090

TVC radziecki, grzejniki żelazne — sprzedam. Tel. 12-58-95.

KAROSERIE FSO nową — sprzedam. Odrzańska 8/7. g-29469

SPRZEDAM segment NRD. — Tel. 11-46-70, (po 20).

OKAZJONIE sprzedam Mercedes — „beczke”. Ul. Ślemiradzkiego 15/10.

SPRZEDAM Poloneza, 1988. — Tel. 12-20-36. g-32107

TELEWIZOR kolorowy, nowy, radziecki, 26 cali, „Foton” 311 D-1 — sprzedam. Tel. 44-45-80.

SPRZEDAM tanią Peugeot 504 diesel po kapitalnym remoncie. Tel. 44-79-69.

SKOPE 105 S, 1983 — sprzedam. Tel. 22-53-86. g-29005

OPONY 165 X 13/D-90, używana praktycznie automatyczna — sprzedam. Tel. 55-21-72. g-29691

SPRZEDAM 125 p. po wypadku — z przynajmniej karoserią. — Zgłoszenia: ul. Pierchówka 9, do godz. 15.

OWCZARKI niemieckie — szczeniata rodowodowe — sprzedam. — Olkusz, tel. 43-12-13. g-30663

FSO, 1986, z silnikiem Poloneza — sprzedam. Tel. 47-01-10, po 20.

SPRZEDAM karoserię „malucha” do remontu. Siemaski 46/3.

SPRZEDAM mozaikę parkietową, de-bowa. — Tel. 55-37-87.

PRZYCZEPE campingową N-126E — sprzedam, tel. 34-51-87.

SPRZEDAM Poloneza 1,5 SLE, 1988 r. Tel. 43-50-64.

SZUKASZ partnera(kh). — Napisz! „Erotyk”, Sosnowiec, skr. 179. Oferty całego świata! g-24742

PANA, po pięćdziesiątce, dobrze sytuowanego, posiadającego samochód, bez zobowiązań — pozna kulturalną panią posiadającą domek. Cel matry-monialny. — Oferty 29568 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM przyczepkę bagażową N-250 C. Tel. 21-07-70.

KAWALER, lat 40, wykształcenie zawodowe — pozna panią. Cel matry-monialny. Oferty 30063 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PANNA, 25/173, wierząca, niebrzydka, zamożna — pozna kawalera, o dobrym sercu, bez nałogów, pochodzenia wiewskiego, zdecydowanego zamieszkać pod moim dachem. Cel matry-monialny. — Oferty 29265 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAWALER, lat 33, szatyn, wzrost średni, pracujący zawodowo, dom urzędowy — pozna pannę do lat 28. Cel matrymonialny. — Oferty 29694 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POZNA dziewczynę badaczą świad-kiem Jehowcy. Cel matrymonialny. Oferty 29661 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

W GODNOŚCI, powadze, odpowiedzialności ślubem kościelnym rodzi-na chrześcijańska wieńczy usługę matrymonialną katolickie BM „Słoneczko” — Kraków 69.

WYSŁYAMY zgłoszenia matrymonial-ne 65065 dysponujących własnymi mieszkaniami, samochodami. Oferty krajowe, zagraniczne „ORIENT” 30-990 Kraków skrytka 902-S.

SPRZEDAŻ

KOMPLET mebli „Cragovia” — sprzedam. Tel. 11-58-44.

GRZEJNIKI żelazne — sprzedam. — Topolowa 18/3. g-28792

125 P. 1986 — silnik Poloneza, skrzy-nia „5” — sprzedam. Tel. 37-97-19.

PIEKNA sukienka ślubna — sprzedam. Tel. 33-90-23. g-29465

SPRZEDAM TV czarno-białą „Cyg-nus” oraz namiot „trójkę”. — Tel. 34-20-02. g-29852

„GWARANT — SERVICE” — agencja ochrony — poleca swoje usługi w zakresie: konwojowania pieniędzy, ochrona: osób, nieruchomości, transakcji, imprez, lekcje karate, detek-tywistyczne. Tel. 34-26-97.

„BOA...” — Luksusowe wykańczanie wnętrz: boazerie, parkiet, tapety — inne nietypowe wykończenia — tania, szybko, gwarancja. — Tel. 78-29-85, 55-91-8

Antena zainstalowana...

(Dokończenie ze str. 1)

Urządzenia rozpoczęło instalować od poniedziałku, natychmiast po dostarczeniu sprzętu. Pracuje niewielka grupa inżynierów i techników z Krakowa. Żeby wywiązać się z przyręczanego terminu, roboty trwają — zarówno na Krzemionkach jak i w Chorągwi — po kilkanaście godzin na dobę. Z początkiem przyszłego tygodnia przyjadą specjaliści włoscy, by pomóc przy strojeniu i regulacji systemu satelitarnego oraz nadajników. Pomiar i odbiór instalacji powinny nastąpić nie później, niż 29 czerwca.

Odwiedziłem Telewizyjny Ośrodek Nadawczy na Krzemionkach, który od 30 VI (gdy zaprzestanie emisji II program TVP w kanale II) zmienia nazwę na Centrum Linii Radiowych Krzemionki. Tutaj pod okiem inż. Waldemara Kocho na tarasie obok wieży już znakomicie się prezentuje antena satelitarna włoskiej firmy R.O. VE. R-SAT o średnicy paraboli aż 4,2 metra, wyposażona w automatyczne podgrzewanie, uniemożliwiające jej zaszronienie, nawet przy temp. — 25 st. Ciesza ta jest 2—3,5 raza większa, niż anteny amatorskie. Jest to drugi po Psarach k. Kielc, tak nowoczesny zestaw do odbioru satelitarnego, profesjonalnego w Polsce. Odbierane będą dwa sygnały: RAI-UNO i RAI-DUE (II program tylko w celu obserwacji). Wszystkie urządzenia są dublowane.

Istnieje możliwość przełączenia w razie awarii. Tutaj sygnał będzie transkodowany z odbieranego systemu PAL na stosowany u nas SECAM. Następnie linia radiowa zostanie przekazana z wieży Krzemionek do Centrum Nadawczego w Chorągwi. Otrzymałbym radiolinie brytyjskiej firmy „Continental”. Docełowo obiecano nam wymianę tych urządzeń na jeszcze nowocześniejsze, japońskiej firmy NEC. Wówczas radiolinia dysponować będzie — oprócz toru wizyjnego — 6 kanałami dźwięku, przesyłanymi w systemie cyfrowym PCN. Jest to ważne, gdyż za dwa lata RAI-UNO nadawać już będzie w wersji stereofonicznej. Pozostałe kanały będą mogły być wykorzystane przez nas do modulacji 2, 3 i 4 programu radiowego UKF, nadawanych z Chorągwi, których jakość istotnie wzrośnie.

Na Krzemionkach instalowane są także kolorowe monitory, posiadające równocześnie możliwość sprawdzania jakości dźwięku stereo, jaki za dwa lata ma też docierać do Krakowa i być retransmitowany dla słuchaczy RAI-UNO.

Do 1 lipca niedaleko, wypada się więc zacząć uczyć włoskiego, gdyż program — niestety — nie będzie tłumaczony na język polski.

JAN FRENKEL



ZNANY krakowski poeta i piosenkarz, Leszek Długosz, żyje na walizkach. W ub. tygodniu wrócił z koncertów w Wiedniu, a wczoraj wieczorem wyjechał do Opola, gdzie wystąpi dziś wieczorem z recitalem towarzyszącym Festiwalowi Piosenki. Potem koncerty w Genewie i Grenoble oraz pobyt w Paryżu. „A później marzę o pustelni lub klasztorze” — powiedział artysta. (jb)

Fot. Jacek Bednarczyk

Czy powstanie Wydział Ochrony Środowiska?

(Dokończenie ze str. 1)

Ryszard Ściborowski — przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej przypomniał, że na 27 re-

gionów ekologicznego zagrożenia w Polsce zajmujemy niestety drugie miejsce po Katowicach. Program likwidacji niskiej emisji przewodniczący komisji proponuje rozwiązać przy pomocy ogrzewania energią elektryczną. Ryszard Ściborowski zaproponował powołanie na wzór istniejącego Wydziału Ochrony Zabytków — Wydziału Ochrony Środowiska.

Radni w uchwale docenili działania, prezydenta na rzecz ochrony środowiska (w zeszłym roku miasto wydało na ten cel 12,5 mld zł), ale ogólny stan krakowskiego środowiska uznali za zły. Pozytywnie ocenili porozumienie województw dotyczące wspólnych działań na rzecz ochrony środowiska w regionie i krakowska strefa ochronna. W uchwale zdecydowali o konieczności m.in. odsalania Wisły.

Pierwszy raz w tej kadencji sesja „odesłała” do ponownego przeobrażenia projekt uchwały o zmianie wysokości dziennych stawek opłaty targowej. Przedmiotem sporu była interpretacja trzeciego punktu cennika stawek, w myśl którego osoba sprzedająca na placu targowym „towar nabyty w handlu detalicznym” miałaby zapłacić 500 zł. Nie tak dawno walczyliśmy ze spekulacjami, a teraz chcemy się na nich dorabiać? — pytali radni i odpowiedzi przedstawicieli komisji handlu spowodowały że sesja zdecydowała ponownie przedyskutowanie problemu na otwartym posiedzeniu komisji handlu. (NB)

„Teatr Kolejarza” znów gra!

ZESPÓŁ Teatru Kolejarza, zaprasza swych widzów na premierę sztuki Emmeline Reymond „Celestyna”, w reżyserii Małgorzaty Grych i Ludwika Słysz. Jest to komedia pełna humoru, zabawnych sytuacji.

Teatr Kolejarza nie mając jeszcze swej sceny, gra gościnnie w Domu Kultury Kolejarza przy ul. św. Filipa 6. Spektakle 24 i 25 bm. o godz. 17. (za)

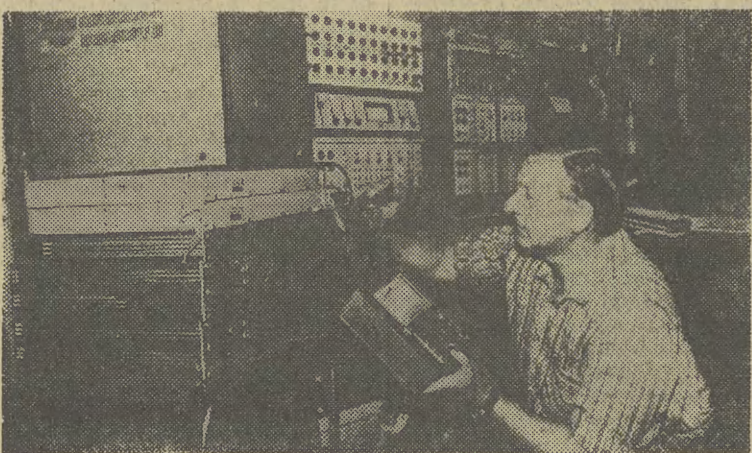
Krzesła ręcznie malowane...

JEST to fakt wyjątkowy, żeby biblioteka uzyskała dla swojej pracy lokal po sklepie. Na ogół bywa odwrotnie.

Od wczoraj przy ul. Odrowąża 52/54 działa filia Miejskiej Biblioteki Publicznej. Do tej pory mieściła się przy ul. Prądnickiej. Czytelników było sporo, ale warunki pracy fatalne. Teraz lokal jest dwa razy większy, wyremontowany. Wolny dostęp do półek z książkami.

Bibliotekę kieruje Urszula Padacz. Oprócz niej pracuje jeszcze Helena Krimmel.

Bibliotekarki same malowały okna i krzesła, z domu przyniosły kwiaty, same porozwieszały na ścianach kalendary i plakaty. W tej pracy pomagały im koleżanki z okolicznych bibliotek. (bog)



INŻ. KAZIMIERZ SEREMET podczas nadzorowania montażu urządzeń kontrolnych.

Fot. J. Bednarczyk

Handel w sobotę i niedzielę

SOBOTA

Czynne wszystkie sklepy w godz. 9—14.

Domy handlowe czynne w godz. 9—15: Jubilat, al. Krasińskiego 1, Azory, ul. Elsnera 3, Gigant, ul. Wybickiego 1, Krakus, ul. św. Anny 1, Hermes, ul. Ulanów 1, Wanda, os. Na Lotnisku, Igłopol, os. Parkowe.

Sklepy spożywcze — czynne wszystkie do godz. 16.

Dziurne czynne do godz. 18.

Sródmieście: Al. Pokoju 14, ul. Karmelicka 45, ul. Strzelców 4, pl. Kolejowy 7/21.

Krowodrza: Ul. Makowskiego 8, ul. Prądnicka 75/77, ul. 18 Stycznia 18.

Podgórze: Ul. Wolska 15, os. Bieżanów Południe, ul. Komandorów 21, ul. Pstrawskiego 96.

Nowa Huta: Os. Niepodległości 3, os. Bohaterów Września 51, os. Krakowiaków 4.

Sklepy Fundacji „Odnova, Zabytków Krakowa” — czynne w godz. 9—17.

Pewex: Wszystkie sklepy czynne w godz. 9—15, kioski hotelowe dłużej.

Giełdy: Sprzęt elektroniczny, komputerowa — klub studencki „Karlik” w godz. 9—13.

NIEDZIELA

Spożywcze — czynne w godz. 8—12: pl. Szczepański 8, ul. Kazimierza Wielkiego 117, ul. Pstrawskiego 48/52, Centrum C bl. 9.

Cukiernicze: ul. Grodzka 60, w godz. 9—14, ul. Sienkiewicza 2, w godz. 10—14.

Sklepy Fundacji „Odnova Zabytków Krakowa” — czynne w godz. 10—14.

Pewex: Rynek Gł. 7, w godz. 9—14, ul. Czarnowiejska 80, w godz. 9—13, ul. Floriańska 14, w godz. 9—14.

Kioski hotelowe dłużej. Giełdy: Książek — pl. Daszyńskiego (przy Hali Targowej) w godz. 7—13.

Sprzęt elektroniczny, komputerowa — klub studencki „Karlik” w godz. 9—13.

Wielobranżowa — ul. Bulwarowa (BKS „Wanda”) — w godz. 7—13.

Tandeta — pl. przy ul. Krzywdy, pl. Nowy — w godz. 7—13.

carski. Ale jest też jeden za 500 tys. i parę za kilkadziesiąt.

— A jak przyjęło tę stratę i Pini sytuację środowisko?

— Jeszcze nigdy nie zetknęłam się z taką złością, jak teraz. I to dosłownie od wszystkich. Przede wszystkim czuję, że wierzą mi, że ja sama nie miałam z tym nic wspólnego. Pomagają, zalecają ogłoszenia, pocieszają, a nawet proponują finansową pomoc. Z złością spotkałam się także w mojej dyrekcji. To bardzo dużo dla mnie.

PS. Z Anną Filipowską rozmawiałam w sklepie. Trwa właśnie inwentaryzacja. Koleżanki i szefowa są przygnębione i z trudem opowiadają o tym co się zdarzyło. Ale mimo że upłynął już tydzień, nie tracą nadziei, że to nie oszustwo a przypadek...

Już po wyjściu ze sklepu, dowiedziałam się, że Annie Filipowskiej poza spłaceniem milionów, może grozić odpowiedzialność karna...

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

Już tydzień Anna Filipowska czeka na zwrot 4,5 mln złotych

„Wierzę, że to przypadek“

głos klientki: „Jednego obsługiwałam aż dwie, a drugi musi godzinami czekać”. Koleżanka zostawiła mnie więc sama. Podalam zegarek, wzięłam pieniądze Zorientowałam się w pomyśle prawie od razu. Ale klienta już w sklepie nie było. Nie było go też na ulicy, na którą wybiegłam.

— Czy poznałaby Pani klienta?

— Oczywiście. Na pewno nie był to cudzoziemiec. Mówił bez żadnego obcego akcentu, podobnie mówili towarzyszący mu dwaj mężczyźni. Mam jedną, jedyną nadzieję, że to był turysta i że jeśli apel zostanie ogłoszony w ogólnopolskim dzienniku telewizyjnym, zwróci pieniądze.

— A jeśli nie?

— Będę płacić.

— Dawno pracuje Pani w tym zawodzie?

— Kilka lat. I nigdy mi się coś takiego nie zdarzyło. Nie chcę się tutaj usprawiedliwiać, bo to bez sensu. Na pewno jestem sobie winna, że nie poprosiłam klienta na zaplecze, że nie pierw dałam zegarek a potem wzięłam pieniądze. Ale winne są też warunki w jakich pracujemy. Tłum ludzi. Małe lokale. Zniecierpliwienie klientów i stale zmieniające się ostatnio ceny, coraz wyższe.

— Właśnie, ceny. Ile macie takich zegarków?

— Ten był jeden, jedyny. Jest jeszcze za 16 mln, złoty szwaj-

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

* 17 — Galeria CENTRUM, al. Planu 6-letniego 160 — Otwarcie wystawy malarstwa i flordecorów PETERA MATISA (CSRS).

* 18 — Galeria Krzysztofory, Szczepańska 2 — SA Grupa Krakowska zaprasza na spotkanie z Jerzym NOWOSIELSKIM.

* 18 — DDK „Dworek Białoprądnicki”, ul. Papiernicza 2 — „Czy potrafisz?” — zajęcia z komputerem.

* 18 — Klub „Paleta”, ul. Bogacki 3 — Korekta i konsultacja prac malarzów — prow. art. malarz W. Karz.

* 20.30 — Klub Oficera, ul. Bitwy pod Lenino 1 — Recital Marka GRECHUTY.

W SOBOTĘ:

* 19 — DOM POLONII, Rynek Gł. 14 s. Renesansowa — Koncert

kameralny z cyklu WIECZORNE SERENADY. Wykonawcy: KWARTET DEJTY Filharmonii Bałtyckiej, Elżbieta Zechenter — recytacje i Bogusław Scheller — prowadzenie. Wstęp wolny.

* 18 — DDK „Dworek Białoprądnicki”, ul. Papiernicza 2 — Pierwszy program muzyczny: „Interwał” — muzyczna spółka z nieograniczonymi możliwościami.

W NIEDZIELĘ:

* 19 — kościół ks. Salezjanów w Dębnikach, ul. Konfederacka 6 — Recital organowy BERTHOLDA WICKE (RFN) przy współudziale Krzysztofa LATAŁY. W programie: Bach, Rheinberger, Aufenanger, Karg-Elert. Wstęp wolny.

W poniedziałek, 26 bm. o godz. 17 w PAN ul. Sławkowska 17, s. 26 odbędzie się posiedzenie SEMINARIUM „KRAKÓW '89”.

W KRONICE Krakowskiej, w „Dzienniku Polskim” i „Gazecie Krakowskiej” pojawił się „apel o uczciwość”. W sklepie „Jubiler” przy Ryńku Głównym 39, ekspedientka sprzedawała zegarek „Rolfexa” za 5 mln zł i zainkasowała tylko 500 tys. zł. Apelowano do sumienia klienta, by brakujące 4,5 mln zwrócić, bo ograbiona suma będzie musiała zwrócić ekspedientka.

Minał tydzień. Na razie nikt się nie zgłosił. Rozmawiam z Anną Filipowską, sprzedawczynią drogiego zegarka.

— Jak doszło do tego, że zamiast 5 mln zainkasowała Pani 500 tys. zł?

— Nie wiem. W sklepie był jak zwykle ostatnio wielki tłok. Klient oglądał różne zegarki. Na ten zwrócił uwagę jakby za radą jednej z córek (był z dwiema). Obejrzał go dokładnie, oświadczył że bierze. Wtedy podeszła koleżanka, nakręciła zegarek na aktualną godzinę, a ja zaczęłam wypisywać paragon. Obok nas usłyszaliśmy zniecierpliwiony



W GALERII Związku Artystów Rzeźbiarzy przy ul. Brackiej indywidualny pokaz rzeźby Jerzego Grygorczuka z Białegostoku. Artysta jest współorganizatorem znanych plenerów rzeźbiarskich w Hajnówce i autorem dzieł monumentalnych. W Krakowie pokazuje rzeźbę polichromowaną w drewnie. Można w niej wyróżnić dwa nurty: kubistyczny z celowymi nawiązaniami do twórczości Picassa i drugi — ikonowy, wyrosły z fascynacji malarstwa Nowosielskiego i Markowskiego. Na zdjęciu autor (po prawej) z prezesem ZAR K. Kędzierskim przy „Mańce”, rzeźbie którą ofiarował do zbiorów krakowskiego ZAR-u.

W Galerii Krzysztofory przy ul. Szczepańskiej kolejna, ważna wystawa pokazująca dorobek wybitnej członkini Grupy Krakowskiej — Teresy Tyszkiewicz. Artystka urodzona w Krakowie, studiowała w Warszawie, gdzie debiutowała w 1937 roku. Osiedlała w Łodzi, gdzie przez wiele lat była profesorem PWSSP. Obecny pokaz obej-

muje twórczość artystki z lat 1956—89, czyli lata, gdy zerwała z koloryzmem i surrealizmem na rzecz abstrakcji, poszukiwania form czystych. Jest niewątpliwie artystką należącą do awangardy polskiej sztuki.

W Kramach Dominikańskich dwie wystawy: malarstwa Andrzeja Pollo, który pokazem fetował swe 50. urodziny. Jak na jubila przystało, pokazał cykl swych znanych prac „Hommage a Mieczysław Karłowicz”, w których operuje cytata z zapisu partytury. A. Pollo jako krytyk sztuki był niezawodnym estetą i równie estetycznym są jego dzieła. Przeciwnieństwem tej postawy są rzeźby Stefana Dousy (już docenta), które pokazane zostaną w związku z jego habilitacją. Ten ceniony rzeźbiarz i medalier pokazał nowy nurt swojej twórczości — niewielkie brązowe formy, będące rozwianiem o „ukrzeszleniu”, które sprowadza na kłęzki. (j.r.)

Fot. Jadwiga Rubiś

W KRAKOWIE

Przed 70 laty
23 VI 1919 r.

● W mieście powszechne oburzenie na posłów galicyjskich, którzy ubzdrali sobie wyodrębnienie Galicji, jako samostannego państwa! Doprawdy, czekać chyba tego, że ją ogłoszą królestwem z Wasiem Habsburgiem na tronie, a magistratem krakowskim (ostoją państwa, lichwy i łapownictwa) jako radą przyboczną... Ci ludzie chyba czekają, aż „lud” naprawdę weźmie się do wieszania jednego po drugim, nie czekając dłużej na porządek i sprawiedliwość. A jednak jestem pewna, że gdyby rozpisano nowe wybory do Sejmu znowu, wesliby Grabscy, Federowicze — z tą samą baranią beznamiętnością i swym beznogowym autorytetem...

Zapis Zofii Garbińskiej Rkps

● O godzinie 9-tej wieczorem posiedziem na raut do Sukienic, wydawany przez miasto na cześć Hallera. Piękne sale ubrane obrazami, oświetlone elektrycznie, wygodnie zmieściły około 800 osób. Przybył Haller ze sztabem, oficerowie koalicyjni, liczne obywatelstwo. Grała muzyka hallerczyków. Hallera powitano okrzykami, potem prezydent przedstawił mu otaczających — miałem zaszczyt uściśnąć rękę Hallera, dla którego czuję największą cześć i szacunek. Potem mówił prezydent Federowicz — za długo i za mdło — powinien był postarać się u kogoś o odpowiednią do chwili krótką mowę, ale z treścią i sercem. Podawano herbatę z ciastkami, papierosy i tytoń. Był to prawdziwie polski już raut... Mieliśmy POLSKICH generałów, oficerów, narodowe mundury i przyjaźni koalicyjnych — w dodatku salę dekorowały ładne kobiety.

Zapis Klemensa Bąkowskiego

„Dempsey i Makepeace” contra „Piątek”...

oto sytuacja telewizyjna, jaka zapowiada się na dzisiejszy wieczór. Widzowie Magazynu „Piątek”, który rzeczywiście odnotowuje najciekawsze zjawiska krakowskiej kultury, mają trudny wybór, albowiem dzisiejszy „Piątek” proponuje m. in. reportaż z jakże ciekawej wystawy w Muzeum Narodowym pt. „Żydzi polscy” zrealizowany przez Jerzego Białego, a także spotkanie z Andrzejem Wajdą na okoliczność jego wystawy obrazów i rysunków w Radomiu, relacje z benefisowego przedstawienia w Teatrze STU, rewelacyjnego spektaklu w wykonaniu „klanu” Grabowskich „Kto się boi Virginii Woolf?”, wystawa Lewczuka i inne. Polecamy „Piątek”!

(bn)

echo
KRAKOWA

— **DZIENNIK** Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31 007 Kraków skrytka pocztowa 64 30 960 Kraków. Telefony centr.: 22-75-83, REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Magdon: 22-46-78 zastępcy redaktora naczelnego: 22-51-11, dział informacyjno publicystyczny: 22-19-43, 22-11-87 i 22-41-39, dział łączności z czytelnikami: 22-89-37, dział sportowy: 22-92-32, dział desperacki: 11 18-33. Biuro Ogłoszeń: 22-70-89 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków al. Pokoju 3, Nr indeksu: 0137-9011. Prenumeratę za elementem sa granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV Oddział NBP Warszawa, nr 1153-20145-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicą i krajowej udziela wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, oraz urzędy pocztowe. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly br.

Redaktor dyżurny: ANDRZEJ MAGDON
Redaktor wydania: WITOLD GRZYBOWSKI
Redaktor techniczny: MAREK KECZEK
Kierownik korekty: ANTONINA DYCZEK

Trzecie podejście piłkarzy Garbarni

DO TRZECH razy sztuka, mówią kibice piłkarzy Garbarni. Teraz musi się udać, 16 lat oczekiwania to o wiele za długo, najwyższy czas by „brazowi” wrócili w końcu do II ligi.

Dwa poprzednie podejścia przyniosły fiasko. Najpierw w 1983 roku, po dramatycznym meczu w Jaworznie, krakowian u-

biegła Victoria. Z kolei, w ubiegłym roku, sprawę awansu rozstrzygnęły na swoją korzyść Karpaty Krosno. Garbarze musieli się zadowolić drugim miejscem.

W obecnym sezonie byli nareszcie pierwsi, zdystansowali wszystkich grupowych rywali. Trafili jednak na rok reorganizacji rozgrywek i aby wywalczyć miejsce w gronie II-ligowców muszą jeszcze wygrać rywalizację z Bałtykiem.

Pierwszy, barażowy mecz obu zespołów odbędzie się już w najbliższą sobotę w Gdyni. W ramach przygotowań do tej potyczki krakowianie przebywali na krótkim, zgrupowaniu w Myślenicach, trenowali na obiektach Dalinu. Trener Ireneusz Adamus zbytnio nie „gonił” swych podopiecznych. Chodziło mu przede wszystkim o to, by zawodnicy nieco się odprężyli po trudach sezonu, odzyskali wigor, nabrali świeżości.

W zespole praktycznie wszyscy są zdrowi. Jedynie bramkarz Skutkiewicz odczuwa jeszcze skutki niedawnej kontuzji. Na pewno natomiast wzmożni drużynę Bogusław Kłaput, któremu właśnie skończyła się karencja za żółte kartki.

Piłkarze zdają sobie sprawę z klasy rywali, drużyny z I-ligowym sztafeta. Ale nie mają nic do stracenia, do zyskania tak wiele. Przecież w końcu musi się udać.



Opowieści ludzi gór

Wierzył, że pomoc nadejdzie...

(Dokończenie ze str. 1)

Marciniak i Nick Cienski z Kanady. Muszą jednak zrezygnować, gdyż Nick gubi specjalny but wysokościowy. Jako druga grupa, dochodzą do „piątki” Mirek Dasal-Falko i Mirek Gardzielewski. Przynoszą ze sobą spory zapas lin którymi mają poręczyć kolejny trudny odcinek, tzw. kuluar Hornbeina. Z marszu udało im się dokonać tego tylko w dolnej części. Zmrok przerwał pracę. Rano dokończyli poręczowanie kuluaru i Żółtych Ścian. Była godz. 14. Widząc, że na szczyt już nie dotrą zeszli ponownie do „piątki”. W tym czasie dotarli tam Gienek Chrobak i Andrzej Marciniak.

Było to 23 maja. Tej nocy o godz. 1 wyruszyli obaj w kierunku szczytu. O 15 znaleźli się powyżej Żółtych Ścian. Gienek poinformował bazę, że idą dalej. Pokonali trudne trawersy, a następnie tzw. „American Step”, w pobliżu którego zostawili butle tlenowe. Duży ciężar opóźniałby tylko wyjście — każdy kilogram tam na wysokości waży „tony” — a tlen winien się przydać przy zejściu...

O ósmej wieczorem — 24 maja — pod stopami Gienka i Andrzeja było 8848 m. Osiągnęli to o czym marzyli. Po krótkiej chwili rozpoczęli odwrot. W obozie piątym byli o 3, po 26 godzinach

nieprzerwanej akcji. Zgodnie z umową Gienek połączył się z bazą — była 5 rano — i przekazał informację o zdobyciu szczytu. „Schodzimy do obozu III — dodał — tylko trochę odpoczniemy”.

Rano pogoda zaczęła się psuć. Padał gęsty śnieg. 26 maja Gienek, Andrzej, a wcześniej Falko z Mirkiem — oba zespoły szturmowe — zeszli do obozu I na przełęcz Lho-la. Tego samego dnia na Lho-la dotarli zespół pomocniczy, który wyszedł z bazy. Byli w nim „Zyga” i Wacek Otreba. 27 maja wśród mgły i padającego śniegu rozpoczęła się bardzo długa i żmudna droga. Szli przez śnieżne pole — w normalnych warunkach pokonaliby je w dwie godziny, teraz przeprawa trwała cztery... a torowisko drogi w głębokim śniegu było ogromnie uciążliwe. Zmieniało się na prowadzeniu bardzo często. Dopiero o 10 znaleźli się pod ścianą Khumbutse. Aby zejść do bazy, trzeba było teraz wspiąć się tą ścianą kilkaset metrów. W górę skały były nagie, pozbawione śniegu, dołem śnieżne kuluary... Tu właśnie zdarzyła się tragedia!

Kiedy cały zespół posuwał się po linach poręczowych, kulwarem zeszła potężna lawina... zerwała poręczówki... porwała wszystkich!...Jedynie Marciniak był przytomny, chociaż poturbowany. Natychmiast przy pomocy radiotelefonu poinformował bazę o wypadku. Była godzina 13. Rozpoczął ratowanie kolegów. Falko zginął na miejscu. Tak samo Wacek i Mirek. Wprawdzie Andrzej próbował ich reanimować... ale bez skutku! „Zyga” miał poważne obrażenia. Przeżył tylko... 20 minut. Andrzej mógł więc pomóc tylko Gienkowi, chociaż jego stan też był tragiczny. Marciniak opatrzył go, zapakował w spiwór

TU na ścianie (gdzie wskazuje strzałka) Khumbutse, na wysokości ok. 690 metrów, rozegrał się dramat...

Rep. Jacek Bednarczyk

...czekał na ratunek. Noc spędził na lawinie. Wtedy przysypało ich kolejny raz. Odpokali się. Andrzej przesunął Gienka w bardziej bezpieczne miejsce. Zrobił wszystko co było w jego mocy, gdy o 7 rano łączył się z bazą Gienek już nie żył...

Teraz Andrzej sam musiał się ratować, a ratunek leżał w dotarciu do obozu I, gdzie była żywność i paliwo. Wracając więc przez śnieżne pole. Kluczył cały dzień. Zgubił w czasie upadku okulary przeciwsłoneczne więc powoli od blasku śniegu tracił wzrok. Mgła i — tzw. ślepotą śnieżną — utrudniały sytuację. Udało mu się!!! Trafił do obozu III! Mógł się schronić przed wiatrem, śniegiem i czekać na ratunek. Jedynym kontaktem ze światem to radiotelefon... On utrzymywał go przy życiu, pozwolił nie wątpić, że pomoc musi nadejść.

28 maja z bazy na ratunek uwięzionemu w górach koleźce miał wyruszyć międzynarodowy zespół ratowniczy. Wielkie zagrożenie lawinowe (1 metr świeżego śniegu) i sypanie non stop przez kilka dni śnieg zniweczyły akcję. „Wiedzieliśmy że Andrzej czeka — powiedział Janusz — a my byliśmy beznadziejnie, beznadziejnie”. W tej sytuacji pomoc mogła nadejść albo z powietrza albo od strony chińskiej. Przebywający w Kathmandu uczestnik ekspedycji Artur Hajzer „Stoń”, zwrócił się z prośbą do ambasady amerykańskiej o pomoc. Amerykanie usiłowali dogadać się z Chińczykami, ale nie udało się. Pomogli Rosjanie. Zażądali dla „Stonia” wizy, zezwolenie... i samochód (z przyczyn technicznych odpadła planowana wcześniej akcja śmigłowcowa). Chińczycy zaś wręczyli mu dodatkowy glejt, ułatwiający poruszanie się w górach, gdzie ostatnio obokrajowcy nie mieli dostępu.

Rozpoczęła się teraz walka z czasem. Z Kathmandu samochodem na przejście graniczne Kodari — Pass. Tu już czekała chińska ciężarówka, która zawiozła „Stonia”, dwóch nowozelandzkich himalaistów: Roberta Halla i Gary Balla oraz dwóch Szerpów Ang Zangbu Sherpa i Shiva Prasad Katela — Nepalczków znających doskonale lodołaz Rongbuk i dojeżdżenie do obozu I od strony chińskiej, w kierunku... Andrzeja Marciniaka. Po 55 godzinach: szaleńczej podróży (samochodem dojechali tylko do klasztoru Rongbuk), po podejściach, wspinaczce, biwaku na „jednej nodze”, 1 czerwca, o 7 rano dotarli do oczekującego pomocy kolegi. Nowozelandzcy przebadali go i stwierdzili, że na całe szczęście, jest tylko potłuczony, ma uszkodzoną szczękę i brak mu kilku zębów. Czuli się dobrze. Ustąpiła mu nawet

śnieżna ślepotą, której ponownie uniknął stosując okulary-szparki wykonane z materiału. Mógł więc sam schodzić. Zresztą tego dnia, gdy dotarła pomoc, sam zdecydował, że spróbuje zejścia na stronę chińską, nim przyjdą koledzy. Nie miał z tą grupą żadnej łączności, wiedział tylko, że idą. 2 czerwca wieczorem był już w szpitalu w Kathmandu, a wiadomość o jego uratowaniu lotem błyskawicy dotarła do kraju i 1 czerwca rano — wiadano w Polskim Związku Alpinizmu, że Andrzej jest zdrowy i cały...

Kto tylko był w górach, i nie tylko, spieszył z pomocą. Reinhold Messner próbował zorganizować akcję śmigłowcowa. Pomagały ambasady włoska, amerykańska, radziecka w Kathmandu, Agencja Asia Trekking w Kathmandu, Robin Morston z Agencji Mountain Travel w Kathmandu, Himalayan Rescue Assoc., a także dr Shlima, do którego prywatnej kliniki trafił Andrzej. Leczenie było za darmo a lekarze szybko postavili go na nogi...

Tak wygląda historia tragicznej wyprawy na Mount Everest w opowieści Janusza Majera. Zginęło pięciu polskich alpinistów, wspaniałych ludzi. Góry pochłonięły kolejne ofiary. A mimo to następne wyprawy już tam działają...

Notowali:

KRZYSZTOF BARAN
DANUTA GÓRSZCZYK

„100 imprez dla wszystkich”

PODZAS najbliższego weekendu krakowskie TKKF proponuje:

- SOBOTA:**
- * „Sport i wypoczynek z TKKF” — ul. Eisenberga (basen OSIR) — godz. 10
 - * szachowy puchar lata — ul. Głogowy 1 — godz. 16
 - * turniej brydża — ul. Spółdzielców 3 — godz. 17
 - NIEDZIELA:**
 - * bieg po zdrowie — Park Jordana (nawilon OSIR) — godz. 8
 - * „Sport i wypoczynek z TKKF” — ul. Eisenberga — godz. 10
 - * impreza sportowo-rekreacyjna — Nowa Huta, os. Złotej Jesieni 14 — godz. 10
 - * turniej krieglarski, strzelanie, rzutki do celu — ul. Praska 26 (POD) — godz. 11
 - * pokaz kulturowy i wielobój siłowy — Nowa Huta, os. Centrum „B”, bl. 6 — godz. 12
 - * turniej piłki nożnej oldbojów — os. Kliny (boisko) — godz. 16

Spostrzeżenia

Radość niepełna

CIESZĘ się, że piłkarze Wisły zostali w ekstraklasie. Radość ta jest jednak niepełna. Przypominając ją zaskakująco łatwo i wysoko zwycięstwo nad ŁKS-em, w ostatniej kolejce gier. Wygrana za trzy punkty. Taka jaka była niezbędna, aby stuprocentowo zapewnić sobie pozostanie w lidze. W ciągu całego sezonu, w 29 wcześniejszych zawodach wiślan strzelili 35 goli. Przeciwnie więc jednego gola z niewielkim utarciem na mecz. Teraz, w ciągu niespełna 45 minut, uzyskali trzy trafienia. Tyle ile było potrzebne! Gdy, w drugiej połowie Matek strzelił bramkę tzw. samobójczą i wygraną za trzy punkty była zagrożona, natychmiast, w tej samej minucie jeszcze, łodzianie pozwolili sobie strzelić czwartego gola...

Wniosek nasuwa się sam. Wynik był ustalony wcześniej! Zresztą wypowiedzi przedmeczowe z obu stron wskazywały na to wyraźnie. Trener Wisły mówił, że muszą wygrać za 3 punkty, trener ŁKS-u, że jego podopiecznym nie chce się już grać, więc pewnie Wisła wygra za trzy punkty. Podobnie jak wielu krakowian chce cieszyć się grą Wisły w ekstraklasie, chce przeżywać jej sukcesy, zwycięstwa. Ale nie w takiej aurze, nie w taki sposób! Zadowolony jestem — powtarzam — że Kraków będzie miał swego przedstawiciela w piłkarskiej I lidze, że będziemy mogli nacznie oglądać najlepsze zespoły i najlepszych naszych piłkarzy. Zadowolony jest jednak niepełna. Inne niestety być nie może. Szkoda.

(lang)

TELEGRAFICZNIE

UMEAA. Tytuł mistrzów Europy w pięcioboju nowoczesnym zdobyła sztafeta ZSRR, wyprzedzając Włochy i Polskę.

EBEWAN. W meczu piłkarskim oldbojów, ZSRR wygrał z reprezentacją Europy 3:2. Dla pokonanych jedna z bramek zdobył Włodzimierz Lubański. Dochód ze spotkania przeznaczono na fundusz pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Armenii.

WARSZAWA. Bramkarz Cracovii Mariusz Kieca został powołany do hokejowej reprezentacji Polski.

ZAGRZEB. Trener koszykarzy ZSRR Waldas Garastas poinformował, że zawodnik Zalgirisu Kowno Arvidas Sabonis będzie występował w zawodowej lidze NBA, w drużynie Portland Blazers. Za ocean wybierają się także Szarunas Marczulis i Aleksander Wołkow.

Pomyślałem o kapitanie Flecku i doszedłem do wniosku, że na jego miejscu skierowałbym się dokładnie w przeciwnym kierunku, byle dalej od LeClerc'a. On jednak nie wiedział tego, co ja, a w każdym razie tak mi się wydawało. Czekając tu pana niemiła niespodzianka, kapitanie Fleck, pomyślałem w duchu.

Odrzuciłem się, słysząc turkot kół. Dwie wielkie karawane, sterowane przez radio, rozjeżdżały się powoli w przeciwnych kierunkach. Ich górne lapy puściły rakietę, którą podtrzymywały już tylko dwie wysuwane lapy na samym dole. Do startu zostało dziesięć sekund, może nawet mniej. Nikt nie rozmarzył, mało kto potrafi prowadzić konwersację ze świadomością, że za osiem sekund może już nie żyć.

Nagle ożyły wielkie, szybkoobrotowe turbiny pod kapitem rakiet. Dwie sekundy, sekunda. Wszyscy zamarli ze zmużnionymi oczami, szukając się na drugą stronę wstrząs, którego i tak by nie poczuł. Rozsunęły się dolne lapy, rozległ się pojedynczy grzmot i u podstawy Krzyżowca wystrzeliła wielka, ognista kula; kotłując się pomarańczowe plomienie całkowicie zakryły wózek rakiet. Powoli, niezmiennie powoli Krzyżowiec oderwał się od ziemi, ciągnąc za sobą kulisty pomarańczowy ogon. Echo grzmotu zastąpił jednostajny przenikliwy huk, aż dźwięk, że nie popękały nam benenki, nateżenie dźwięku przypominało spotkanie ryk slynków odrzutowca. W tej samej chwili ognista kula u podstawy rakiety przebiegła jaskrawoczerwony jeźrowi płomieni i Mroczny Krzyżowiec wystartował. Wznosił się powoli, niewiarygodnie powoli, wydawało się, że w każdej chwili może spaść na ziemię. Dopiero na wysokości stu pięćdziesięciu stóp nastąpiła kolejna eksplozja, oznaczająca odpalenie drugiego zestawu cylindrów z paliwem, i rakiet podwoła szyb-

Na szachownicy

Udany „Goniec”

OGÓLNOPOLSKI turniej szachowy młodzików pn. „Goniec '89” zorganizowany przez działaczy krakowskich zgromadził na starcie 102 zawodników i zawodniczek z 19 klubów. Walka o zwycięstwo była bardzo zacięta, a poziom zawodów — w opinii fachowców — wysoki. Turniej rozgrywano w dwóch kategoriach wiekowych — do 10 i do 12 lat. W grupie dziesięcioletników wśród dziewcząt zwyciężyli: Joanna Ryba z MKS KSOS Kraków, gromadząc 8,5 pkt w dziewięciu grach, przed Dalią Blimke z Kolejarza Katowice, również 8,5 pkt oraz Magdalena Marusiak z RCK Mielec — 5,5 pkt, a wśród chłopców — Michał Eisz z MLKSz Myślenice — 7,5 pkt przed Tomaszem Stanisławem z Igłopolu Dębica — 6,5 pkt oraz Tomaszem Wątrową z Roszady Kraków — 6,5 pkt. Wśród dwunastolatków wygrali: Beata Idziaszek z Kolejarza Katowice gromadząc komplet punktów, 9 w dziewięciu grach, przed Karoliną Łabą z KSOS Kraków — 7,5 pkt i Joanną Barczyk z Korony — 5,5 pkt oraz Czesław Spisak z Korony — 8,5 pkt przed Rafałem Suchanem z KSOS — 7,5 pkt oraz Arkadiuszem Zaskalskim z RCK Mielec — 6,5 pkt.

Zespołowo zawody przyniosły wygraną ekipie Kolejarza Katowice — 29 pkt przed MKS KSOS Kraków — 27,5 pkt oraz Koroną Kraków — 23 pkt. (I)

Turniej „Levimaru”

SPÓŁKA „Levimar” zajmuje się co prawda różnymi przedsięwzięciami handlowymi, ale nie stroni i od sportu. Ostatnio urządzony został przez „Levimar”,

wspólnie z Okręgowym Związkiem Szachowym, turniej gry błyskawicznej (partie 10-minutowe), w którym uczestniczyło 32 zawodników. Zwyciężył Ryszard Gasiński, występujący obecnie w barwach Górnika Katowice przed zawodnikami Krakowskiego Klubu Szachistów — Piotrem Ładosiem i Maciejem Barańskim.

Dochód z wplat za uczestnictwo (48 tys. zł) organizatorzy przeznaczali w całości na pomoc dla dzieci niepełnosprawnych.



kość. Na wysokości około sześciuset stóp nastąpił trzeci wybuch i Krzyżowiec nabral niewiarygodnego przyspieszenia. Osiągnawszy pułap pięciu, sześciu tysięcy stóp skręcił gwałtownie i skierował się na południowy wschód, nieomal równoległe na powierzchnię morza. Osiem sekund później straciłmy go z oczu, a jedynym śladem świadczącym o jego istnieniu był ciepły swąd spalonego paliwa, osmalony wózek i biała smuga na błękitnym niebie.

Ból w piersiach przypominał mi, że powinienem znów zacząć oddychać.

— Dział, do katal! — wrzasnął Farley triumfalnie, uderzając pięścią w otwartą dłoń. Odetchnąłem głęboko, z satysfakcją: „dłuż niż ja obywatel się bez powietrza”. Dział, Bental, to dział!

— Oczywiście. A czego pan się spodziewał? — Wstałem sztywno, wycierając w spodnie zlane potem ręce. Podszedłem do kapitana Griffithsa, który siedział w otoczeniu pozostałych oficerów. — Podobalo się panu przedstawienie, kapitanie?

Zmierzył mnie zinnym wzrokiem, nie starając się ukryć niechęci i pogardy. Zerknął na mój lewy policzek.

— LeClerc znowu popisywał się trzcinką? — zapytał.

— Co zrobić, taki już ma nawyk.

— I dlatego poszedł pan na kolaborację. — Spojrzałem na mnie z takim entuzjazmem, jak konser malarstwa, któremu zamiast obiecanego Cezanne'a przysłano pocztówkę z wakacji. — Nie spodziewałem się tego po panu, Bental.

— Jasne, poszedłem na kolaborację. Brak kregostupa moralnego i tak dalej. Ale z sądem wojennym możemy zacząć, kapitanie. — Usiadłem, zdjąłem but i skarpetę, wyciągnąłem kartkę papieru z folii, wygładziłem ją na zgięciach i podałem Griffithsowi. — Mówi to panu coś? Tylko szybko. Znalazłem to w gabinecie LeClerc'a i jestem pewien, że ma to jakiś związek z jego planami dotyczącymi drugiej rakiety. Ale nie wyznaje się na takich rzeczach.

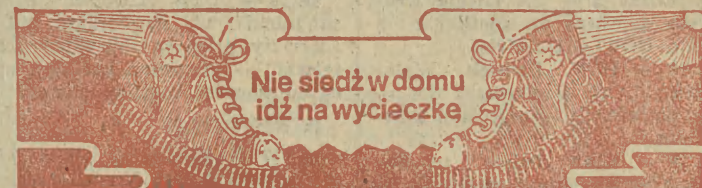
Niechętnie wziął ode mnie kartkę.

— „Pelican” to statek, wiem o tym, bo LeClerc sam nam to powiedział. Przypuszczam, że pozostałe nazwy to także statki — dorzuciłem.

— „Pelican-Takishamaru 20007815” — przeczytał Griffiths na głos. — „Takishamaru” to z całą pewnością japoński statek. „Linkiang-Hawetta 10346925”. Wszystkie te nazwy odnoszą się chyba do statków. Zawsze występowały w parach. Ciekawe dlaczego? I te liczby, za każdym razem ośmiocyfrowe. — Wyraźnie się zainteresował. — Czyżby chodziło o czas? 2000 mogłoby oznaczać dwudziestą zero zero, żadną z dwóch pierwszych cyfr nie daje, liczby większe niż dwadzieścia cztery. Ale następne są większe. Do czego to się odnosi? Do statków? Co by to mogło... — zawiesił głos.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(92)



MAMY już astronomiczne lato! Może w sobotę i w niedzielę na trasach towarzyszyć nam będzie nie deszcz, lecz słońce. Zapraszamy do udziału w wyprawach krajoznawczo-turystycznych pod hasłem: **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ!** Program najbliższych spacerów jest nader atrakcyjny.

SOBOTA, 24 BM.

● wycieczka nizinna pn. „W LEŚNYCH OSTĘPACH DRABOZA” — przejazd pociągiem do Przytkowic — Ludka — Drabów — Trawna Góra — Półwieś — powrót koleją — 12 km wędrowki czyli 12 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.10 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.40), bilety PKP w obie strony po 140 zł.

NIEDZIELA, 25 BM.

● wycieczka nizinna pn. „ZABYTKOWY KOŚCIOŁEK W ŁAPCZYCU” — przejazd pociągiem do Bochni — Łapczyca — Damińce — Ciekowice — powrót koleją — 10 km spaceru czyli 10 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 9.00), bilety wycieczkowe (powrotne) do Bochni — 140 zł.

● wycieczka nizinna pn. „SZLAKIEM WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ” — przejazd pociągiem do Siemnicy — Sieciechów — Iwanowice — Poskutow — Niedzwiedź — powrót koleją — 18 km wędrowki czyli 18 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.54), bilety PKP w obie strony po 110 zł.

● wycieczka górską w ramach „Rajdu 7 Wierchów” na trasie: Pewel Mała — Barutka — Gron — Baków — Gachowizna — Hucisko — przejazd w obie strony pociągiem — około 6 godzin marszu — 17 punktów do Górskiej Odnaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 5.15 na Dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 5.42), bilety wycieczkowe (powrotne) do Jeleśni — 320 zł oraz dopłata 40 zł.

Jeszcze raz serdecznie zapraszamy do udziału! (kas)

Dokąd pójdziemy?

Piątek

TENIS
Korty Nadwiślanu: godz. 9
Mistrzostwa Małopolski

Sobota

TENIS
Korty Nadwiślanu: godz. 9
Mistrzostwa Małopolski
PIŁKA NOŻNA
Boisko Korony: godz. 15
Telpod — Jarlan Jarosław (II liga kobiet)
PIŁKA REZNA
Hala AWF: godz. 17
Kraków — Tarnów (mecz oldbojów)
BOKS
Hala Wisły: godz. 17
Wisła — Górnik Knurów (II liga)

Niedziela

TENIS
Korty Nadwiślanu: godz. 10
Mistrzostwa Małopolski

W SOBOTE na zalewie w Nowej Hucie odbędzie się pokaz ratownictwa wodnego. Początek 16.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

S potkałam ostatnio kogoś, kto bez zę-
nady przedstawił się jako konserwaty-
sta. Cóż w tym dziwnego? — zapytacie.
Właściwie nie, ale ów człowiek zmusił
mnie do zastanowienia się nad wzglę-
dnością potocznie używanych określeń.
Doktor Josef Ströder, bo o nim mowa, jest Niem-
cem, lekarzem, autorem szeroko omawianej na na-
szych tamach i wyróżnionej w dorocznym konkur-
sie „Echa” książki „Oskarżony o przyjaźń z Pola-
kami”. Daj nam Boże samych takich konserwaty-
stów, pomyślałam patrząc na tego pogodnego, peł-
nego werwy i życzliwości do ludzi starszego pana.
Bo jeżeli konserwatyzm ma znajdować taki wyraz,
jaki znalazł w jego postępowaniu w okupowanym
Krakowie to wypadłoby sobie życzyć, by wokół
byli sami konserwatyści. Tymczasem określe-
nie to ma częściej odcień pejoratywny niż pozytyw-
ny. Konserwatysta to przecież ktoś, kto jest nie-
chętny, wręcz wrogi zmianom koniecznym i nie-
unikniomym. W naszej sytuacji konserwatysta, a
więc broniący istniejącego stanu rzeczy to postać
raczej niebezpieczna, bo czyż obecny stan rzeczy
nie wymaga głębokich zmian?

M yśląc o doktorze Ströderze zastanawiałam się,
czy to deklarowany konserwatyzm kazał mu
zachowywać się w okupowanym przez jego
rodaków mieście tak jak się zachowywał. Myślę,
że to chyba nie tak. Określenie siebie jako kon-
serwatysty wywarło na mnie tak duże wrażenie
być może dlatego również, że od kilku tygodni
słyszę nieustannie deklaracje reformatorskie — z
lewa i z prawa. W przedwyborczym okresie jako
reformatorzy przedstawiali się ci, którzy są nimi
naprawdę i ci, którzy sposzręgli, że inaczej nie
wypada, że tylko reformatorskie deklaracje dają
wyborcze szanse. Tym sposobem staliśmy się spo-
łeczeństwem reformatorów — czy rzeczywiście?
I czy w każdym wypadku określenie to oznacza to
samo?

Coraz częściej przekonuję się, że nie należy ufać
do końca barwom w jakie ludzie się stroją. Jedni
czynią to z przekonania, inni bo taka moda, je-
szcze inni dlatego, że czują w tym interes. Żaden
szandar nie robi jednak z łobuza świętego, tak
jak żaden szandar nie przeszkodzi człowiekowi
uczciwemu pozostać nim, nawet gdyby to miało
mu być niewygodne.

Mówi się, że trudno być porządnym i uczciwym
człowiekiem w trudnych czasach. Ciężkie czasy to
usprawiedliwienie dla nieuczciwych. Ciężkie czasy
były zawsze od początku ludzkości, tylko w takich
przeszło ludziom żyć i nie przypuszczam by kie-
dykolwiek nastąpiły takie, o których wszyscy będą
mogli powiedzieć, że są lekkie. To, że jest trudno
nie tłumaczy złego postępowania, a nasze doświad-
czenie uczy, że właśnie w trudnych momentach
najłatwiej ujawnić dobre swe cechy. Jedynym bo-
wiem sprawdzianem uczciwości są inni ludzie to
jak ich traktujemy, jak się do nich odnosimy i czy
stać nas wobec nich na odrobine altruizmu.

G dy konserwatysta mieni się ktoś, kto za naj-
wyższe dobro uważa poszanowanie drugiego
człowieka, ratowanie ludzkiego życia i jest go-
tów dla tych zasad narazić się na bardzo poważne za-
grożenie, to nie sposób odsunąć od siebie pytania —
czy on jest konserwatysta, czy po prostu uczciwym
człowiekiem? Chyba przede wszystkim uczciwym
człowiekiem, a wtedy już jakby mniejsze znaczenie
ma to czy deklaruje się jako konserwatysta czy
jako reformator. Sądzę, że właśnie to miał na my-
śli dr Ströder nazywając się konserwatystą. Jeśli
tak, to jestem za konserwatystami.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



„Ludzie znający obce miasta przyjechawszy koleją do Krakowa, po dło-
dze do jego środka napotkawszy cienisty park ze wszystkich stron okalający
śródmieście, nie mogą się dość nachwalić istnienia tak korzystnej dla po-
bytu mieszkańców osoblwości, jakimi są plantacje. W nich mieszkańcy
Krakowa mogą każdego czasu użyć świeżego powietrza i napięścić wzrok
bujną roślinnością”.

Joanna Sendor

Zapach rezedy
i werbeny

T ak o Plantach pisał w początkach na-
szego wieku Walery Eliaz Radzikow-
ski w książce „Kraków dawny i dzi-
siejszy” wydanej w Krakowie w 1902 r.
Jak potwierdzają inne źródła historycz-
ne był to rzeczywisty okres świetno-
ści Plant. Obejmowały wtedy obszar ok. 21 ha i w
swoich szerszych partiach miały charakter malow-
niczego parku krajobrazowego. Pielęgnowane były
od początku przez znakomitych ogrodników, naj-
pierw pod kierunkiem Antoniego Bukowskiego, któ-
ry wprowadził m. in. żywopłoty ze strzyżonych
grabów, a później — w czasie prezydentury Miko-
łaja Żyblikiewicza — przez znakomitego ogrodnika
artyste — Bolesława Maleckiego.

Założone na miejscu dawnych wałów i fortyfika-
cji, wyburzonych przez Austriaków w latach 1810-
1814, obecne Planty swa historię zaczęły w roku
1821. Uchwałą Senatu Wolnego Miasta Krakowa z
r. 1820 (za prezesury Stanisława Wodzickiego) za-
kładanie Plant powierzono Feliksowi Radwańskie-
mu według jego projektu. Plantowanie i przygo-
towanie terenu pod ogrody trwało 10 lat. Po
śmierci F. Radwańskiego jego dzieło z wielkim
oddaniem i miłością kontynuował Florian Stra-
szewski. W historycznym układzie i w stosunko-
wo dość dobrym stanie dotrwały do naszych czasów.
Dewastacja Plant zaczęła się w latach 50-ych
i miało to związek z powojennym rozwojem KRa-
kowa. O ratowaniu tej niewątpliwie osoblwości
miasta myślano już od lat 70-ych, ale dopiero te-
raz zaistniała szansa rewitalizacji. Jak już pisa-
liśmy w „Echu”, autorem generalnej koncepcji i
projektu odnowy Plant jest prof. JANUSZ BOG-
DANOWSKI. Pod jego kierunkiem prowadzone by-
ły od lat prace studyjne, dokumentacyjne i proje-
ktowanie. W zespole współpracowali m. in. doc. I.
Miczyska, art. plastyk W. Genga, arch. P. Pato-
czka, Z. Myczkowski.

Poprosiliśmy profesora o rozmowę i przybliżenie
Czytelnikom niektórych szczegółów tej koncepcji
odnowy Plant.

— Przed kilku tygodniami, 25 kwietnia rozpoczę-
to prace przy odnowie Plant od ogrodu „Wawel”
według koncepcji i projektów wykonanych przez
zespół kierowany przez Pana Profesora. Z jakiego
okresu Planty będziemy oglądać po zakończeniu
prac rewitalizacyjnych?

— Chcemy przywrócić wygląd Plant według ich
założeń XIX-wiecznych, z uwzględnieniem histo-

rycznego charakteru także z okresu ich świetności
na przełomie XIX i XX w. Zaznaczone zostaną też
— tak przynajmniej przewiduje projekt — elemen-
ty ich starszej historii, która sięga okresu przed
rozbiorem — lat 70-ych XVIII w. Na istniejących
jeszcze wtedy wałach (traktowanych zresztą jako
ogrodzenie) zaczęto już sadzić drzewa. Wały, zwa-
żając na odcinku od Bramy Floriańskiej do ul. Mi-
kołajskiej, dość szerokie (wysokie na 9 stóp) były
ulubionym miejscem spacerów krakowian. Nasad-
zanie drzew według znakomitych tradycji ogro-
dniczych na murach i fortyfikacjach było wielką
szansą naturalnego założenia zieleni, gdyby nie do-
szło później do wyburzenia tych murów i fortyfi-
kacji z których ocalały jedynie Barbakan Brama
Floriańska oraz baszty Ciesielska Stolarska i Pa-
samoników. Teraz przy rewitalizacji miejsca
gdzie biegły wały i fortyfikacje zamierza się za-
znaczyć odpowiednimi płytami w trawnikach i na
skarpach, kilkucentymetrowymi murkami. Miejsca
dawnych zburzonych baszt zaznaczone mają być
kostka. Przy ul. Grodzkiej zaprojektowaliśmy usta-
wienie makiety — modelu Plant takich, jakie by-
ły niegdyś. W każdym ze zrewitalizowanych ogro-
dów przewidzieliśmy tablice informacyjne z opisem
wszystkich historycznych elementów. No, na górze
miedzy ulicami Dominikańska i Grodzka (patrząc
od ul. Sarego) było przejście do kościoła św. Piotra
i Pawła i do ul. Grodzkiej. Tego się już pewnie
nie odtworzy, ale będzie na makiecie i tablicy in-
formacyjnej ogrodu „Stradom” o ile się ten pro-
jekt zrealizuje.

— Czy w sposób istotny zmienia się układ alejek
i czy powrócą wszystkie dawne elementy małej ar-
chitektury, które decydowały o rekreacyjnym cha-
akterze i specyficznym kolorystyce Plant?

— W czasie prac studyjnych poprzedzających o-
pracowanie koncepcji i projektów udało nam się
odtworzyć zatarte kompozycje. Niektóre z nich zo-
stana przywrócone np. na odcinku Plant wzdłuż ul.
Wawńskiego powstanie jeszcze dodatkowa alejka
bliżej ulicy która od obecnej głównej alei oddzie-
lać będą klomby. Według naszej koncepcji przy-
wrócone powinny być grabowe żywopłoty, ogro-
dzenia płotkami — a także ławki i latarnie takie
jak były. Studia i projekty latarni wykonał zespół
pod kierunkiem prof. Wiktora Zina. Ogrodzenia wy-
konuje zespół pod kier. arch. Mikołaja M. Korzec-

(Dokończenie na str. 2)

Wiersz o Krakowie

Pnina Oli
(Zilbersztajn)

Mamo
podaj mi dłoń.
Czy chcesz bym z tobą pobiegła
w obrazy lat twych dziecińczych,
na Planty zielone Krakowa
białym ciężarnym kwieciami,
w kasztanowe aleje, tam
u wodotrysku
koło Barbakanu
smukłozysze
bieleją łabędzie.

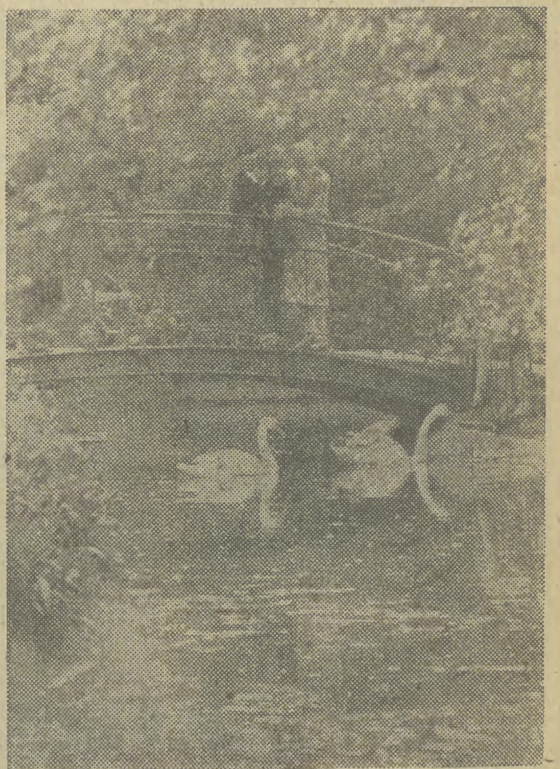
Zaczekaj, poczekaj na mnie,
pobiegniem w ścieżki cieniste
dewnianą obręcz
popędzając kijem
jak wtedy, mamo.
Czy to ty jesteś?
Tam, na placu Szczepańskim
jakże małaś twa postać...
Oto na rogu
kiosk w upojnych aromatach,
tam słodkość całego świata
na patyku
złizujesz ze szczęściem dzieciństwa.

Do domu.
Do Plant zielonych Krakowa,
do Mariackiej Wieży
z dźwiękami hejnału,
do straszego Tatara...
do jesiennych kasztanów
W koszyku wonnych
parujących...

Chodź córeczko, pora nam wracać.
W zielonych alejach Krakowa
już barwy lata skonały,
opadły już liście czasu.

Przełożył z hebrajskiego Natan Gross
z tomiku „Nie mam gwiazd”. Izrael 1988.

Autorka wiersza urodziła się w Izraelu, ani w
Polsce, ani w Krakowie nigdy nie była. Zna je
tylko z opowiadań matki.



Fot. Jadwiga Rubiś

W czerwcu 1949 roku na terenie położonych na wschód od Krakowa, a należących do wsi Mogiła, rozpoczęto prace ziemne przygotowujące miejsce pod pierwszy budynek mieszkalny Nowej Huty. Niejako w cieniu tego wydarzenia. W tym samym mniej więcej czasie na obszarze owym zagłębia się w ziemię łopata archeologa. Pracom wykopaliskowym nie towarzyszyły kamery „Polskiej Kroniki Filmowej”, nie poświęcano im artykułów na pierwszych stronach gazet. Często także archeolog zmuszony był ustąpić placu budowniczemu kombinatu, chociaż przecież po prowadzonych badaniach spodziewano się wielu rewelacyjnych wyników.

Zapowiadały je rozpoczęte jeszcze przed I wojną światową pierwsze, bardzo ograniczone badania archeologiczne okolic wsi Mogiła. Na szerszą skalę prowadzono je w latach 1924–1936 pod kierownictwem doc. dra Tadeusza Reymana, dyrektora Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Ówczesne prace ograniczyły się jednak do skromnych wykopalisk sondazowych i badań powierzchniowych, które zapowiadały wiele, ale nie rozwiewały wszystkich tajemnic otaczających te tereny.

Po II wojnie światowej w 1946 roku wznowiono prace archeologiczne w rejonie Igołomi, Tropiszowa i Zofipola, które kontynuowano do 1949 roku. Ich wynikiem było m. in. stwierdzenie, że najbardziej obiecującym dla archeologów obszarem badań jest właśnie położony na lewym, urodzajnym brzegu Wisły teren Mogiły i późniejszej Nowej Huty.

Dopiero zatem w 1949 roku, wykorzystując zainteresowanie propagandowe tym terenem, ekipy archeologów intensywnie przystąpiły do pracy. Obok badaczy z Krakowa, wzięli w niej udział również pracownicy z innych ośrodków archeologicznych w Polsce (Łódź, Poznań, Warszawa). Największe tempo prac wykopaliskowych utrzymywało się w latach 1949–1956 i okres ten przyniósł także najobfitsze materiały badawcze.

Cóż zatem znaleziono w Nowej Hucie? Otóż w rejonie nowohuckim odkryto pozostałości osadnictwa, którego najstarsze formy pochodziły z początku młodszej epoki kamiennej (3500–3000 r. p.n.e.). W Bienczycach, Krzesławicach, Kujawach, Pleszowie i Ruszczy natrafiono natomiast na kości zwi-

Nim powstała Nowa Huta

rzały dyluwialnych (mamut, nosorożec). Ponadto znaleziono przeszło 30 miejsc ze śladami działalności ludzkiej, gdzie zebrano kilkadziesiąt tysięcy przedmiotów rozmaitego przeznaczenia, wykonanych z gliny, kamienia, krzemienia, kości, rogu, metali kolorowych i żelaza.

Najbogatsze i najcenniejsze materiały archeologiczne, jakie wówczas znaleziono, pochodziły z okresu osadnictwa późnolateńskiego i rzymskiego (od ok. 100 r. p.n.e. do ok. 500 r. n.e.) oraz z okresu osadnictwa w wiekach VII/VIII do X.

Warto także w tym miejscu wspomnieć szczególnie o kilku ważniejszych odkryciach i znaleziskach dokonanych na terenach dzisiejszej Nowej Huty i jej okolic. Oto w trakcie prac wykopaliskowych w Bienczycach, Mogile, Pleszowie, Wyciążach i Zesławicach natrafiono na ślady osadnictwa gromad ludzkich starszej kultury ceramiki wstęgowej, młodszej kultury ceramiki wstęgowej oraz kultury naddniejskiej (lengyelskiej). Kultury te rozwijały się w latach od ok. 3500 do ok. 1900 p.n.e. i pozostawiły po sobie fragmenty małych osad otwartych, składających się z domów — półziemianek, jam na zapasy i dołów po wybranej glinie do celów gospodarczych.

Ludność w tym czasie zajmowała się rolnictwem, uprawiając na urodzajnych glebach lessowych kilka odmian pszenicy. Ziemię spulchniano motykami zaopatrzonymi w ostrza wykonane z kamienia lub z rogu jelenia. Hodowano także bydło, świnię, kóz i owce. W osadach znaleziono ułamki naczyń glinianych, przedmioty z kości, rogu, kamienia oraz z obsydianu, który był sprowadzany z północnych Węgier lub wschodniej Słowacji.

Wykopaliska prowadzone w Cle-Kościełnikach, Mogile, Pleszowie, Wyciążach i Zesławicach pozwoliły na zupełnie nowe naświetlenie dziejów osadnictwa ludności kultury ceramiki promienistej z lat ok. 2000–1600 p.n.e. I tak w Wyciążach odsłonięto dużą osadę obronną tej kultury, umocnioną rowem i wałem z palisadą, a w Pleszowie odkopano natomiast zagrodę dla zwierząt hodowlanych.

Były to jedyne znane wówczas na ziemiach polskich tego typu obiekty, pochodzące z tych czasów. Także w Wyciążach odkryto 11 grobów, w których znaleziono wyroby z miedzi oraz naczynia gliniane. Ciekawym znaleziskiem była też gliniana figurka kobieca, mająca zapewne znaczenie kultowe, która znaleziono w pozostałościach największego budynku w osadzie. Na obszarach przylegających do Nowej Huty odkryto także ślady kultury pucharów lejkowatych z końca III i początku II tysiąclecia p.n.e., kultury ceramiki sznurkowej, kultury unietyckiej oraz kultury trzcinieckiej.

Osobny rozdział stanowią znaleziska należące do kultury lużyckiej. Jej relikty z lat ok. 1300–900 p.n.e. odkryto w Wyciążach, gdzie odsłonięto m. in. formy odlewnicze służące do odlewania przedmiotów z brązu. Pewna ciekawostką stanowi fakt, iż to właśnie w Wyciążach w 1900 roku odkryto przypadkowo miecz brązowy z lat ok. 1300–1100 p.n.e., który stanowił import prawdopodobnie z terenów węgierskich. Na pozostałości po osadnictwie kultury lużyckiej natrafiono również w Mogile, Pleszowie i Zesławicach.

Schyłek III i początku II wieku p.n.e. to okres zaznaczenia się wpływów cywilizacji celtyckiej. Pozostałości po działalności rzemieślników celty-

kich jest piec do wypalania naczyń i piec do wytopu żelaza (dymarka), które odkryto w Wyciążach. Dymarka ta pochodząca z ok. I wieku p.n.e., jest najstarszym tego typu obiektem w Małopolsce. Podobne piece, ale pochodzące z późniejszego okresu, odkopano także w Igołomi. W piecu w Wyciążach do wytopu żelaza używano rudy darniowej, a opalem był węgiel drzewny. Z jednego wytopu w takim piecu uzyskiwano ok. 4 kg surowca, z którego wykonywano ok. 2,5 kg wyrobów żelaznych (np. znalezione w Wyciążach siekiery, długi, półkoski).

Okres rzymski (szczególnie II–IV w. n.e.) obok znalezisk w postaci importów badanych wynikiem szerokiej wymiany handlowej, zaznaczył się również znaleziskami monet rzymskich (pierwsze tego typu odkrycia miały miejsce przed I wojną światową) oraz naśladownictwem form zdobniczych naczyń. W tym okresie również znacznej intensyfikacji uległo garncarstwo i hutnictwo żelaza zlokalizowane w Mogile, Pleszowie, Wyciążach i Cle-Kościełnikach. Z tego okresu pochodzą znalezione na terenie Nowej Huty żelazne okucia do radeł.

Okres późniejszy znamionował pewien zastój w rozwoju osadnictwa i upadek życia gospodarczego na omawianych terenach, a następnie wielki stanowią tu raczej domene zainteresowań historyków, a nie archeologów. Jak wspomnieliśmy, wykopaliska archeologiczne prowadzone były równolegle z budową kombinatu metalurgicznego i miasta Nowa Huta. Propagandowy pośpiech i ówczesne metody budowlane uniemożliwiły niestety dotarcie archeologów do wielu miejsc i spowodowały bezpowrotne zniszczenie relikwów kultury sprzed tysięcy lat. Nigdy też zapewne już się nie dowiemy, co kryły te nie zbadane wówczas rejony placu budowy.

Obecnie Nowa Huta jest raczej „uciążliwym sąsiadem” dla Krakowa lub jak kto woli „chora częścią” organizmu miejskiego i 40-lecie jej powstania dla wielu nie jest radosnym jubileuszem. Tym niemniej jednak 40-lecie intensywnych badań prac archeologicznych w Nowej Hucie zasługuje przecież na przypomnienie, jako że było to wydarzenie pozytywne, które wiele nowego wniosło do nauki i przybliżyło prawdziwie tych podkrakowskich terenów, stając się poligonem doświadczalnym dla polskich archeologów.

MAREK ŻUKOW-KARCZEWSKI

Zapach rezedy i werbeny

(Dokończenie ze str. 1)

kiego. Z tym, że kiedyś te elementy były odlewane, teraz zastąpią je rurki i elementy łączące, ale wszystko powinno być zrobione zgodnie ze sztuką rewaloryzacji i wyglądem będą przypominać te historyczne.

— Sprawa najważniejsza to zieleni, drzewa, krzewy, kwiaty, trawy, które przez lata bardzo zubożały, czy i one zostaną zrekonstruowane?

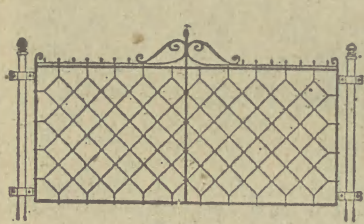
— Mogę mówić o koncepcji — jak Planty będą wyglądać powiedzmy za lat 50. Nasadzenie nowych drzew wymaga czasu, trzeba poczekać aż umrą stare. Jest jeszcze i inny problem. Kiedyś Kraków miał rozwinięte ogrodnictwo z tradycjami sięgającymi XVI w., dziś — mamy znawców zieleni naukowców, ale nie ma rzemieślników ogrodników. To zawód też do „rewaloryzacji”. Historycznym drzewami Plant były tople wieksze i kasztanowce. Nota bene — włoskie tople sprowadził do Polski Sobieski, było to też podobno ulubione drzewo Napoleona. Nasady na Planty m. in. pochodziły ze szkółek ogrodu hr. Szembeków z Poreby. W latach 1840–41 tople wycięto, pozostały kasztanowce i sadzono buki, klony, brzozy, wiąz, lipy, jesiony, akacje. Przewidujemy że wzdłuż głównych alei będą przede wszystkim kasztanowce, które żyją ok. 60–80 lat. Pozostaną na pewno niektóre osobliwe drzewa, jak np. rosnące na placu koło kościoła Reformatów czarne sosny, czy taki cymes jak pojedynczo rozłożysty buk czerwony przy pomniku Boya. Powinny być posadzone grabowe żywopłoty jako znakomita izolacja od ulicy. Na kwiatniki i klomby wysadzi się gatunki kwiatów, które były tu dawniej m. in. rezedy i werbeny. Chodzi o dawny klimat, koloryt i zapachy. Wysiewa się też już nowe mieszanki traw.

— W ogrodzie „Florianka” pozostanie oczywiście sadzawka z mostkiem japońskim i fontanną...

— Tak, to historyczne elementy, a wśród nich także wiśnia z ogrodów Wereszczaków (tych sławnych legenda romantycznej miłości Adama Mickiewicza do Maryli).

— W koncepcji Pana Profesora były też kiedyś planowane podziemne przejścia pod skrzyżowaniami niektórych alei obok Plant...

— W pierwszej fazie projektowania w latach 1972–75 przewidywałem takie dwupoziomowe



Plotki stawiane na Plantach przy Wawelu wg. reprodukcji projektu nawiązują do tych, jakie stały na Plantach w roku 1911 — z tego czasu pochodzi reprodukcja na dole strony zdjęcie.

skrzyżowanie przy dworcu, ulicach Podzamcze, Grodzkiej i Sławkowskiej do Długiej. Zachowały się nawet plansze, według których, jeśli nas będzie na to stać, mogą być zrobione projekty. Z tych planów zrehabilitowane zostało przejście podziemne przy dworcu, dzięki temu, że rozpoczęto budowę centrum komunikacyjnego. Byłem jego współautorem i mam nawet satysfakcję, że udało mi się obronić pochylnie do chodzenia. Są dziś wygodne dla wszystkich, a były zakusy, aby wszędzie zrobić schody. Nie udało mi się natomiast doprowadzić do tego, aby przejście w stronę Plant było zieloną bramą. Z góry miały spływać kaskada zielone pnącza, w tym celu górne pasmo przyjechało wyłożone zostało granitową płytą.

— Stoją dziś na niej donice z bratkami i szalwii, ale może uda się wprowadzić ten pomysł przy rekonstrukcji ogrodu „Dworzec”? — Obecny inwestor odnowy Plant i gospodarz zarazem, Krakowska Dyrekcja Zieleni, a zwłaszcza jej szef mgr Henryk Czaja, wykazują ogromną operatywność. Świadczy o tym fakt rozpoczęcia prac przy odnowie Plant, i pozyskanie pieniędzy, które pozwolą podobno w tym jeszcze roku zrewaloryzować ogród „Wawel” we wszystkich możliwych w tym czasie elementach. Na koniec proszę nam powiedzieć dlaczego tak długo trwało projektowanie odnowy Plant?

— W 1974 r. był przygotowany pierwszy projekt ogrodu Plant, była też dokumentacja. Zabrakło jednak pieniędzy na realizację nie miał kto wykonać innych branżowych dokumentacji, bo była... zbyt tania — wszystkie razem miały wtedy kosztować 70 tys. zł. Później znów zastanawiano się czy na liście zabytków światowego dziedzictwa kultury UNESCO wpisano Stare Miasto razem z Plantami czy bez. Przy tej okazji chce podkreślić, że oczywiście z Plantami! Były dylematy kto ma się zająć zielenią a kto pomnikami, nie było jednego gospodarza i opiekuna Plant. Cały czas dopinguje do odnowy jedynie konserwator zabytków. Dopiero w r. 1982–83 władze miejskie powróciły do sprawy. Zdecydowaliśmy się robić to systemem planu remontowego, rozliczaniem robót kosztorysem powykonawczym według tego co uda się zrobić w ciągu kolejnych lat. I dzięki temu można było prace zacząć.

— Dziękuję Panu Profesorowi za rozmowę życząc i Panu i wszystkim zakochanym w Plantach krakowiakom, by niedługo znów mogli „napieścić” oczy bujną roślinnością i poczuć zapomniany, romantyczny zapach rezedy i werbeny...

Rozmawiała:

JOANNA SENDOR

Nie noszą lampasów

Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy, którego Zarząd Główny rezyduje w Zbiorach Czartoryskich Muzeum Narodowego w Krakowie ma powody do zadowolenia. Nakładem krakowskiego Oddziału KAW ukazało się

jako pierwsze i jedyne tego typu w Europie wydawnictwo „Polski mundur wojskowy” prezentujące rozwój munduru polskiego od prapoczątków jego powstania aż do 1939 r. Zadowolenie Stowarzyszenia wynikać może z faktu, że jednym z dwóch autorów bogato ilustrowanego barwnymi fotografiami albumu jest jego prezes, historyk świetny znawca wojskowości prof. Zdzisław Żygulski.

Wśród 400 członków Stowarzyszenia objętego patronatem Polskiej Akademii Nauk są profesorowie uniwersytetów, pracownicy instytutów naukowych PAN, pracownicy muzeów, oficerowie Wojska Polskiego i ludzie wielu innych zawodów, których połączyła pasja zbieracka wymagająca specjalistycznych wiadomości. Efekty działania organizacji to przede wszystkim kilkanaście odczytów popularyzatorskich, olbrzymia ilość wystaw i pokazów, konsultacje z zakresu dawnej broni i barwy jakich członkowie Stowarzyszenia udzielali i udzielają realizatorom filmów i widowisk historycznych, konsultacje przy redakcji albumów, podręczników itp. Wspólnie z krakowskim Muzeum Narodowym Stowarzyszenie wydało wiele zeszyców „Studiów do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”. 7 numerów kwartalnika „Arsenal” oraz podjęło wspólnie z krakowskim KAW edycję zyskującej olbrzymią popularność serii „Arsenal polski”.

Działalność Stowarzyszenia przyczyniła się do powstania i rozwoju zbiorów militariów poza Warszawą i Krakowem, w Poznaniu, Kołobrzegu, Białymostku, Wrocławiu, Kielcach, Pszczynie, Częstochowie, Będzinie, Brzegu, Malborku, Toruniu i Gdyni.

— W staropolszczyźnie — mówi prof. Zdzisław Żygulski — słowem barwa określało się strój ubiór. Od czasów Stefana Batorego chiropom byrąnym, czyli piechocie wybranieckiej dawano barwę obłoczystą, czyli mundur bielekiny. Nosili czarne czapki — magierki. Dziesiętnicy wybranieckiej piechoty byli przyodziani w barwę czerwona. Czerwieni i bielek to najbardziej charakterystyczne barwy polskiego munduru wojskowego; na czerwonym tle umieszczony był herb korony — orzeł biały, a na bielekiny ewalował jeździec litewski Pogoni.

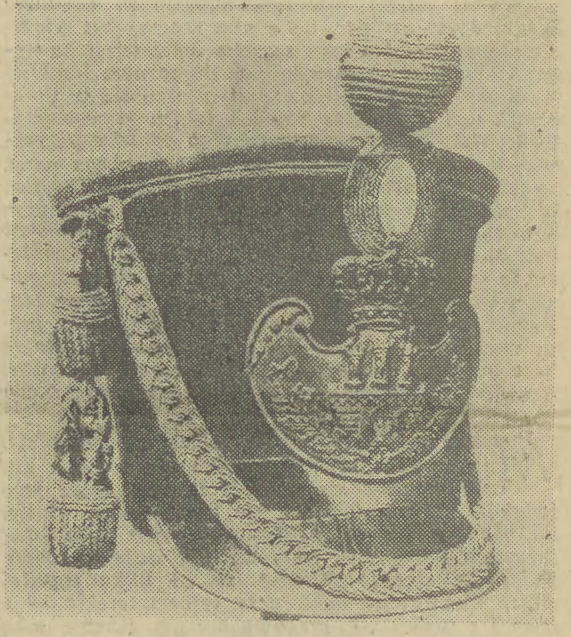
Barwa bielekita, która z czasem stała się granatową była najbardziej ulubionym kolorem polskiego żołnierza. Kiedy w 1776 r. dokonano reformy polskiego wojska, a w miejsce husarii stworzono kawalerie, kawalerzyści ubrali właśnie granatowe kontuze z karmazynowymi wyłogami.

— W naszym kraju, Panie Profesorze wojsko o-
taczał zawsze wielki szacunek.

— Bo wojsko zawsze jest symbolem suwerenności państwa, a poza tym ma ono przecież do spełnienia, obok obrony granic, również i wiele innych, społecznie potrzebnych zadań. Było i jest np. szkoła wychowania obywatelskiego, uczy karności, dyscypliny, ofiarności, patriotyzmu, umiejętności zbrojowego działania. Nawet dzisiaj kiedy świat domaga się powszechnego rozbrojenia, nikt nie myśli o likwidacji wojska.

— Ale przecież my, Polacy utraciliśmy po trzecim rozbrojeniu suwerenność narodową. Jedno z najważniejszych zadań naszych historycznych sił zbrojnych nie zostało zatem spełnione.

— To fakt. Wielu łączy upadek Polski z głębokim kryzysem w polskich siłach zbrojnych w XVIII w. Zajęta dobrodziejstwami doczesnego życia szlachta, ani myślała o obronie granic. Upadł duch rycerski w szlachcie, który po latach odrodził się w masach.



Kaskiet oficera Milicji Wolnego Miasta Krakowa, lata 1836–1846.

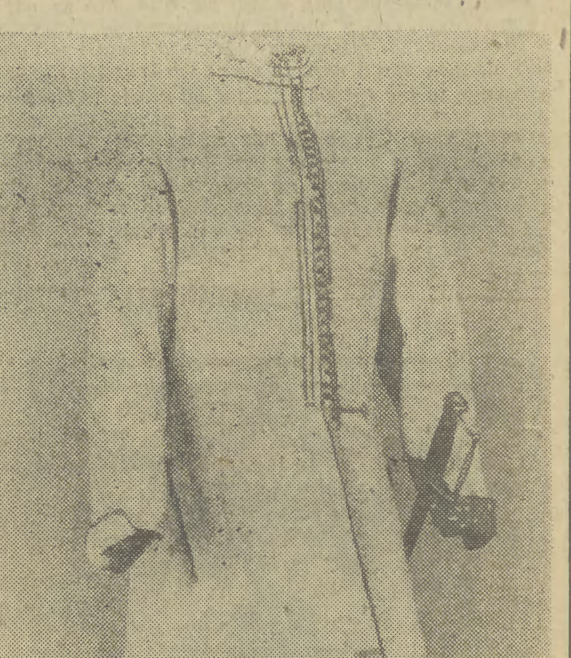
— Mówi Pan Profesor o rycerskim duchu. O rycerskich cechach. Co składa się na te pojęcia?

— Przede wszystkim na cechy rycerskie narodu polskiego składa się odwaga, waleczność, koleżeństwo, poczucie odpowiedzialności za losy słabszych i ich obrona, walka o wolność swoją i innych. Te właśnie cechy odrodziły się już w Legionach Dąbrowskiego a potem, po wielokroć Polacy na polach wielu bitew różnych wojen dawali ich dobitne dowody.

— Czy we współczesnych czasach te cechy nie są anachronizmem, przeszkodą w normalnym życiu, wymagającym przede wszystkim sprytu i przebiegłości?

— Naród musi mieć pewnego rodzaju wzniosłość, wielkość, żeby się wybić być narodem silnym. Ideali, szczerne myśli, ofiarności przy ich spełnianiu, patriotyzm — za to cenia nas nawet wrogowie. A te cechy rozwija wojsko, trudna służba wojskowa. Rozwijaniu tych cech służy także umiłowanie broni i barwy, dawnej i nowej, wierność tradycji. Te cechy chroni i przetransmituje przez najtrudniejsze czasy narodowa kultura — warunek naszej tożsamości.

ZBIGNIEW KRZYSZTYNIAK



Sukmana krakowska związana z tradycją kościuszkowską.

Repr. z albumu „Polski mundur wojskowy”

— J. Bednarczyk

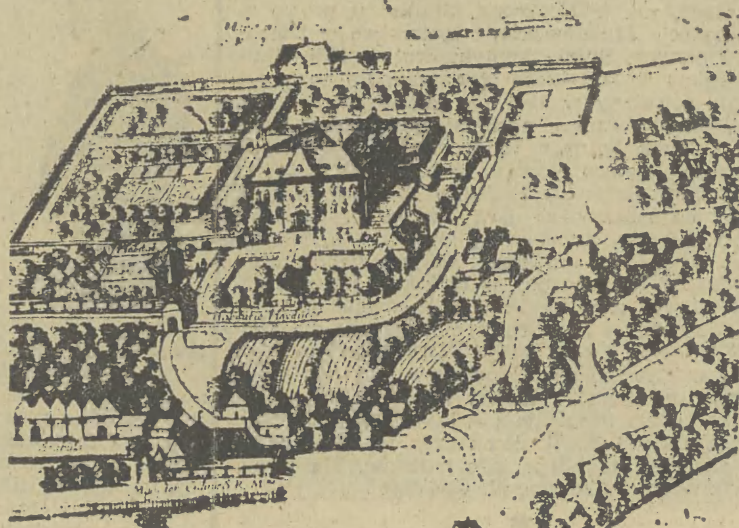
„...Łykał miód smaczny w Łobzowie z Esterką...”

Zawarty w „Kronice” Jana Długosza przekaz o miłostkach króla Kazimierza Wielkiego z Żydówką Esterką stał się źródłem idących z pokolenia w pokolenie podań. Pośród wielu wersji tych podań obok Bochnicy, skąd Esterka miała pochodzić, Opoczna, a nawet Czersztyna i Rzeszowa naczelnie miejsca zajmowały podania osnute wokół pałacyku i kopca w Łobzowie. Owe „pamiątki” po Esterce nie uchodziły uwagi zarówno krajowych jak i zagranicznych podróżników odwiedzających podwawelski gród. Dość wczesne ich relacje wyprzedzał znany dystych Ignacego Krasickiego z jego poematu „Myszeida” (1775):

Kazimierz Wielki a przeciw kwaterek,
Łykał miód smaczny w Łobzowie z Esterką,

gubiąc po drodze swego autora dwuwiersz ten za-wedrował do krakowskiego folkloru. Za taki uważał go już sam Oskar Kolberg, skoro przytoczył ów dystych w „Krakowskim” obok związanego z Łobzowem podania o Esterce. „W nim (w pałacyku łobzowskim) mieszkała także Esterka, Żydówka z Opoczna, z którą spłodził dwóch synów: Pelkę i Niemirę, a która przekonawszy się o niestałości króla, z rozpacz z okna wyskoczyła w przyległy staw, a zwłoki jej pochowano w pobliżu, w miejscu dziś zwanym Mogiłą Esterki”.

Tak więc w świadomości podróżników i pisarzy polskich Łobzów kojarzył się zawsze z żydowską kochanką królewską. Znany pamiętnikarz XIX-wieczny Jan Duklan Ochocki po zwiedzeniu Łobzowa pisał: „Miejsce to wydało mi się piękniejsze, natura sama wysiliła się na ozdobienie go, nie dziw, że i Kazimierz je obrał na gniazdko dla swych miłostek, ulubił zieloność i ciszę jego, wzniósł budowle i zasadził cienie ogrody. Czas dotąd cząstkę rzeczonych zabytków przeszłości oszczędził, (...) Wymawiają Kazimierzowi jego miłość dla Żydówki Esterki, o której wie historia, dlatego może, że się jej rozmiłowany monarcha nie wstydił, ja w tym nie nad słabość naturalną człowieka nie widzę, a wolę tę szlachetną jawność błędu niż języczekie ukrywanie się przed światem. Widać tu z kilkuwiewkow drzewa, altany z ogromnych grabów, jodły niebotyczne, ulice tak zagęszczone, że przez nie nie promień słońca nie przecisnę i chodząc po nich z cieniami wielkiego króla i pięknej jego kochanki”.



Wersje krakowskiego podania o Esterce, a właściwie „sytuację” podaniową o kochance króla Kazimierza natchnęły niejednego z pisarzy polskich stając się źródłem pomysłom literackim badaczy niejednokrotnie okazją do wyrażenia zapatrywania autorów na sposób rozwikłania tzw. „kwestii żydowskiej”.

Z wierszowanych przekazów XVIII-wiecznych o miłostkach Kazimierza Wielkiego wymienić należy zachowany w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej oryginał, a w Bibliotece Czartoryskich odpis wiersza pt. „Napis w Łobzowie” Stanisława Wodzickiego, późniejszego prezydenta Krakowa. Wiersz ten musiał wówczas kursować wśród współczesnych i być dobrze znany, skoro dwie strofy z niego opiewające i rozgrzeszające króla zacytował w przypisie do swej powieści historycznej przełożonej z języka niemieckiego na polski „Kazimierz Wielki i Esterka” (1828) Aleksander Bronikowski, później zaś przytoczył je znany badacz dzieł Krakowa Ambroży Grabowski w dziele „Kraków i jego okolice” nie odgdując autora wiersza:

„Miłość się w wielkie zakradła serce
Przez łube tej pici powaby,
I że się kochał Kazimierz w Esterce
Nie dziw... kłóć bowiem nie słaby
kończąc swa dumę elegijnym tonem przebaczenia:
Przebaczy jemu te łube wały,
Gdyż te są cechą rycerza —
A czcąc w tym zamku zwycięskie ślady
Głośmy Wielkiego Kazimierza”.

Związany z Łobzowem motyw miłostek króla pojawia się często w pierwszym ćwierćwieczu XIX wieku w literaturze polskiej zwłaszcza w wierszo-

wanych płodach drugo- i trzeciorzędnych poetów. Sieganie poń wynikało ze zwrotu ku pamiątkom narodowym w związku z utratą przez Polskę niepodległości. Do natchnionych ruinami Łobzowa elegii należy m. in. „Duma o pałacu łobzowskim” nieznanego autora zamieszczona na łamach krakowskiej „Pszczółki” w roku 1820:

„W łubym Łobzowie używał spokoju
Pamiętnie króla rozrywki miłosne.
Nadobnych dziewcząt wybiegi miłosne,
Również Esterki śmierć nadto surowa,
Ma ścisły związek z dziejami Krakowa”.

apomknął o Esterce i Kazimierzu Wielkim w Łobzowie pseudoklasyk Franciszek Weżyk w swym poemacie opiewowym „Okolice Krakowa”. W drugim, poprawionym wydaniu z roku 1823 znajdujemy następujące strofy:

„Gdy bujnego owocu trudów swoich dożył,
Tu swą słabość ostatnią i kochanie złożył,
Tu ma być grób Estery. Ten pomnik jedyny,
Nie ochronił go w oczach potomnych bez winy”.

Pomijając znaną historię literatury, opartą na podaniu o miłostkach króla z Esterką wspomnianą powieść Aleksandra Bronikowskiego i Feliksa Bernatowicza — „Nalecz” (1829) królewska miłośnica stała się m. in. po raz pierwszy bohaterką nie drukuwanego dotychczas dramatu historycznego „Esterka” znanej poetki krakowskiej, autorki licznych „Krakowiaków” Anny Libery-Krakowińskiej. Źródłem wspomnianego utworu, nigdy na scenie nie wystawianego, była właśnie krakowska wersja podania o Esterce w Łobzowie. „Tu nad stawem — pisze autorka w dodanym do autografu wyjaśnieniu — w skrzydle pałacu miała swe pokoje Esterka Żydówka, którą król kochał, lecz panie pobudzone

zazdrością, iż nad nie przełożył Żydówkę, pod pozorem poprawienia wosów zacięły ją do okna podczas nieobecności króla w Łobzowie i wyrzuciły ją do stawu. Król na wieczną pamiątkę rozkazał usypać kopiec w zagrodzie, gdzie była pochowana. Dwie główne namiętności grały swe role: zazdrość i niewierność. „Nie uważam za stosowną potrzebę w moim dramacie spotęgować obie, uznając jedną z nich za dostateczną do rozwoju akcji, wspomnianej zwłaszcza na nieszczęśliwe wieki religijnych przesądów i prześladowań Żydów. Wielki geniusz króla Kazimierza nie był zdolny ulegać przesądom i tym właśnie dał dowód wysokiej w swej mądrości wyobraźni, że okazał się prawdziwym talentem, jak znakomitym politykiem. Jestem aż nadto przekonana, że moja praca nie odpowiada wszystkim warunkom dramatu historycznego, stworzyłam tylko szkic jaki w mej wyobraźni niezbyt „dłgiej” rysował wieki idealizując te, która się stała celem zazdrości i niewierności wychodząc z zasady, że oprócz piękności niepospolitej niezaprzeczalnie posiadała Esterka przymioty umysłowe, które utrzymywały dla niej miłość niezmierną takiej jeności meza, jakim był król Kazimierz Wielki”.

Szkielet dramatu podbudowała Libera studiami historycznymi, dopełniając brakujące ogniwa tworami własnej wyobraźni. Esterka symbolizuje w utworze talacz los narodu żydowskiego, który prześladowany od wieków znalazł bezpieczne schronienie w Polsce dzięki właśnie opiece Kazimierza Wielkiego.

Podania o Esterce, aczkolwiek w niekrakowskiej jego wersji, nie mógł pominąć J. I. Kraszewski w swej powieści historycznej „Król chłopków” (1881), podobnie jak, uzupełniając je studiami historycznymi, użytykował je Stanisław Koźłowski w najlenszym artystycznie dramacie historycznym „Esterka” (1886) wystawionym na scenie w roku 1896 oraz Kazimierz Gliński w dramacie „Esterka i Żydzi” (1901). W obu tych dramatach motyw podania został odpowiednio zinterpretowany, stosownie do ówczesnego rozumienia kwestii żydowskiej.

Do podaniowego wątku o Esterce sięgnął znany młodopolski poeta Wacław Rolicz-Lieder w balladzie „Esterka” z cyklu „Legendy” w pierwszym tomie swych poezji (1889). Aluzje do łobzowskiego romansu Kazimierza Wielkiego z Esterką, mające jednak wymowę antysemitką, znaleźć można w niektórych „Meandrach” Adolfa Nowaczyńskiego.

Krakowskiej wersji podania o Esterce nie pominął również w swym niedokończonym dramacie „Kazimierz Wielki” poeta i malarz młodopolski oraz polityk Włodzimierz Tetmajer, brat poety Kazimierza. W jednej z odsłon pierwszego aktu dramatu wprowadził króla z Esterką w Łobzowie nad stawem. Król u boku swej kochanki znajduje wytchnienie po trudach rządzenia państwem. Jednakże owa miłosna idylla zamaca myśl Esterki:

„Ale mnie jedno nieustannie truje,
Ze królewskiego nie macie dziedzica,
Ja go wyniosić wam nie mogę w łonie,
Bom ja królewska tylko... natożnica!”

ALEKSANDER ZYGA

Żydzi na krakowskim Kazimierzu

Konstruując program odbudowy życia w dawnym żydowskim mieście na krakowskim Kazimierzu, autorzy przygotowanego, z inicjatywy władz miasta wydawnictwa ofertowego przeznaczonego głównie dla środowisk żydowskich za granicą przypominają historię krakowskiej wspólnoty żydowskiej. W obrębie historycznego miasta rozwijała się ona nieprzerwanie od końca XV stulecia do 1939 r.

Pisząc o specyficznych obyczajach panujących w XVI i XVII wieku w tej dzielnicy Krakowa autorzy przypominają np., że w społeczności żydowskiej zalecano wówczas wczesny ożenek. Chłopiec powinien się ożenić przed ukończeniem lat 18, a dziewczyna — między 12 i 14 rokiem życia. Piętnastolatki uchodziły już za stare panny. Biedne dziewczęta otrzymywały w posagu specjalne zapomogi z kasy kahalnej, ale pod warunkiem, że od 10 roku życia były na służbie u jednego z obywateli żydowskich na Kazimierzu. Małżeństwa kojarzone były przez szadchena (swata). Dziewcząt młodszych niż 13-letnie nie pytano o zgodę na zamążpójście, a starsze pytane były jedynie pro forma. Ojciec córki, który zrywał zaręczyny motywując to np. jej wolą, ponosił finansowe skutki tej decyzji. Śluby odbywały się zazwyczaj na dziedzińcu starej synagogi o zachodzie słońca.

W zamożnych żydowskich domach wesela odprawiane były niezmiernie hucznie. Zapraszani byli na nie niemal wszyscy mieszkańcy Kazimierza. Narzeczonych i zaproszonych gości odprowadzała do synagogi muzyka, niesiono zwyciężające dary dla młodych: tort i białego koguta. Dla uciechy gości przynoszono sprowadzane z zagranicy pierniki zwanymi podówczas marszałkami lub bitchenami. Przygrywały żydowskie kapale.

Bardzo rzadkim zjawiskiem w społeczności żydowskiej były rozwody. Jeden z ówczesnych moralistów wyznania możeszowego tak pisał o zasadach właściwego postępowania współmałżonków: „Jeżeli żona zażąda zbyt dużo pieniędzy, powiedz jej spokojnie i z wyrozumiałością: kochana, skąd weźmiesz, wszak nie zechcesz bym kradł i rabował? I nie wątpię, że cię podsłucha. Gdy mąż się gniewa — wyjdź z pokoju, a gdy mimo tego jego gniew nie ustaje, staraj się go przekonać, że nie ma słuszności”. Nic — wobec takich rad — dziwnego, że w tamtych czasach do rozwodów w społeczności żydowskiej dochodziło rzadko. Jeśli już się zdarzały, to ich przyczynami były gra w karty, albo czytanie romansów...

W zapusty żydowskie miasto na Kazimierzu rozbrzmiewało śpiewem i muzyką. Gromady przebranych chłopców krążyły od domu do domu odgrywając utwory dramatyczne i śpiewając na wół

świeckie, na wół religijne pieśni oraz prezentując satyrę itp. Właśnie ta obszerna literatura ludowa legła u początków teatru żydowskiego.

Jednym z najbardziej istotnych elementów życia gminy żydowskiej był system szkolnictwa. Chłopcy uczyli się alfabetu hebrajskiego od 3 roku życia. Chłopcy z biednych rodzin uczęszczali do specjalnie organizowanych dla nich oddzielnych szkół (w bogatych przyjmowano nauczyciela). Od 3 do 6 roku życia małych uczniów uczono czytania, przez następne dwa lata pobierali naukę gramatyki oraz uczyli się Tory. Pedagogom nie wolno było bić chłopców różgą, ani kijem; poprawie efektów dydaktycznych i wychowawczych służyły w tym celu małe rzemyki. Nauka trwała przez cały dzień od rana do późnego wieczora. Dniami wolnymi były jedynie święta i soboty. Nauczyciel nie mógł uczyć jednocześnie więcej niż 25 uczniów. W okresie od 8 do 18 roku życia chłopcy uczyli się Talmudu. Prawie każda gmina żydowska miała i utrzymywała z własnych środków jesziwę (wyższą uczelnię).

Istotną rolę kulturotwórczą w społeczności żydowskiej pełniły hebrajskie drukarnie. Pierwszą taką w Krakowie była oficyna Heliczów działająca w połowie XVI stulecia. Na przełomie XVI i XVII w. w Krakowie działało już kilka takich oficyn, w których drukowano także polskie książki.

Szczególny rozkwit kultury żydowskiej w Krakowie przypadł na wiek XIX i początek naszego stulecia. W Uniwersytecie Jagiellońskim wykładowali m. in. znakomici żydowscy profesorowie: filolog klasyczny M. Sternbach, prawnicy J. M. Rosenblatt i R. Taubenschlag oraz lekarz A. Rosner. Ożywiona działalność prowadziły żydowskie instytucje kulturalne. Działalność żydowski teatr przy ul. Bocheńskiej, biblioteka „Ezra” mieszcząca się przy ul. Krakowskiej, wypożyczalnia książek braci Gumpłowiczów. Salon sztuki H. Frista zajmował się promowaniem malarstwa zarówno polskiego, jak i żydowskiego.

Twórcza obecność Żydów w Krakowie nie pozostała bez wpływu na rozwój polskiej kultury. Przydała jej specyficznych barw, a przede wszystkim podtrzymała charakteryzując ją od wieków jej wielonarodowościowy charakter.

(ZK)

Kończymy w tym sezonie cykl pokazów dzieł z magazynu Muzeum Narodowego w Krakowie. Ostatni pokaz 24 i 25 czerwca zarezerwowaliśmy dla prawdziwego rarytasu — najcenniejszego kobierca w zbiorach MNK — perskiego kobierca tzw. „ogrodowego” z około 1700 roku.

Pierwotny owiej tkaniny jest bardzo odległy. Wzmianki pisane znajdują się w chińskich dokumentach i mówią o rozgromieniu sasanidzkiego króla Chosroesa przez Herakliusa w 629 r. n.e. Herakliusz zniszczył wówczas pałac króla w Kiezyfonie, lecz przekazany został opis gigantycznego kobierca zdobiącego pałacową komnatę zwanego „Wiosna Chosroesa”. Kobieriec był zrobiony, by przywoływać władcy wspomnienie ogro-



Z muzealnego magazynu

Perska wiosna na kobiercu

du w porze kwitnienia w bardzo dosłownym sensie. Służyły temu niezwykle cenne materiały np. złote nici imitowały piasek, perły załamywały kolor złota, szlachetne kamienie m. in. szmaragdy wplecione w runo stwarzały złudzenie trawy, wody...

Przechował się schemat tego kobierca, a ponieważ sztuka wschodnia jest bardzo zachowawcza, można uznać, że układ kompozycyjny kobierca posiadane w zbiorach MNK jest nawiązaniem do „Wiosny Chosroesa” sprzed 10 wieków.

Kobieriec, który będą mogli Państwo zobaczyć jest jednym z siedmiu zachowanych w zbiorach światowych. Tkaniny takie posiadają m. in. Metropolitan Museum of Art, kolekcja McLaren w Londynie, kolekcja Lamma w Szwecji w zamku Skogloster, w Städtliche Museum w Berlinie Wschodnim, w Muzeum Fogg Art w Cambridge i w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu z daru W. Kulczyckiego.

Kobieriec ogrodowy w zbiorach Muzeum Narodowego znajduje się od 1911 roku. Zakupiony zo-

stał od sławnego botanika prof. Józefa Rostafińskiego, który posiadał go w swym majątku. Kobierce wschodnie w Polsce w dobie XVII wieku były niezwykle modne, kształtowały gusty epoki, będąc obowiązkową ozdobą wnętrz. Zapotrzebowanie na nie było tak duże, że w XVIII wieku podjęto produkcję w Polsce np. w manufakturze Potockich w Brodach, gdzie bazowano na tkaczach wschodnich, którzy przyuczały Polaków. Kobierców takich zachowało się sporo, jest też ogromna ikonografia np. na sarmackich portretach m. in. w tle portretu Andrzeja Tęczyńskiego. Często kobierce były wotami dla kościołów, MNK ma liczącą się kolekcję kobierców od XVII do XIX wieku, w której najbardziej znaczący jest zbiór tkanin tureckich. Na ogół są to mniejszych rozmiarów tzw. modlitewniki. Te wielkie dekoracyjne są znacznie rzadsze.

Ogrodowy kobieriec perski zachowany w dwu trzecich swej długości ma 205x164 cm, jest wiązany wełną na osnowie bawełnianej, bardzo drobno, co pozwala na oddanie niuansów kolorystycznych. Na 1 dom kw. przypada 1450 węzłów. Jest symetryczny osiowo i powtarza schemat sasanidzki: 4 strony świata, 4 żywioły, 4 rzeki rajskie i symbole: wody, kwiatów, realistyczne ptaki i ryby. Przedstawione są grzędy kwiatowe, cyprysy, symbolizujące drzewo życia oraz alejki „wysypane” piaskiem. Na Wschodzie ogród traktowany był jako miejsce izolacji służące do kontemplowania. W porze zimowej kobieriec na posadzce sali zastępował prawdziwy ogród. Kobierce takie jak posiadane przez Muzeum wytwarzane były na przełomie XVII i XVIII wieku w warsztatach perskich do najazdu Afganów w 1722 roku. Wówczas zostały zniszczone. Wznowiono potem ich produkcję na terenie Armenii i Kaukazu, ale wykonywano je już w uproszczonym schemacie kompozycyjnym.

Informacje o kobiercach zawdzięczamy kustosz Beacie Biedronskiej-Słotowej, zaś pokaz możliwy jest dzięki dwumiesięcznej pracy konserwator Barbary Kalfas (na zdjęciu na pierwszym planie), która w pracowni konserwacji tkanin MNK przygotowała kobieriec do ekspozycji.

Tekst i fot.:

MADWIGA RUBIS



pl. Jana Matejki (1838—1893) — najbardziej znany w Polsce malarz historyczny, ur. i zm. w Krakowie. W 1852—1858 studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, w 1859 w akademii w Monachium, a w 1860 w Wiedniu, od 1873 dyrektor SSP. Członek wielu akademii zagranicznych, doktor h.c. UJ. Podróżował do: Francji, Turcji, Czech, Węgier, Włoch. Działal w obronie zabytków sztuki i architektury, brał udział w odnowie Sukiennic i kościoła Mariackiego (wykonał w nim w 1889—1891 polichromie). W 1878 wręczono mu Berło Włodarza na Polu Kultury, a w 1882 Rada Miejska nadała mu godność Honorowego Obywatela m. Krakowa. Obie te godności Matejko zwrócił „Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi i Świetnej Radzie Miasta Krakowa” na znak protestu wobec zburzenia zabytkowych zabudowań szpitala św. Ducha przy ul. Szpitalnej. W Domu Matejki przy ul. Floriańskiej 41, zamienionym w 1893 na muzeum, mieści się wiele pamiątek po artyście, także rysunki, obrazy. Największe dzieła Matejki znajdują się w Muzeach Narodowych Krakowa i Warszawy. Znałe sa przez wszystkich takie obrazy jak np.: „Kazanie Skargi” (1864), „Batory pod Pskowem” (1872), „Bitwa pod Grunwaldem” (1878), „Hołd pruski” (1882), „Wernyhora” (1883), „Kościuszko pod Racławicami” (1888). Plac Matejki, przy którym mieści się Akademia Sztuk Pięknych jego imienia, leży między ul. Baszową i ul. Warszawską.

Mieczysława Medweckiego (1904—1939) — kapitan pilot, pochodził z rodziny przybyłej do Polski z Węgier, ur. we Lwowie. W wieku 16 lat jako ochotnik został ułanem w pułku tzw. Jazdy Jaworskiego, brał udział w wojnie, odznaczony Krzyżem Walecznych. W 1925 ukończył lwowski Korpus Kadetów, a w 1928 Szkołę Podchorążych Lotnictwa w Deblinie, w 1929 rozpoczął szkolenie pilotażu, w 1930 przydzielony został do 2 Pułku Lotniczego w Krakowie, od 1938 dowódca III Dywizjonu Myśliwskiego w tym pułku. Mieszkał na os. Oficerskim w Krakowie. Zginął w pierwszym dniu wojny o godzinie 5.20, zestrzelony przez niemieckiego lotnika nad Padana Góra w Morawicy obok Balic pod Krakowem; w parę minut potem jego podkomendny podporucznik Gnyś zestrzelił pierwszego niemieckiego „Junkersa”. M. Medwecki był pierwszym polskim pilotem poległym w II wojnie światowej. Pośmiertnie odznaczony został Srebrnym Orderem Virtuti Militari. Jego imię nosi szkoła w Morawicy, na budynku portu lotniczego w Balicach wmurowano tablicę pamiątkową ku jego czci, a w Czyżynach nazwano jego imieniem ulicę, prostopadłą ulicy Marii Dąbrowskiej.

Józefa Mehoffera (1869—1946) — malarz, ur. w Ropczycach, zm. w Krakowie. Studiował prawo w Uniwersytecie Jagiellońskim i malarstwo w Szkole Sztuk Pięknych. Studia kontynuował w 1889—1890 w Wiedniu i w 1891—1896 w Paryżu. Po powrocie do kraju powołany w 1901 na docenta w ASP, w 1902 został profesorem, następnie dwukrotnie rektorem. Członek licznych towarzystw artystycznych w Wiedniu, Brukseli, Paryżu i in., współzałożyciel Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, nagradzany i odznaczany za swą twórczość. Malował portrety, pejzaże, kompozycje symboliczne, zajmował się też grafiką użytkową, projektował dekoracje teatralne, wnętrza (np. w 1906 Izby Rzemieślniczo-Handlowej przy ul. Długiej 1), meble. Główne jednak jego dzieła to witraże i polichromie dla kościołów w kraju i za granicą. Sławę zyskał cykl 13 witraży w katedrze we Fryburgu w Szwajcarii i w katedrze wawelskiej, malował polichromie w kościele Mariackim (wspólnie z J. Matejką), w kościele Franciszkańskim i in. W domu przy ul. Krupniczej, gdzie mieszkał, powstaje jego muzeum. Ma swoją ulicę na Azorach, boczną ul. Opolskiej.

Józefa Meiera de Wolda — Mejera (1748—1825) — ksiądz pijar, publicysta, księgarz, drukarz, zwany polskim jakobinem. W 1788 tłumaczył z francuskiego i wydawał „Bibliotekę Fizyko-Ekonomiczną”, w 1793 wydzwierzał drukarnie, w której zaczął wydawać „Dziennik Uniwersalny”. Działacz Kuźnicy Kollatajowskiej, członek konspiracji przygotowującej powstanie kościuszkowskie, uczestnik walk w czerwcu 1794, prowadził ożywioną działalność propagandową redagując i wydając w swej drukarni „Gazetę Obywatelską”, a następnie „Dziennik Powstania Narodu”. Wydawał także broszury i rozprawy polityczne, jak „Co to jest być prawdziwym patriotą”, „Myśl o utworzeniu banku narodowego”, „Uwagi polityczne nad niniejszymi okolicznościami” i in. Po upadku powstania przebywał w Paryżu, gdzie był członkiem Deputacji Polskiej (radikalnej organizacji emigrantów). Następnie powrócił do kraju i pod koniec życia zamieszkał w Krakowie zajmując się antykwarstwem. Jego ulica leży na Prądniku Czerwonym, boczna al. 29 Listopada.



W celu utrzymania porządku na cmentarzu miejskim Magistrat rozporządza co następuje:

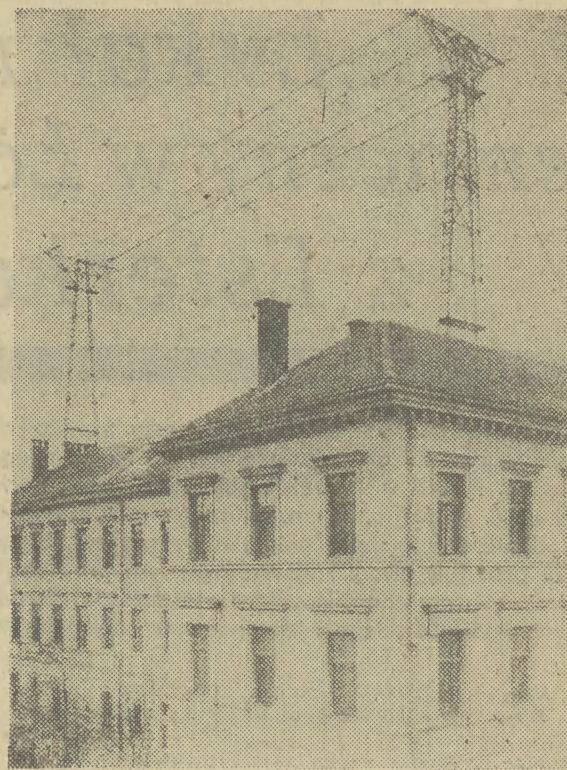
- 1) Pod karą grzywny od 2 do 200 koron, ewentualnie karą aresztu od 6 godzin do 14 dni, nie wolno złośliwie uszkadzać lub niszczyć drzew, krzewów i kwiatów na cmentarzu-miejskim.
- 2) Przedsiębiorcy prywatni, trudniący się upiększaniem i ozdabianiem grobów, winni to swoje przedsiębiorstwo zgłosić w Zarządzie cmentarza i wskazać groby i mogiły, które ich opiece powierzone.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 4 sierpnia 1909 r.



Kraków na starej fotografii

Chyba mało kto dzisiaj pamięta, że w budynku ówczesnego Gimnazjum Państwowego przy ul. Studenckiej 12 mieściła się m. in. rządowa stacja nadawcza radiotelegrafu uruchomiona w marcu 1926 r. To zdjęcie wykonane zostało tuż po jej uruchomieniu i zainstalowaniu urządzeń antenowych na dachu bocznego skrzydła tego gmachu, który zachował się do dzisiaj i jest siedzibą V Liceum Ogólnokształcącego oraz Liceum dla Pracujących. Nie ma natomiast owej stacji radiotelegrafu i nie ma też ul. Studenckiej, gdyż zmieniła ona nazwę na Karola Świerczewskiego. Na planie m. Krakowa znajdziemy jednak ul. Studencką... w os. Wola Duchacka. Odwiedziliśmy ją z ciekawości by zorientować się, jakie względy (czy tradycje) zdecydowały o przeniesieniu tej nazwy na to osiedle? Jest to krótka, błotnista uliczka usytuowana między szkołą podstawową a budującym się kościołem. Mieści się przy niej zaledwie kilka domków. (a2)



Król — artysta

Król Zygmunt III Waza uważany był za protektora artystów. Szczególną pozycję zdołał na jego dworze Tomasz Dolabella, wybitny malarz włoski. Dużym upodobaniem darzył też król malarstwo mistrzów flamandzkich. Mało jednak znany jest fakt, że Zygmunt III Waza sam także malował. Zachowało się kilka jego prac. W Muzeum Czartoryskich znajduje się obraz przedstawiający świętego Piotra z chłopcem, trzymającym w koszyku narzędzia budowlane. Ta postać chłopca, to nikt inny, jak król Władysław, a dlatego ma narzędzia, ponieważ właśnie ufundował kościół. Obraz ten namalowany został farbą olejną i pochodzi z około 1610 roku.

Z kolei w zbiorach Muzeum Narodowego w Monachium znajdował się obraz przedstawiający Ignacego Loyolę i Franciszka Ksawerego, a ponad nimi — Dzieciatko Jezus. Obraz ten oprawny w ramy mahoniowe, które miał zresztą wyrzeźbić syn króla, książe Aleksander Karol, król ofiarował w 1622 roku córce Annie Katarzynie. Z kolei Galeria

Augsburska posiadała obraz przedstawiający kobietę, a stanowiący podobiznę Matki Boskiej Bolesnej lub świętej Eugenii. Obraz ten Zygmunt ofiarował księciu bawarskiemu Wilhelmowi V. Podobno przez dłuższy czas obraz uważano za dzieło Rubensa, co wystawia wysoka marka królów jako artystów.

W Muzeum Narodowym w Sztokholmie można oglądać też inny obraz malowany przez Zygmunta III — gwałt przedstawiający alegorię religii katolickiej w postaci kobiety z wawrzynem. U dołu obrazu znajduje się herb polsko-szwedzki i data 1616 i litery MNDFC. Profesor Jerzy Bołoz-Antoniewicz, który przed przeszło półwiekiem zajmował się twórczością malarską Zygmunta III, interpretuje ten skrót następująco: Manu Nostra Deus Fieri Curavit (nasza ręka boże zlecenie wypełnił). Zaś inny napis: Constantia Regina sugeruje że król ofiarował swój obraz drugiej małżonce, córce arcyksięcia Karola Habsburskiego — Konstancji.

Podobno to Tomasz Dolabella uczył Zygmunta III malarstwa. Większość dzieł zapewne powstała w Krakowie. Na przykład w 1603 roku Zygmunt namalował wizerunek świętej Katarzyny Sienieńskiej, który ofiarował nuncjuszowi papieskiemu Ragnani. A w ogóle król nosił ze sobą szkiełko, w którym stała coś białego. Pewnego razu wielki kanclerz litewski Albrecht Radziwiłł w czasie rozmowy z Zygmuntem stwierdził, że ten coś pilnie notuje. Kanclerz naiwnie sądził, że król tak bierze sobie jego uwagi do serca, że zapisuje je w kalendarzu. Ale potem okazało się, że król po prostu narysował. Kanclerz mógł jedynie pocieszać się, że jest to aluzja do jego mądrości...

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Z rodzinnej szkatuły

Skrzydłata

„Urszula” dla armii

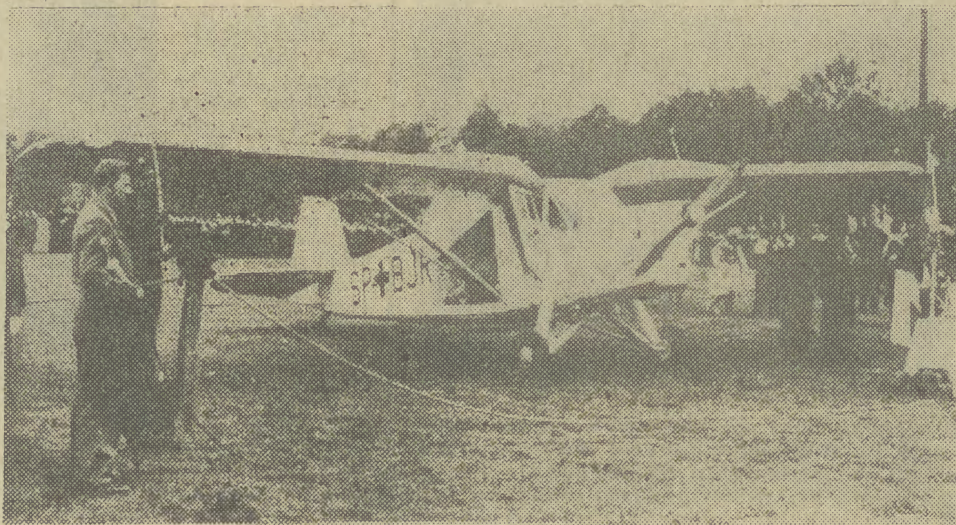
Równie przed półwieczem, na dwa i pół miesiąca przed wkroczeniem Niemców do Krakowa, w niedzielny ranek — 18 VI 1939 r. na krakowskich Błoniach odbywała się niecodzienna uroczystość poświęcenia i przekazania armii samolotu sanitarnego „Św. Urszula”, ufundowanego przez zakłady naukowo-wychowawcze ss. urszulanek w Polsce.

Po mszy celebrowanej na Wawelu przez ks. metropolitę krakowskiego bpa dra Adama Sapiechę w asyście duchowieństwa, na którą przybyli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, ruszył przy dźwiękach kilku orkiestr — co przypomina wtorkowy „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 20 VI 1939 r. nr 168 — wielki pochód na Błonia krakowskie, gdzie przy istniejącym wówczas kamieniu pamiątkowym, Legionów i zapalonym tam zniczu, czekał w wydzielonej kwaterze samolot pod honorową straż szeregowych z pułku lotniczego, w asyście pocztu sztandarowego szkoły urszulańskiej. Pocztę sztandarową i uczennice urszulańskich zakładów w mundurkach szkolnych stworzyły czworobok. W sąsiedztwie samolotu zajął miejsce komitet honorowy tej fundacji powołanej pod przewodnictwem matki przełożonej prowincjalnej — Emanuela Mrozowskiej. Komitetowi przewodniczył ks. dr Władysław Kulczycki, sekretarzem była Maria Giepiowska, a wiceprezesa była Helena Bednarska, moja babka, wdowa po adwokacie dr. Tadeuszu, stąd komplet zdjęć, za-



Moment przekazywania samolotu gen. Narbutta Łuczyńskiemu. Uczennica i wiceprezesa Komitetu. Reprod. M. Zyla

stepstwie ministra prof. Świętosławskiego, występował kurator Stypiński.



Samolot sanitarny „Św. Urszula” w asyście straży.

proszenia, prospekt, drukowany w krakowskiej drukarni Franciszka Zemanka przy ul. Kościuszki 3 i komitetowy zeton, przechowywane w rodzinnej szkatule rodziców, trafiły do moich rąk.

Wśród przybyłych o godz. 10.30 na uroczystość na Błoniach przedstawiciele władz prasa wymieniał szereg nazwisk oficjalnych gości, z których najważniejszy to ten, któremu przekazywano dar, szef garnizonu gen. Aleksander Jerzy Narbutt Łuczyński, wicewojewoda mgr Długocki, prezydent m. Krakowa dr Czuchajowski, starosta grodzki dr Wojnarowski... Byli też przedstawiciele Kuratorium, LOPP, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polskiej Akademii Umiejętności. Jako ojciec chrzestny, w za-

Dziś, po pół wieku, ze wzruszeniem przeglądając we wspomnianej jednodniowej-prospektce wypowiedzi komitetu fundacyjnego oraz impresję z poszczególnych zakładów urszulańskich w Krakowie i Tarnowie, Stanisławowie i Lwowie, Poznaniu i Rybniku, Kołomyi i Włocławku, Kościerzynie i Gdyni, ogarniętych szlachetną rywalizacją w zbieraniu darów, przekazaniu „bohaterskiej i ukojonej armii” sanitarki podniebnej, Pomysł przekazania takiego samolotu w „rodzinną urszulańską” — wśród ówczesnych i dawnych wychowanek, kół rodzicielskich i rad pedagogicznych — zrodził się w czerwcu 1938 r. z założeniem, by samolot „Św. Urszula” przekazać „w roku dwudziestopięciolecia wymarszu Legionów na bój o wolność Ojczyzny”. Jest tu opis spontanicznych zbiorów, przeświadczenia się o organizacji dochodowych imprez — szkolnych przedstawień, wieczorów koled, kwest wśród znajomych, oszczędności z prostych dziewczęcych wyrzeczeń pod hasłami „Nie idź do kina!”, „Nie wstąp na ciastki!”, „Ułóż włosy bez fryzjera!”.

Zebrało do 8 VI 1939 r. — 41.087 zł 88 gr. 10 dolarów w złocie, trzy obrączki, złote serduszko, srebrne koperty zegarkowe, procentujące obligacje Narodowej Pożyczki. Ta suma przekraczała wartość samolotu, jego ekwipunek, koszty uroczystości. Był to samolot RWD-13 s czyli wersja samolotu turystycznego z ta różnica, że zamiast trzeciego fotela posiadał miejsce leżące dla chorego. Samolot pod kadłubem miał uchwyt i miejsce na zawieszenie zrzuconego ze spadochronem ładunku sanitarnego. Maszyna cechowała się krótkim startem i lądowaniem, co dawało możliwość dotarcia do trudno dostępnych terenów.

Czy „Św. Urszula” wzbijała się w powietrze w dwa i pół miesiące później, czy spełniła swą misję — może ktoś dopisać jej dzieje!

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Był taki czas

Telegraf pożarny

Kraków przeżył w swej historii wiele pożarów, lecz dopiero w 1893 r. Rada Miejska postanowiła zorganizować zawodową straż ogniową wyposażoną w odpowiedni — jak na ówczesne czasy — sprzęt. Wprowadzić istniała już wcześniej (od 1865 r.) ochotnicza straż pożarna, lecz był to zespół ludzi zbierających się najczęściej dopiero wówczas, gdy pożar zalał już na dobre i trzeba było uchronić przed ogniem sąsiednie zabudowania.

Miejska Straż Pożarna nie dysponowała przez dłuższy czas szybkim systemem alarmowym. Sygnał o ogniu w mieście dawał strażnik z wieży Mariackiej, początkowo za pomocą trąbki, a później tzw. „telegrafem pożarnym”, którym podczas dnia było wywieszenie czerwonej chorągwi, a po zapadnięciu zmierzchu — czerwonej latarni od strony spostrzeżonego pożaru. Dopiero na ten znak odzywał się dzwon alarmowy w strażnicy, po którym szybko przypinano do beczkowozów konie, a strażacy dmuchając w trąbki ruszali galopem z chorągwią na czele (wieczorem z pochodniami) we wskazanym, lecz bliżej nie określonym kierunku. Bardziej jednak orientowali się po widocznej z daleka łunie, względnie słupach unoszących się nad dachami dymu.

Jeszcze w 1880 r., kiedy krakowska straż pożarna liczyła ok. 100 ludzi, jej wyposażenie było bardzo prymitywne i składało się z 11 sikawek ssących, 20 beczkowozów, 20 wiarowozów, 2 „aparatury” do gaszenia ognia w piwnicach oraz jednej drabiny mechanicznej do wysokości 60 stóp.

Toteż interwencje nie zawsze były skuteczne, zwłaszcza że duży procent zabudowań stanowiły w owym czasie budynki drewniane. Oddział pomocniczy straży pożarnej miał natomiast obowiązek oczyszczania ulic i placów ze śmieci (a w zimie ze śniegu), co obniżało sprawność i gotowość pożarników. Warto też dodać, że pierwsza siedziba miejskiej straży ogniowej była... Sukiennice. (a2)